NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Krytykując Innych, Że Źle Robią—Róbmy Sami Lepiej

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 293. SOBOTA, DNIA 16-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 16), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

ULŻYĆ DROBNYM PODATNIKOM

ZMIANA KONSTYTUCJI W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Prezydent Polski Otrzyma Władzę Równą Dyktatorowi.

Warszawa, 16. grudnia. (Depesza do N. Y. Timesa). — Prezydent Polski, według nowej konstytucji, której zasady ogłoszono wczoraj na zebraniu Bloku Rządowego po kilkuletnich przygotowaniach, będzie samodzielnym władcą.

Z własnej woli i bez konieczności poparcia reszty rządu, Prezydent będzie mógł zamianować premjera, przewodniczącego najwyższego sądu i naczelnego wodza armji; prezydent będzie mógł rozwiązywać parlament, zawieszać uchwały parlamentu, decydować o wyborze członków rządu i mianować swego następcę.

Drugiego kandydata na stanowisko prezydenta może przedstawić ciało zwane „izbą elektorów", składające się z marszałków obu izb parlamentarnych, prezesa sądu najwyższego, naczelnego wodza armji i z 75 obywateli, wybranych przez parlament. Jeżeli zdarzy się wypadek, że ustępujący prezydent wysunie jednego kandydata a „izba elektorów" innego, wtenczas odbędą się wybory krajowe. Jeżeli natomiast elektorzy zgodzą się na kandydaturę wysuniętą przez prezydenta, lub też odwrotnie, wtenczas gandydat zostanie automatycznie prezydentem bez wyborów na przeciąg siedmiu lat.

Premjer będzie odpowiedzialnym przed prezydentem tylko. Parlament, na podstawie zwykłej większości głosów obu izb może żądać usunięcia ministra.

Członkowie Sejmu będą wybierani przez ogólne głosowanie na termin pięcioletni. Jedną trzecią 120 członków Senatu zamianuje prezydent, zaś pozostałych 80 senatorów wybierać będą członkowie specjalnej izby elektorów, w skład której wejdą odznaczeni krzyżami wojskowemi za wierną służbę dla Polski w jej walce o niepodległość. Senat będzie miał równe prawa z sejmem odnośnie przedstawiania nowych wniosków.

W swej mowie, przedstawiając zasady nowej konstytucji, marszałek Sejmu, dr. Car, powiedział, że Polska pozostanie państwem demokratycznem — nie słabem państwem o ustroju parlamentarno - demokratycznym, lecz silnem mocarstwem, opartem na silnych instytucjach państwowych. Polska jest otoczona, mówił dr. Car, państwami, posiadającemi silne władze wykonawcze i dlatego nie może sobie pozwolić na słaby rząd u siebie. Oświadczył on, że nowa konstytucja odrzuca dyktaturę i liberalizm, stwarzając jednocześnie nową formę rządów. Jest to scementowanie polityczne pracy jednostek z rządem.

Nowa konstytucja przedstawiona zostanie sejmowi do zatwierdzenia w przyszłym tygodniu.

Francja, Polska i Państwa Małej Ententy w Pakcie.

Pięć Państw Postanawia Zwalczać Hitlera i Bronić Traktatu Wersalskiego.

Paryż, 16. grudnia. (Prasa Stow.) — Między Francją, Polską i państwami Małej Ententy — Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją doszło do porozumienia na punkcie stworzenia silnego bloku przeciw Niemcom. Państwa te opowiedziały się otwarcie przeciw zbrojeniu Niemiec, za podtrzymaniem i uszanowaniem ustaw Traktatu Wersalskiego i przeciw zmianie obecnych granic Europy. Sprawy te omawiane były wczoraj na konferencji francuskiego ministra spraw zagranicznych, Paul-Boncoura i dr. Edwarda Benesza, czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych.

Na konferencji tej postanowiono również przedstawić Hitlerowi jasno kwestję rozbrojenia, jak ją sobie Francja i jej sprzymierzeńcy wyobrażają. — Sprzymierzeńcy Francji oświadczają, że jeżeli Hitler odrzuci plany rozbrojeniowe tego bloku, odpowiedzialność za następstwa ponosić będą Niemcy.

Francja powtarza ponownie swe stanowisko w sprawie rozbrojenia i twierdzi, że nie zgodzi się na rozbrojenie, ani też na zezwolenie uzbrojenia się Niemiec bez odpowiednich gwarancyj bezpieczeństwa.

Między Francją, Polską i państwami Małej Ententy zapanowała mała dysharmonja od czasu, kiedy Francja podpisała pakt czterech mocarstw. Obecnie jednak stosunki między Francją i jej sojusznikami znajdują się znowu na prostej drodze. Francja i jej sojusznicy sprzeciwiają się stanowczo projektowanym przez Mussoliniego reformom Ligi Narodów.

12 OFIAR STRASZNEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ W POLSCE.

Poznań, 16. grudnia. (Prasa Stow.) — Dwanaście osób zginęło a wiele odniosło rany, kiedy pociąg osobowy zderzył się z innym pociągiem w pobliżu głównego dworca w Poznaniu. Wśród ofiar są prawie same dzieci, które jechały pociągiem do szkoły.

Z pośród rannych 4 osoby znajdują się na łożu śmierci.

Powodem katastrofy, jakiej Poznań nie pamięta, była gęsta mgła.

Władze aresztowały sygnalistę, który nie dał sygnału jadącemu pociągowi i nie ostrzegł go, że na torze przed nim stoi innym pociąg osobowy.

18 stanów ratyfikowało poprawkę o pracy dzieci.

Washington. — Poprawka o pracy dzieci znalazła się wczoraj w pół drogi do ratyfikacji, kiedy zatwierdził ją 18-ty stan, Minnesota.

JAKBY PO TRZĘSIENIU ZIEMI...



Dzielnica północno-zachodnia, w okolicy ulic Armitage, Elston, Holly i Paulina, była wczoraj przed południem widownią potężnych eksplozyj w kanałach. Trzy osoby zostały pokaleczone. Setki szyb wyleciało z okien, chodniki popękały, na jezdniach otwarły się wielkie wyrwy. Rycina pokazuje jedną z ulic po eksplozji.

STRAŻNIK ZNIKNĄŁ, A Z NIM $39,000.

Tajemnicza kradzież w śródmieściu.

Policja szukała wczoraj wieczór w całem Chicago Allena Roberta Hammela, lat 37, strażnika dla Brinks Express Co., który wczoraj popołudniu odszedł od pancernego auta w śródmieściu zabierając $39,000 w gotówce.

Prócz pieniędzy, Hammel zabrał także rewolwer. Policję ostrzeżono, że zbieg nie da się prawdopodobnie wziąć żywcem w razie osaczenia.

Auto pancerne zatrzymało się około godz. 2-ej po południu przed bankiem First National, skąd zabrano $39,000. Eskorta auta, złożona z Hammela i trzech innych, miała polecenie zawieźć te pieniądze do biur kompanji Brinks pnr. 571 W. Jackson blvd., skąd miano je później rozesłać do różnych firm.

Zamknięty w aucie.

Auto odjechało z przed banku i zatrzymało się z tyłu budynku Bankers, na zachód od ul. Clark. Tam Hammela, zamkniętego z pieniędzmi w stalowej budzie auta, zostawiono samego, podczas gdy jego towarzysze poszli do banku Continental Illinois National Bank and Trust Co. po dodatkowe fundusze w srebrze i miedzi.

Kiedy trzej strażnicy wrócili, kierowca auta, Philip Baracke, według zwyczaju dał sygnał gwizdkiem strażnikowi wewnątrz auta. Na sygnał nie było odpowiedzi. Kiedy otwarto auto, Hammela nie było.

Od przechodniów dowiedziano się, że Hammel pobiegł w pobliski zaułek. Był on w mundurze strażnika i miał przy sobie rewolwer. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. W tej chwili zawiadomiono policję i w paru minutach wszystkich umundurowanych posłańców w dystrykcie ul. La Salle zatrzymywano i wypytywano, jednak bez skutku.

Hammel znikł bez śladu.

z Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Usunięcie Donne'a z Biura Pożyczkowego w Chicago Pewne.

Z Washingtonu nadeszła wczoraj wiadomość, że usunięcie Williama G. Donne'a jako kierownika biura Home Owners' Loan Corp. na stan Illinois jest rzeczą przesądzoną.

Dzisiaj oczekuje się urzędowego oznajmienia w tej sprawie, po skompletowaniu gruntownych badań prowadzonych przez federalny wydział korporacji hipoteczno - pożyczkowej w sprawie zarzutów przeciw gospodarce p. Donne'a i jego sztabu.

Donne stanął wczoraj przed wydziałem korporacji, który go skonfrontował z całą masą dowodów zebranych przeciw niemu w paru ostatnich miesiącach. Poddano go egzaminacji krzyżowej, która trwała ponad 10 godzin i została wieczorem odłożona do dzisiaj.

Kryminalne oszustwo?

Jakkolwiek urzędnicy wydziału zatrzymali w ścisłej tajemnicy specyficzną naturę dowodów przeciw Donne'owi, dowiedziano się, że zarzuca mu się, między innemi, kryminalne oszustwo. Dorozumiewano się, że dowody obejmują setki listów i telegramów od właścicieli domów i liderów obywatelskich z Illinois.

Urzędnicy mówili, że badanie ksiąg chicagoskiego biura H. O. L. C. nie zostało jeszcze ukończone. Większość dowodów złej gospodarki miał zgromadzić jeden z członków wydziału już przed paru tygodniami, a agenci departamentu sprawiedliwości mieli uzupełnić tę inwestygację.

O polityce nie mówią.

Urzędnicy nie chcieli komentować pogłosek, jakoby zarzuty przeciw p. Donne'owi dotykały demokratycznej organizacji politycznej w Illinois z Patrykiem Nash'em na czele. Zaprzeczyli jakoby względy polityczne opóźniały akcję dyscyplinarną przeciw Donne'owi mówiąc, że nie podjęto wcześniej żadnych kroków w kierunku jego usunięcia, ponieważ wydział chciał przeprowadzić własną gruntowną inwestygację.

Oczekiwane usunięcie Donne'a z urzędu odbije się niewątpliwie głośnem echem w polityce w Illinois, którego nominację, jest on bowiem jedynym wysokim urzędnikiem federalnym poleciła stanowa organizacja demokratyczna.

Delegacja rekomenduje swojego kandydata.

Podczas gdy wydział federalny był zamknięty z Donne'm, delegacja Rady Obywatelskiej w powiecie Cook, mająca reprezentować 253 organizacje obywatelskie i 150,000 właścicieli domów w powiecie, zjawiła się w biurach korporacji hipoteczno-pożyczkowej z żądaniem, aby na miejsce Donne'a postawić Johna G. Zelezny'ego, wiceprezesa Ligi Spółek Budowlano-Pożyczkowych w Illinois i prezesa firmy John G. Zelezny Investment Bond and Mortgage Co., 3856 West 26ta ul. w Chicago.

W skład delegacji, która później zjawiła się w Białym Domu i złożyła podobne żądania na ręce sekretarza Prezydenta, wchodzą W. F. Stelzer, prezes Rady Obywatelskiej w pow. Cook, Frank Bilek, B. Dworsky, V. Neumark, Alfred Nilsen i Marcin Powroźnik, organizator United Home Owners of Illinois.

Katastrofalna Eksplozja Gazu Na Armitage Ave.

Ulica Na Przestrzeni Jednej Mili w Całkowitej Ruinie.

Ulica Armitage ave., na przestrzeni jednej mili, od Milwaukee ave. aż do Elston ave. znajduje się w całkowitej ruinie po niesłychanej eksplozji gazu w ściekach miejskich, znajdujących się pod powierzchnią ulicy.

Trzej mężczyźni odnieśli rany. Eksplozje, które następowały jedna po drugiej w krótkich odstępach czasu, wywołały panikę w całej dzielnicy, a szczególnie wśród mieszkańców na Armitage ave. Przypuszczano bowiem, że to straszne trzęsienie ziemi. Inni mieszkańcy którzy znajdowali się w domach, przypuszczali, że to eksplozje bomb.

Powierzchnia ulicy Armitage ave. znajduje się w ruinie. W niektórych miejscach eksplozja gazu wyrwała głębokie doły, wyrzucając bryły kamieni i cementu na wysokość trzeciego piętra. Płomienie palącego się gazu buchały z ziemi na wysokość 10 stóp. Zdawało się, że piekło się otworzyło.

Straty, spowodowane eksplozją, obliczano początkowo na $100,000, lecz kiedy się przekonano, że wszystkie przewody kanalizacyjne pod ziemią zostały zniszczone, chodniki popękane i mosty naruszone, straty obliczają niektórzy na miljon dolarów.

Rannymi są: W. Sankiewicz, z pnr. 1857 Armitage ave., Joseph Adams, 2101 Armitage ave., i Bernard Biery, 5444 S. Wentworth ave.

Śledztwo wykazało, że eksplozję spowodował Sankiewicz. Udał się, jak sam oświadczył do piwnicy po węgiel. Zauważywszy, że światło elektryczne było zepsute zapalił zapałkę. W tej chwili zauważył błysk w małym tunelu, prowadzącym z piwnicy do ścieków pod chodnikiem. Ubranie się na nim zajęło, które zdołał jednak ugasić i uratować się od śmierci. Inni otrzymali rany od spadających kawałków cementu, wyrzucanych w górę siłą eksplozji.

KTO ŻYJE Z PRACY RĄK, POWINIEN MNIEJ PŁACIĆ.

A Kto z Kapitału — Może Płacić Więcej.

Washington, 16. grudnia. — Czynny sekretarz skarbu Morgenthau rekomendował wczoraj niższy podatek federalny od dochodów zarobkowych niż od dochodów z inwestycji kapitału.

Stając przed poselską komisją dróg i sposobów, w której wszelkie ustawodawstwo podatkowe bierze swój początek, p. Morgenthau naglił również o zaniechanie obecnego systemu pozwalającego mężom i żonom na wnoszenie oddzielnych wykazów dochodowych. Utrzymuje on, że przy istniejącej procedurze pewne małżeństwa płaciły mniejsze podatki, niż musiałyby zapłacić przy wniesieniu jednego, wspólnego wykazu podatkowego. Zmiana ta przyniosłaby skarbowi około $40,000,000 dodatkowego dochodu rocznie.

Szef dept. skarbu poddał sugestje innych ważnych zmian w propozycjach komisji kongresowej, mających na celu zatkanie luk w obecnych prawach podatkowych, zdobycie nowych dochodów i uproszczenie struktury podatków dochodowych.

Omawiając brzemię podatku dochodowego nałożone na małych podatników, p. Morgenthau powiedział, że na dochód zarobkowy powinno się nakładać niższą stawkę podatkową, niż na dochód z inwestycji kapitału. Człowiek żyjący z pensji — Morgenthau mówił — w przeciwieństwie do człowieka żyjącego z lokaty kapitału, musi się zabezpieczać przed stopniową utratą swojej siły zarobkowej przez budowanie funduszu na starość, na wypadek choroby i na zabezpieczenie swojej rodziny na czas jego starości i po jego śmierci. Stąd też jego zdolność płacenia podatku dochodowego jest mniejsza niż zdolność człowieka żyjącego z inwestycji kapitału, który tych potrzeb nie ma dla tych i innych przyczyn, w prawach podatkowych z lat 1924, 1926 i 1928 umieszczono zastrzeżenie o odciąganiu pewnego procentu podatku od dochodu zarobkowego, które to zastrzeżenie jednak opuszczono w prawie z 1932 z powodu ostrej potrzeby większych dochodów skarbowych.

Szczególną uwagę Morgenthau zwrócił na rewizję tych sekcyj prawa podatkowego, któ re umożliwiają bogaczom wykręcanie się od płacenia należnych podatków i polecił podwyższenie t. zw. podatku dodatkowego. Proponowane odciąganie pewnego procentu podatku od dochodu zarobkowego stosowałby się do dochodów zarobkowych poniżej $25,000 rocznie.

Mayorzy Proszą Rząd o Pracę Dla 8.000.000.

Żądają Dalszych Dwóch Miljardów Na Roboty.

Washington, 16. grudnia. — Po naradzie z administratorem ratunkowym Hopkinsem, konferencja mayorów miast postanowiła prosić Prezydenta F. Roosevelta o podwyższenie ogólnej liczby osób zatrudnionych przy robotach cywilnych z obecnych 4,000,000 do 8,000,000.

Mayorzy doszli do konkluzji, że obecny kontyngent 4,000,000 ludzi jest niedostateczny wobec potrzeb kraju, zostawia bowiem w każdem mieście rzesze bezrobotnych, dla których do tej pory nie obmyślono żadnego zajęcia.

Konferencja mayorów postanowiła również prosić o dodatkowe kredyty w sumie $2,000,000,000 na roboty publiczne w przyszłym roku.

Szukając rozwiązania palących problemów finansowych wielu miast, mayorzy doszli do wniosku, że federalne podatki od trunków powinny być możliwie najniższe, tak aby miasta mogły nakładać podatek lokalny.

Mayorzy naglili także o stworzenie krajowej organizacji ratunkowej w miejsce obecnych agencyj stanowych i lokalnych.

„Niektóre z agencyj stanowych prowadziły i prowadzą w dalszym ciągu swoją działalność na podstawie partyjnej"— zarzuca oświadczenie mayorów. „Na miasta spadł główny ciężar akcji ratunkowej aż do roku 1932, ciężar, który odbił się fatalnie na finansach wielu rządów lokalnych. Dopiero w 1932 rząd federalny przyjął na siebie cząstkę odpowiedzialności za ratowanie ludności od nędzy i głody."

Obecny program robót cywilnych ma się skończyć 15. lutego. Mayorzy domagają się przedłużenia i rozszerzenia tego programu na dalsze miesiące, dopóki program robót publicznych nie ruszy całą siłą z miejsca.

POLSKA PŁACI CZĘŚĆ RATY GRUDNIOWEJ.

Rząd Postanowił Przekazać Do Washingtonu $700,000 Na Znak Dobrej Woli.

Warszawa, 16. grudnia. — Rząd polski postanowił wypłacić na rachunek raty grudniowej 700,000 dolarów na znak dobrych swych intencyj płatniczych wobec niemożności uiszczenia się z całej należności w umówionym terminie.

MISTRZ PADEREWSKI PRZYCHODZI POWOLI DO ZDROWIA.

Morges, Szwajcarja, 16. grudnia. — Zdrowie Mistrza I. Paderewskiego trochę się poprawiło, ale jeszcze silny ból w ramieniu uniemożliwia grę. Kuracja prowadzi się bardzo intensywnie i za kilka dni Paderewski wyjeżdża do Paryża dla elektryzacji. Dotąd kuracja wielkich rezultatów nie dała, ale lekarze oświadczają, że to przejdzie. O żadnym wyjeździe Mistrza tak do kraju jak do Ameryki niema obecnie ani mowy.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

PRÓBA ANTYANGIELSKIEJ DEMONSTRACJI SJONISTÓW WE LWOWIE.

Lwów, 16. grudnia. — Syjoniści lwowscy usiłowali urządzić po zgromadzeniu, na którym protestowano przeciwko imigracji do Palestyny, demonstrację przed konsulatem angielskim przy ul. Koralnickiej.

Policja rozprószyła pochód, aresztując dwóch przywódców młodzieży syjonistycznej Oleskera i Heringa.

Gdy demonstranci następnie usiłowali się grupkami dostać pod konsulat przybyło na miejsce auto ciężarowe z posterunkowemi, na których widok tłum rozbiegł się. Aresztowanych po spisaniu protokołów wypuszczono na wolną stopę.

JAK GDAŃSK CHCE GERMANIZOWAĆ DZIECI POLSKIE?

Gdańsk, 16. grudnia. — Funkcjonarjusze urzędu dobroczynności odmawiają znajdującym się w ciężkiem położeniu materjalnem mieszkańcom Brzeźna pomocy na zimę, o ile ich dzieci uczęszczają do szkoły polskiej. Dowiedziano się o szeregu wypadków, kiedy delegat tego urzędu oświadczył rodzicom dzieci polskich, obywatelom gdańskim, że ze względu na to, iż dzieci ich uczęszczają do polskiej szkoły, względnie polskiej ochronki, władze gdańskie nie będą im udzielały pomocy. Pomocy tej powinni im udzielić Polacy. Ten system odmawiania pomocy ma na celu zmuszenie polskich rodziców do oddawania dzieci do szkół niemieckich, co stoi w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami umowy zawartej 18 września.

NOWY SKŁAD TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Haga, 16. grudnia. — Odbyły się wybory przewodniczącego, wice-przewodniczących oraz członków poszczególnych Izb Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Zgodnie ze statutem trybunał wybiera członków na okres 3 lat.

Przewodniczącym trybunału został sir Cecil Hurst (W. Brytanja), przewodniczącym Izby pracy Adatci (Japonja). Wśród zastępców członków Izby znajduje się Rostworowski (Polska). Przewodniczącym Izby dla spraw tranzytu i komunikacji został Guerrero. Wśród zastępców członków Izby znajduje się również Rostworowski (Polska).

Poza tem dokonano wyboru członków Izby postępowania sądowego. I w tym wypadku wśród zastępców członków znajduje się również Rostworowski (Polska).

KANONIZACJA BŁ. DON BOSCO.

Citta del Vaticano, 16. grudnia. — W sali konsystorza w obecności Ojca św., kardynałów, biskupów i prałatów odczytano dekret papieski o kanonizacji bł. Don Bosco, oraz dekret, stwierdzający męczeństwo Gondalesa Santa Cruz, Alfonsa Rodrigueza i Jana Kastylskiego.

KAPŁAN KATOLICKI SKAZANY NA TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA W NIEMCZECH.

Berlin, 16. grudnia. — Ksiądz katolicki Józef Schmitz, proboszcz z Kwadrath w Nadrenji, skazany został przez sąd hitlerowski na trzy miesiące więzienia za obrazę godła hitlerowskiego na sztandarzę.

Omawiając stosunek katolików do wadz hitlerowskich, ks. Schmitz w swem piśmie parafialnem wyraził następujące określenia dla sztandaru hitlerowskiego: „Pogański sztandar z połamanym krzyżem."

Przesłuchy w tej sprawie odbyły się w sądzie hitlerowskim w Kolonji.

Sąd hitlerowski w Berlinie skazał robotnika na 8 miesięcy więzienia za obrazę godła hitlerowskiego, znajduącego się na sztandarach wojennych armji i floty niemieckiej.

$380,000,000 Na Budowę 105 Okrętów Dla Floty.

Britten Ma Projekt Gotowy Dla Kongresu.

Washington, 16. grudnia. — Kongr. Britten, rep. z Ill., oznajmił, że na zbliżającej się sesji kongresu wprowadzi bil przewidujący budowę 105 okrętów w celu podniesienia floty amerykańskiej w 1939 do pełnej siły zawarowanej traktatem.

Ogólny koszt rozbudowy floty oblicza się na $380,000,000, czyli około $96,000,000 rocznie. Konstrukcja powinna się zacząć w 1935, po skompletowaniu obecnego programu budowy 32 statków, na które wyasygnowano pieniądze z funduszu robót publicznych. Plan Brittena obejmuje następujące okręty: trzy linjowce wojenne, jedna awjomatka, jeden ciężki krążownik, sześć lekkich, pięć torpedowców pierwszej klasy, 60 torpedowców i 29 łodzi podwodnych.

Britten ufa, że Prezydent F. Roosevelt, którego polityka morska ma na celu stworzenie i utrzymanie floty nie ustępującej żadnej innej na świecie, odniesie się przychylnie do jego projektu w kongresie.

HORNER I KELLY RADZĄ JUTRO NAD KONTROLĄ TRUNKÓW.

Springfield, Ill., 16. grudnia. Konferencja w sprawie ustawodawstwa trunkowego, jaka się odbędzie jutro pomiędzy gub. Hornerem i mayorem Kelly'm z Chicago, była omawiana wczoraj z dużą dyskrecją w tutejszych kołach politycznych. Często można się było spotkać ze zdaniem, że sytuacja jest tak delikatna, że uprzedzanie wypadków nie byłoby na miejscu.

Sam gubernator Horner nie chciał wdawać się w rozmowy na temat konferencji. Można się było jedynie domyśleć, że żywi on nadzieję, iż senat poprze w przyszłym tygodniu akcję Izby przez uchwalenie bilu przewidującego ograniczoną kontrolę stanową nad handlem trunkami.

Podczas gdy gub. Horner obstaje przy stanowej kontroli trunków, mayor Kelly równie uporczywie domaga się dla miasta kompletnego samorządu w kwestji trunków. W tej sytuacji nie jest wszakże rzeczą wykluczoną, że na jutrzejszej konferencji dojdzie do jakiegoś kompromisu. Wspomina się, że mayor może się zgodzić na podwyższenie stanowego podatku galonowego od wódki, jeżeli stan odstąpi od autorytetu wydawania licencyj stanowych, z których miałby około $800,000 rocznie.

Mayor Kelly zabierze ze sobą do Springfield nietylko P. A. Nash'a i skarbnika powiatowego McDonough'a, ale prok stan. Courtney'a, C. F. Smith'a i A. J. Horana, liderów organizacji demokratycznej w pow. Cook.

Poparto Plan z Organizowania Banku Krajowego Na Milwaukee i Division.

Upoważniony Do Tego p. Dewey Zabrał Się Do Pracy.

Znany finansista chicagoski, p. Charles S. Dewey wczoraj odbył zebranie z przemysłowcami i wybitniejszymi obywatelami tak Polakami jak i obconarodowcami z północno - zachodniej strony miasta w celu odniej strony miasta w celu omówienia planu zorganizowania banku krajowego dla tejże dzielnicy.

Myśl projektodawcy silnie poparła panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce, polecając zabranie się natychmiast do pracy — tłómacząc, że bank w dzielnicy polskiej jest koniecznie potrzebny.

Plan swój zebranym przedłożył następnie p. Dewey, który oznajmił, że już zapisał akcjonarjuszów nowych, którzy nabyć mają akcje za $45,000. Doniósł, że potrzebny jest koniecznie fundusz w sumie $250,000 nim o otwarciu banku nowego można będzie pomyśleć.

Ma to być bank krajowy, z udziałem RFC., akcje zaś „common stock" rozsprzedane będą między przemysłowców i innych. Za planem p. Dewey'ego przemawiali różni, wszyscy jednak byli jednej myśli, że bank im jest potrzebny. Uchwalono nawet poprosić p. Dewey'ego do poprowadzenia nadal roboty i powierzyć mu organizowanie nowego banku krajowego.

Praca już rozpoczęta, p. Dewey wczoraj wybrał swoich wice-prezesów, którym poda listę nazwisk tych, którzyby coś chcieli zrobić w sprawie otwarcia nowego banku, ewentualnie nabyć także akcje. W skład wice-prezesów weszli: W. W. Wieczorek, Walter Benson, pani Rozalja Petlak, Harry Revell, H. Voss, Fr. Bobrytzke, M. A. Sajewski, Stanisław E. Basiński, A. Hinkelman, Franciszek Brandt, J. R. Grzemski, A. Rubin, Franciszek Tomczak, Geo. E. Sherman, Andrzej Johnson, J. Golanka i W. Stanczewski. Ci panowie już w przyszły poniedziałek mają otrzymać instrukcje od p. Dewey, jak i co robić im należy, aby bank nowy można otworzyć około dnia 1-go czerwca, 1934 roku. Do pomocy tym zgłosili się woluntarjusze, p. Franciszek Nurczyk, K. J. B. Wroński i E. Kolakowski.

Dalej chęć nabycia nowych akcyj zgłosili: p. Bobrytzke na $1,000; Wieboldt $10,000; Brandt 61,000; Walter Benson 62,500; T. Skorupa 9250; pani A. Bujanowska 11,000.

Biuro p. Dewey na czas organizowania nowego banku znajduje się w pokoju nr. 500, w budynku „Palatine", przy North Paulina ulicy.

W obradach wczoraj odbytych w YMCA, przy Division ulicy udział brali: Franciszek Barć, Franciszek A. Brandt, pani Antonina Bujanowska, Walter L. Benson, Stanisław E. Basiński, Franciszek Bobrytzke, Dawid Broder, Józef Cnota, Ciesielski, Jan Drelich, Andrew Johnson, Józef J. Jakicic, J. R. Grzemski, Jan C. Gordon, Józef W. Golanka, A. Hinkelman, E. Kolakowski, Jan Kondziorski, panna Beatrycja LeFebore, Dr. A. J. Marcin, Juljusz Moll, Franciszek Nurczyk, panna A. Emilja Napieralska, pani R. Petlak, A. Rubin, Michał Rudnik, Franciszek Rudnik, Harry S. Revel, Franciszek Tomczak, Geo. E. Sherman, Władysław Stanczewski, Józef Spiker, Ignacy Wróblewski, L. T. Walkowicz, K. J. B. Wroński, H. Voss, W. W. Wieczorek, Władysław Sajewski, M. A. Sajewski, Charles S. Dewey i pani Franciszka Welzant.

INSULL WYMAWIA SIĘ CHOROBĄ.

Ateny, Grecja, 16. grudnia. (Prasa Stow.) — Samuel Insull, b. magnat chicagoski, otrzymawszy smutną wiadomość o decyzji rządu greckiego, który postanowił wydać mu paszport zagraniczny, aby Insull mógł opuścić Grecję przed 1. stycznia — zachorował nagle i położył się do łóżka, twierdząc, iż wątpi, czy będzie mógł podróżować.

Rząd grecki, widząc zakłopotanie Insulla, przedłużył termin jego wyjazdu na jeden miesiąc, czyli do 31 stycznia. Jeżeli lekarze orzekną, że Insull z powodu „obłożnej choroby" nie będzie mógł podróżować, wtenczas rząd grecki nie będzie mógł zmusić go do wyjazdu w określonym terminie.

Polak ofiarą fatalnego wypadku.

Mineola, L. I. — Zabił się tu były kontraktor budowlany, Józef Kulewski, lat 58. Wypadł on z okna na strychu swego domu i zabił się na miejscu.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Lhasa is the name of "The Forbidden City" of Tibet			
2. The Panama canal is the longest canal in the world used by sea-going ships..........			
3. The mouth of the Rhine river is in Germany			
4. Mammoth cave is in Kentucky..........			
5. The Red sea is the body of water which lies between Greece and Asia Minor..........			
6. Monte Carlo is in the principality of Monaco			
7. Afghanistan is not an independent country			
8. Helsingfors is the capital of Norway..........			
9. Rome is nearer the North Pole than New York City			
10. The Gobi desert is in Mongolia, China..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ze Stanisławowa.

Macierz Polska, Oddział 19ty mieć będzie przedroczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 18 grudnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Obecność członkiń konieczna, ponieważ będzie wybór urzędniczek na rok przyszły. — Anna Klarkowska, prezeska; Julja M. Wichłacz, sekr. prot.

*

Do członków gr. 2566 Tow. Borzęcin im. M. L. Idzikowskiego, Z. N. P.

Przedroczne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek, 19go grudnia, w sali Atlas, o godzinie 7:30 wieczorem. — Ludwik Makowski, sekr .prot., Józef Kowal, prezes.

*

Baczność Klub Nienadówki.

Przedroczne posiedzenie Klubu Nienadówki, odbędzie się w niedzielę, 17go grudnia, o godzinie 3ciej po południu, w sali ob. J. Kuli, 1824 Augusta Blvd. Wszyscy członkowie obowiązani są być obecni, ponieważ odbędą się wybory nowej administracji. — J. Ozóg, prezes; A. J. Bernath, sekr.

*

Klub Parafji Zawada odbędzie przed-roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 17go grudnia o godzinie 2giej po południu, w sali Ig. Stankiewicza (Walsha) róg Noble i Emma ulica. — Stanisław Burek, prezes; Marja Kudła, sekr. prot.

*

Z Jadwigowa.

Tow. św. Doroty, nr. 771 Z. P. R. K., odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 19go grudnia. — Marja Gall, prezeska, Marja Citko, sekr. prot.

*

Przedroczne posiedzenie Towarzystwa św. Brunona, z powodu świąt Bożego Narodzenia odbędzie się jutro, w sali zwykłej, o godzinie 2giej po południu.

*

Z Ochronki SS. Zmartwychwstanek.

Jutro, w Ochronce p. nr. 1849 North Hermitage avenue odbędzie się posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt. Na porządku dziennym będą wybory nowych urzędniczek. Po posiedzeniu będzie urządzona gwiazdka. Wszystkie proszone o przybycie. A. Helwig, prezeska; B. Żurawska, sekretarka.

*

Z Tow. Kawalerji Ułanów.

Przedroczne posiedzenie Kawalerji Polskich Ułanów odbędzie się jutro, w sali A. Sikorskiego, p. nr. 2201 No. Damen ave., o godzinie 1:30 po poł. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. W dodatku będą wybory nowych urzędników. Po posiedzeniu będzie gra w karty i kostki.

*

Zawiadomienie.

Miesięczne posiedzenie Korpusu, No. 2, przy Pl. 39, Stow. Wet. Armji Polskiej, odbędzie się w poniedziałek, 18go grudnia, o godzinie 8mej wieczorem w sali klubu „Ad Astra", 1110 Milwaukee ave. Z powodu bardzo wielu ważnych spraw jakie są do załatwienia, obecność każdej członkini konieczna. — A. E. Wisła, prez.; G. Chmielewska, sekr. prot.

Posiedzenie gabinetu odwołane; 3 chorych.

Washington. — Prezydent Roosevelt odwołał regularne piątkowe posiedzenie gabinetu, ponieważ sekretarze Swanson, Ickes i Dern są chorzy. Pocztmistrz Generalny Farley jest w Europie, a paru innych członków nie było w mieście.

Dzieci uszły na czas ze szkoły.

Barryton, Mich. — Dzięki ostrzeżeniu danemu przez robotnika zajętego przy robotach cywilnych, 340 dzieci i 10 nauczycielek uszło śmierci lub kalectwa. Robotnik zauważył pęknięcie w ścianie szkoły i uwiadomił o tem dyrektora. W trzy minuty po wyjściu ostatniego dziecka, budynek się zawalił.

Co Słychać Na Polonji

Klub Miechowice Wielkie urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 17go grudnia, w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ulica, o 3ej godz. po południu. Piękne premje od polskich kupców i przemysłowców będą dane uczestnikom. Przybądźcie licznie.

*

Obywatele z parafji Stary Borek, organizują się w klub rodzinny. Zaprasza się obywateli z parafji Stary Borek powiat Rzeszów, ażeby przybyli na organizacyjne posiedzenie do sali Atlas, Józefa Mondały, 1436 Emma ulica, jutro o 2ej godzinie po południu.

*

Tow. Borzęcin, gr. 2566 Z. N.P. urządza jutro zabawę kostkową „bunco" w sali ob. Moskala, pnr. 831 No. Ashland ave., o godzinie 2ej po południu. Cały dochód z zabawy tej przeznaczony na rzecz harcerstwa.

*

Młodzieniec Wilhelm Kleczewski, syn państwa Sylwestra i Gabrjeli Kleczewskich w Avondale, otrzymał promocję, czyli został awansowany do rangi kapitana kompanji A. w Akademji wojskowej, p. n. „St. John's Military Academy, w Bellfield, Wis.

*

Tow. Rozwój, grupa 2677 Z. N. P., urządza przesdtawienie sztuki, p. t. „Król Heród", połączone z zabawą, dnia 31 grudnia, w sali pnr. 2012 Carolina ul., przy Damen ave. Początek o godzinie 4tej po południu. Komitet tej imprezy tworzą: T. Albiniak, W. Szabat, J. Nagórny, E. Szempruch, J. Szabat i J. Koślak.

*

P. Juljan Hoffman, zam. pnr. 3054 W. Cermak Road na Kazimierzowie, wyjechał w tych dniach w odwiedziny do Polski. Zabawi tam kilka tygodni i spędzi z najbliższemi sercu swemu święta Bożego Narodzenia.

*

Jutro po południu o godzinie 3ej, w audytorjum św. Stanisława Kostki ,przy Noble i Bradley ul., odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Notre Damek. Na program wejdą zajmujące numery, które wszystkim podobać się będą. — Warto pójść na to przedstawienie i zobaczyć jak dziatwa popisuje się na scenie.

Z Ochronki Sióstr Zmartwychwstanek.

Zawiadamiamy, że posiedzenie Towarzystwa Pań Opieki nad Ochronką, będzie miało posiedzenie w niedzielę, 17go grudnia, o godz. 2ej po południu. — Prosimy o stawienie się punktualnie, ponieważ to będzie instalacja i różne miłe niespodzianki, które dosyć czasu zabierają. — Nadto proszone są panie, żeby uregulowały swoje rachunki za bilety na „bunco," które się odbyło w listopadzie.

Serdecznie dziekujemy za łaskawe poparcie i okazaną nam wszelką pomoc, tak Sz. Towarzystwu, jak publiczności, iż tak pięknie dopisała, że cały dom Sióstr był wypełniony na tej sympatycznej zabawie.

A przypominamy o puszkach by takowe skontrolować, ponieważ wiele Pań jeszcze ich nie zwróciło, więc można z okazji skorzystać. — Do miłego zobaczenia w niedzielę.

SS. Zmartwychwstanki.

Ameryka potrzebuje 800,000 domów.

Washington. — Zgodnie z obliczeniem NRA, zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych w kraju będzie wymagało wybudowania 800,000 domów mieszkalnych kosztem około 14 miljardów dolarów. Dałoby to pracę około 4,256,000 bezrobotnym.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. The Suez canal. 3. False. The Netherlands. 4. True. 5. False. The Aegean sea. 6. True. 7. False. It is an independent country. 8. False. Finland. 9. True. 10. True.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 16-go grudnia: — Św. Euzebjusza i św. Albiny.

*

Jutro, niedziela, 17-go grudnia: — Św. Łazarza b.

Trzecia Niedziela Adwentu.

*

Pojutrze, poniedziałek, 18go grudnia: — Św. Wiktoryna.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:12
Zachód słońca o godz. 4:20



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda przy umiarkowanej temperaturze; łagodny, zmienny wiatr. W niedzielę pogoda nieustalona oraz cieplej.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 58 stopni, najniższa dziś o północy 34 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 centów. Bondy polskie 8-proc. $65.62 i pół centa; bondy 7-proc. $85.00.

Lider Woźniców w Kozie.

Jan Sheridan Sr., od lat kilkunastu lider unji woźniców i sekretarz Chicago Teamsters' Union, wczoraj został aresztowany za rakieterstwo na skutek obecnej nagonki władz na t. zw. T. N. T., której to organizacji urzędnicy starali się wymusić od właścicieli spółek węglowych okup w sumie $250,000.

Sheridana stawiono w sądzie „Felony", ale wypuszczono go na wolność po złożeniu kaucji w sumie $5,000.

Z MŁODZIANKOWA.

Bracia ze Zgromadzenia OO. Słowa Bożego z Techny, Ill., za pozwoleniem ks. proboszcza J. Zwierzchowskiego, będą jutro przed kościołem śś. Młodzianków sprzedawali kalendarze treści religijnej w języku polskim, z których cały dochód przeznaczony jest na misje katolickie i na korzyść kształcących się młodzieńców na przyszłych kapłanów i misjonarzy.

Z JADWIGOWA.

Przed kilku dniami Tow. Najśw. Imienia Jezus urządziło zabawę kostkową i karcianą. Zabawa wypadła pomyślnie. Wszyscy obecni bawili się ochoczo, przyczem dużo pięknych premji dostało się w ręce szczęśliwych. Premje były ofiarowane przez członków Towarzystwa i przez poszczególnych kupców z dzielnicy. Następujący kupcy ofiarowali premje: p. S. Bańka, p. F. Cabaj, p. Paweł Depa, Goldberg Dry Goods, S. Niedźwiecki, A. Walentowicz, Bracia Schultz, Kaz. Wojtas, Sylwester Wagner, Łukaszewicz, Jan Rajmond, Michał Przybyła, K. Tużek, Helena Tadych, J. Wendl, Hieronim Piekarski, A. Kosiba i Champion Laundry. Tow. Najśw. Imienia przy tej sposobności zasyła szczere podziękowanie wszystkim kupcom za ich poparcie oraz wszystkim jadwigowianom i gościom którzy swą obecnością przyczynili się do sukcesu zabawy i zachęcili członków do dalszej pracy w tym kierunku.

Polak prezesem rady szkolnej.

Wilkes Barre, Pa. — Antoni Zuchowski został obrany jednogłośnie prezesem Rady Szkolnej w powiecie Hanover.

Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie; wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

Od 17go do 24go grudnia, odbędzie się Misja św. w parafji św. Aleksego w Bensenville i w parafji św. Beatrycji w Schiller Park, pod kierownictwem OO. Pasjonistów. W okresie świątecznym, od 17go grudnia do 7go stycznia, nie będzie żadnych misyj. Misje, w zwykłym porządku, rozpoczną się dopiero począwszy od pierwszej niedzieli stycznia.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.



THE MESSAGE OF HOPE



Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały miesięczne posiedzenie jutro, o godzinie 1ej po południu: Tow. św. Antoniego, Tow. Króla Jana Sobieskiego, Niewiasty Różańcowe z 2go Drzewa będą miały najprzód Różaniec w kościele a później posiedzenie w niedzielę o godzinie 1:30. Osada Zjednoczenia będzie miała posiedzenie jutro o godzinie 3ej. Tow. Dobroczynności p. w. św. Wincentego a Paulo, będzie miało swe posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 8ej wieczorem. Wszystkie Oddziały Tow. Imienia Jezus odbędą posiedzenie w czwartek o godzinie 7ej wieczorem.

*

Wszystkie Oddziały Tow. Imienia Jezus przystąpią do Spowiedzi św. dzisiaj wieczorem, a do wspólnej Komunji św. w niedzielę, o godzinie 7:30 rano. Tak samo skauci przystąpią razem z Tow. Imienia Jezus.

*

Jutro, dnia 17go grudnia, odbędzie się w sali parafjalnej koncert panny Marji Gruszczyńskiej. Koncert ten rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Będzie sposobność rozerwania się i podziwiania starannie odpracowanego programu. Oprócz Marji Gruszczyńskiej wystąpią także inne siły artystyczne, jak naprzykład Stasia Józefowicz i Tadeusz Kożuch. Obiecujemy że wszyscy, którzy się stawią będą zadowoleni dlatego, że program ten w całości będzie piękny. Jesteśmy pewni, że panna Gruszczyńska i ci inni wywiążą się znakomicie ze swego zadania. Zaprasza się więc jeszcze raz wszystkich parafjan, aby się stawili jak najliczniej. Bilety nabyć można na plebanji. Program koncertu będzie następujący:

Chór św. Cecylji wykona dwa utwory, mianowicie: — „Trąbkę bojową", Joxa i ludowego „Krakowiaka". Potem będzie duet, który wykonają siostry panny Wysockie. Odśpiewają „The Bells of St. Mary's", „List Thine Eyes", „U Naszego Pana". Po śpiewie nastąpi solo na skrzypcach. Potem p. E. Kantowicz, odśpiewa „Uśmiechem powitaj mnie, przy akompanjamencie J. Złotorzyńskiego. Panna Gruszczyńska odśpiewa „None but the lonely heart", Tchaikowskiego, „Młynareczka", Niewiadomskiego i „Doan Ye Cry My Honey", A. Noll'a. Po Gruszczyńskiej wystąpi panna Stasia Józefowicz, która wykona arje z opery Halka, Moniuszki i „Daddy's Sweetheart", L. Lehmana. Solo odśpiewa „How so fair", p. Józef Złotorzyński, przy akompanjamencie p. W. Żukowskiego. Solo na fortepianie wykona Tadeusz Kozuch. Odegra on „32 Variations in C minor", Beethovena, „Mazurkę", Chopina, „Polonaise A flat", Chopina. Po nim wystąpi panna Marja Gruszczyńska, która odśpiewa „Gesu Bambina", Pietro A. Yona, „Widmo Jesieni", Niewiadomskiego i „Deszczyk Rosi", Niewiadomskiego. Akompaniować jej będzie p. W. Żukowski.

Z JEFFERSON PARK.

W jutrzejszą niedzielę przed kościołem św. Konstancji odbędzie się połów na przechodniów, czyli tak zwany „Tag Day" na koszta powiększenia domu dla Sióstr nauczycielek.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, przyjdą dzisiaj do spowiedzi św. a jutro na Mszy św. o godzinie 8mej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Franciszek Górski, syn pp. Ottona Górskich, znanych kupców i przemysłowców w Jefferson Park, zginął tragiczną śmiercią, wskutek wypadku automobilowego. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

*

Tradycyjne opłatki wigilijne na Boże Narodźenie, można nabyć od p. organisty K. Pawełkiewicza w kościele po każdej Mszy św. albo na plebanji.

*

Misja św. w parafji św. Konstancji odbędzie się w pierwszych dniach marca. Na kierowników misji przysłani będą księża: ks. prałat Tomasz Bona i ks. Jan Zeleziński.

*

Klub Polonja urządza zabawę towarzyską, w wigilję Nowego Roku, w niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali parafjalnej.

40-lecie Chóru Kantowskiego.

Wspomnienia z Minionych Lat.

Skrzętnie przygotowują się śpiewacy chóru kantowskiego do uroczystości czterdziestolecia założenia tej drużyny śpiewaczej. Już nawet odbyto jedną lekcję wspólną, na której byli obecni dawniejsi śpiewacy i śpiewaczki. Jakie bowiem było spotkanie, to pióro tego opisać nie jest zdolne. W każdym razie, stwierdzić możemy, że było ono nadzwyczaj serdeczne i miłe.

*

Do byłych solistów jacy głosem pieścili uszy słuchaczy, a śpiewem chwalili Boga, byli między inntmi, oprócz już poprzednio wymienionych, następujący: Piotr Iwicki, Stanisław Smoczyński, August Drozda, Wojciech Storc, Józef Włodarczyk, Stanisław Rembacz i inni, o których później wspomnimy.

*

Do byłych solistek, których jeszcze nie wyszczególniliśmy były następujące: Marja z domu Baran Iwicka, Anna z Iwickich Klemundt, Salomea Skubek, Stasia Józefowicz, Helena z Górzyńskich Małecka, Bronisława Czapla, Marja z Misiurów Wiśniewska i inne, o których później napiszemy.

*

W ciągu dalszym, notujemy listę byłych członków chóru kantowskiego. Nimi byli następujący: Edward Witt, Józef Cielec, Andrzej Misiura, Franciszek Kruppa, Edward Wójcik Józef Kula, Feliks Nowicki, Wojciech Kopeć, Bolesław Łucarz, Wincenty Kantowicz, Edward Zion, Witold Żukowski, Józef Piechota, W. Gierszewski, Józef Nowicki, Jan Kaszluga, Aleksander Wiśniewski Aleksander Rembacz, Franciszek Nowicki, Paweł Kiełczyński, Ludwik Sobieszczyk, Jan Rydwelski, Jan Kuczna, Jan Kiełmiński, Jan Klemundt Szczepan Sobieszczyk, Jan Kiliński, Antoni Ciesielski, Aleksander Rzymski, i inni, o których później napiszemy.

*

Członkiniami chóru kantowskiego były następujące: Katarzyna Belter, Anna Łuczywek, Marja z domu Baran Iwicka, Marta Podlińska, Franciszka Podlińska, Marta Mrozińska, Elżbieta Hinc, Stanisława Krystyn, Adela z domu Hajduk Kruppa, Katarzyna ze Smoczyńskich Szpekowska, Stanisława Zientara, Jadwiga Marszałek, Anna z Iwickich Klemundt, Józefa Wardzińska, Józefa Urbańczyk, Helena z Górzyńskich Małecka, Bronisława Czapla, Zofja Wiśniewska, Skornóg, Marja z Talarskich Kowalska, Rozalja Malec, Anna z domu Skubek Jachim, Rozalja Purchla, Zofja Wiktor, Franciszka Kilińska, Stefanja z Penkałów Depka, Katarzyna Smoczyńska, Helena Jachim, Elżbieta Tetzlaf, Łucja Tetzlaf, Klara Kosińska, Eugenja Kosińska, Barbara Gielecka i inne.

*

Jeszcze słówko o byłych solistach chóru kantowskiego, do których zaliczają się także: p. Józef Wełniński, Klara Kosińska, Katarzyna Mytyś, Emilja z Cudzików Jayko i inni. ig.

Z ROMANOWA.

Tow. św. Wincentego a Paulo, urządza zabawę towarzyską w niedzielę, dnia 7go stycznia w sali parafjalnej. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony zostanie na cele dobroczynne, mianowicie: na biednych w parafji. Cel godny poparcia.

*

Jutro, o godzinie 2giej po południu, zbiorą się na posiedzenie członkowie Tow. Nowa Polska, a po nieszporach Tercjarze Trzeciego Zakonu św. Franciszka. W środę wieczorem odbędzie posiedzenie Koło Towarzyskie.

*

Praca przygotowawcza Dziewic Różańcowych do przedstawienia minstrealnego postępuje pełną siłą pary naprzód. Przedstawienie to odbędzie się w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej.

Z Piotro-Pawłowa.

Komitet Dobrobytu z miejscowymi księżmi, przygotowuje zabawę parafjalną, która się odbędzie od jutra za tydzień, w ostatni dzień tego roku, w sali parafjalnej.

*

Państwo Stanisław i Anna Peca, zam. pnr. 3737 So. Damen ave. obchodzili niedawno temu srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Podziękowali oni Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze na Mszy św. w kościele Śś. Piotra i Pawła, przez ks. Józefa Mszanowskiego odprawionej. Liczni krewni, przyjaciele i znajomi składali im gratulacje z tej okazji.

*

Na ostatniem posiedzeniu Osady 91 Z. P. R. K. wybrano nowy zarząd na rok następny. Nową prezeską wybrano panią Viktorję Kawa, dzielną pracowniczkę na Piotro-Pawłowie.

*

Członkowie Tow. św. Józefa, gr. 290 Z. P. R. K. przyjdą do spowiedzi św. dzisiaj, a jutro na Mszy św. o godz. 7:30 rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Wszyscy członkowie proszeni o stawienie się jutro z odznakami.

*

Na posiedzeniu przedrocznem Tow. św. Józefa, gr. 290 Z. P. R. K. wybrano zarząd następujący: ks. proboszcz Wojciech Olszewski, kapelan; Grzegorz Kardaś, prezes; Stanisław Suda, wiceprezes; Stanisław Peca, sekr. prot.; Jan Gomułka, sekr. fin.; Władysław Jedłowski, kasjer; Władysław Rzeszutko, asystent sekr. fin.; Piotr Magut, Jan Kosierowski i Edward Bigos, opiekunowie kasy; Jan Baradziej i Adam Woźniak, marszałkowie; Jan Jedłowski i Jan Sikorski, chorążowie: dr. F. S. Sendor, lekarz egzaminacyjny.

POLSKA BĘDZIE EKSPORTOWAŁA OBUWIE DO ROSJI.

Warszawa, 16 grudnia. — Pobyt delegacji szewców łódzkich w Rosji sowieckiej przedłuży się zapewne do końca b. m., względnie nawet do pierwszych dni stycznia ze względu na toczące się obecnie poważne pertraktacje w sprawie eksportu obuwia łódzkiego, które było przez kilka dni wystawione na otwartej w lokalu Światowej Izby handlowej w Moskwie wystawie wyrobów rzemiosła polskiego. Ogólnie podziwiano tam obuwie łódzkie, jego czystość, smak i solidne wykonanie.

Ze względu na to, że pertraktacje delegacji łódzkiej toczą się przy udziale najpoważniejszych importerów sowieckich, zainteresowanych obuwiem polskiem, a łódzkiem w szczególności, przypuszczają obecnie, że delegaci łódzcy przywiozą ze sobą duże zamówienia.

Plutokracja jest to arystokracja pieniężna, warstwa społeczna, złożona z najbogatszych ludzi bez względu na ich pochodzenie.

STARY I CENNY ZABYTEK.



Rycina przedstawia pierwszą drukarnię Gutenberga, na której odbito pierwszą kopję Biblji św. Na rycinie widzimy Biblję św., której wartość obliczają na $500.000 i pierwszą drukarnię.

Wysyłajcie Wczas Paczki i Kartki Świąteczne.

Kierownik stacji pocztowej „Wicker Park" pan Franciszek Kwasigroch zwrócił się do naszego pisma z prośbą o umieszczenie zawiadomienia, iż paczki, listy, przekazy i kartki świąteczne z życzeniami na Boże Narodzenie winny być wysyłane jak najwcześniej, ażeby adresaci dostali je na czas przed świętami.

Pan Kwasigroch radzi polskiej publiczności, ażeby listy, kartki i paczki adresowane do osób w Chicago były wysłane najpóźniej do 20 grudnia, to jest do przyszłej środy, zaś do osób pozamiejscowych, najpóźniej do 18go grudnia. Poczta będzie zamknięta tak w niedzielę, 24go grudnia, jak i w poniedziałek, 25go grudnia.

Ze względu na wielki ruch na poczcie, osoby pragnące mieć kartki doręczone na czas, winny się pospieszyć i wysyłać podarunki i życzenia jak najwcześniej.

POCIĄG NAJECHAŁ NA POJAZD Z OFICERAMI.

Lublin, 16 grudnia. — Pociąg osobowy idący z miejscowości Zawady przez Zamość do Włodzimierza na przejeździe kolejowym pod Włodzimierzem wpadł na przejeżdżający powóz wiozący mjr. Szadowskiego Stanisława, szefa sztabu piechoty z Kowla, oraz mjr. Gettera.

Wskutek katastrofy major Szadowski doznał złamania nogi, Getter ogólnych potłuczeń.

Jutro Na Trójcowie

"Wigilja u Ogórków".

Przypominamy, że już jutro, d. 17go grudnia, odegraną zostanie w Auditorjum św. Trójcy bardzo piękna sztuka w czterech aktach pod tytułem: „Na Wigilji u Ogórków". Sztuka ta powinna zainteresować nietylko starszych, ale i naszą młodzież, która chociaż w nich bije polskie serce, szybko się amerykanizuje, i coraz bardziej obce stają się piękne staropolskie obyczaje ich ojców. Starzy OGÓRKOWIE widzą to i w swoich dzieciach więc urządzają „Wigilję" o podniosłym nastroju i duchu czysto polskim. Będą w tej sztuce nie tylko rzewne i przepiękne sceny, ale również bardzo wesołe — będzie płacz i śmiech i dużo uciechy na „Wigilji u Ogórków."

POLSKO-LITEWSKA KONFERENCJA W SPRAWIE RUCHU GRANICZNEGO.

Wilno, 16 grudnia. — W końcu grudnia, br., względnie na początku stycznia, p. r., odbędzie się polsko-litewska konferencja, poświęcona sprawie unormowania ruchu granicznego i rolnego na granicy polsko-litewskiej na rok 1934.

Konferencja ma ustalić punkty przejścia na granicy, używalność mostów granicznych, rzek itp. W roku przyszłym przewidywane jest rozszerzenie ruchu granicznego pomiędzy Polską i Litwą.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		**PRZEDPŁATA WYNOSI**	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

PULASKI ROAD.

Druga z rzędu najdłuższa ulica w Chicago — Crawford Avenue — została przemianowana na Pulaski Road dla uczczenia pamięci generała Kazimierza Pułaskiego, który zginął pod Savannah, Ga. podczas walki o niepodległość Stanów Zjedn.

Pulaski Road biegnie na przestrzeni osiemnastu mil równolegle do jeziora w odległości pięciu mil od śródmieścia, i przecina 194 ulice. Pulaski Road biegnie od granicy na południe do granicy miasta na północy. Gdy słowa o kolejce podziemnej staną się kiedyś ciałem, Pulaski Road stanie się niewątpliwie najprzedniejszą arterją miasta.

Jeżeli tego rodzaju akty będziemy uważali za pierwszorzędną propagandę polską, to przemianowanie Crawford na Pulaski jest niezawodnie wielką robotą propagandową.

A kto za tę robotę dostaje kredyt? Czy może ten lub ów patrjota polski?

Bynajmniej!

Cały kredyt przypada Panu Burmistrzowi Kelly'emu.

On obiecał obywatelom polskiego pochodeznia godne uczczenie pamięci Pułaskiego przez miasto i obietnicy dotrzymał wbrew bardzo silnej opozycji ze strony różnych komitetów dzielnicowych. Gdyby nie Burmistrz, gdyby nie jego zdecydowana postawa w sprawie zmiany nazwy ulicy, nie mielibyśmy tej zmiany. Dlatego nie byłoby żadnej przesady, gdyby Burmistrz Kelly powiedział o sobie, że on sam jeden zmienił nazwę.

Powiadają, że kierowały nim pobudki polityczne. Nie mamy zamiaru temu przeczyć, ale też nie będziemy udawali zgorszonych. Urząd burmistrza jest tak samo polityczny, jak każdy inny. Każdy urzędnik publiczny jest politykierem i musi być politykierem w naszym systemie. Jeśli nim nie będzie — partja o nim szybko zapomni. Bywają wyjątki, ale te wyjątki albo są cierpiane, albo też służą narzędziem w ręku sprytnego politykiera.

Dlatego powiedzenie, że Burmistrz Kelly kierował się względami politycznemi forsując zmianę nazwę ulicy wcale nas nie dziwi, ani też nikogo dziwić nie powinno a sam Burmistrz nie potrzebuje się tego wstydzić.

Powiadają dalej, że Burmistrz zrobił to za ewentualne głosy polskie. I tem się nie gorszymy, jeśli tak myślał Burmistrz.

W polityce panuje zasada: „give and take". Jeżeli więc, dając nam nazwę Pulaski Road, zaapelowałby w przyszłości o głosy polskie, nie zgorszylibyśmy się tem wcale. Dał, więc ma prawo żądać. Przynajmniej nie żąda za darmo, jak to inni czynią, nie żąda za obiecanki.

Ale cała ta historja ze zmianą nazwy ulicy nasuwa inne refleksje.

Dobrze jest starać się o nazwy Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych. Dobrze jest przypominać Amerykanom imię tego bohatera, bo rany jego i krew przelana za wolność tego kraju stanowią największe i niezaprzeczone prawo nasze do korzystanie w pełni ze wszystkich dóbr kraju, ze wszystkich praw i przywilejów. Ale czy nie czas już wielki, żebyśmy zdobyli się na nowych Pułaskich niekoniecznie w dziedzinie wojskowej, ale w dziedzinach innych? Czy nie czas wielki, żebyśmy zaczęli żyć za własne pieniądze a nie wciąż żebrać kredytu o ducha Pułaskiego? Czy nie czas tworzyć nowe wielkie nazwiska, aby w niedalekiej przyszłości ozdabiać rogi ulic i skwery po miastach?

Pułaskiemu i Kościuszce sprzykrzyć się w końcu możemy tem ustawicznem chowaniem się za ich plecy. Czas wyjść i spróbować zająć godne miejsce obok tych bohaterów.

„Kto przyjaciela nie ma, jest jakoby malowany obraz na ścianie, co na wszystkich patrzy, a z nikim nie mówi.—M. Rej.

Ani Złodziej Ukradnie, Ani Woda Zabierze, Ani Ogień Zniszczy!

Takie zapewnienie czytać można nad wejściem do skarbca ogniotrwałego, gdzie mieszczą się skrzyneczki do przechowywania kosztowności.

Tymczasem przyszedł złodziej we środę po południu do jednego z takich skarbców, pnr. 3909 W. North ave., skrzyneczki pootwierał, wszystko w nich powywracał a co było cenniejszego, mianowicie pieniądze, pozabierał.

Dziś, gdy kto stanie u wejścia do skarbca i zacznie czytać: „Ani złodziej ci nie ukradnie"... to go porwie śmiech pusty, śmiech głośny i przechodnie gotowi będą przypuszczać, że się coś stało biedakowi, tymczasem biedak będzie się czuł jak najlepiej i najwyżej powie, że nigdy w życiu nie słyszał tak znakomitego dowcipu, jak obecnie. Dla osiągnięcia klasyczności brak będzie tylko ognia i wody, wobec których to żywiołów skarbce są pewnie nie mniej bezpieczne, jak wobec złodzieja.

Ale nie wywołujmy licha.

Nie chcemy kpić, nie chcemy szydzić z ludzi, którzy stracili zaufanie do banków i majątek swój chowają dzisiaj w skrytkach w skarbcach ogniotrwałych. Zbyt wielkie były straty i zbyt wiele banków się zamknęło, aby to wszystko nie miało zachwiać wiarą w banki.

Ale korzystamy z okazji, żeby podkreślić jak najsilniej, że wszystkie obawy, wszelka niepewność winny dziś ustąpić i zrobić miejsce dawnej wierze żywej w bezpieczeństwo dla pieniędzy w bankach składanych, albowiem z dniem 1go stycznia depozyty w bankach będą gwarantowane i żaden cent z nich nikomu zginąć nie może. To jest akt kongresu, podyktowany przez Prezydenta Roosevelta i przez niego wprowadzany w życie.

Na początek będą gwarantowane depozyty tylko do wysokości $2,500, lecz od lipca gwarancja obejmie większe sumy.

Gwaracja obejmie natychmiast wszystkie banki, będące członkami systemu rezerwy federalnej. Inne banki będą się przyłączały stopniowo.

Wobec powyższego niema najmniejszej potrzeby korzystania ze skrzyneczek w skarbcach ogniotrwałych dla przechowywania pieniędzy, gdyż pieniądze w bankach złożone są tak samo bezpieczne a nawet bezpieczniejsze dzisiaj, jak to widać na przykładzie rabowania skarbców.

Ponadto składanie pieniędzy w banku jest puszczeniem ich w obieg, o co Prezydent wciąż prosi. Więc przez ulokowanie pieniędzy w bankach spełnia się patrjotyczny czyn obywatelski, nie wymagający żadnego poświęcenia, żadnej straty majątkowej ani nawet ponoszenia ryzyka. I wreszcie obywatel zabezpiecza się najpewniej przed złodziejem.

W dzielnicy naszej mamy National Security Bank przy Ogden, Chicago i Milwaukee, należący do systemu rezerwy federalnej, z którego usług powinno się korzystać nietylko dla wygody własnej, ale dlatego, że bankowi zależy na rozwijaniu dzielnicy w takim samym stopniu, jak pojedyńczemu obywatelowi tej dzielnicy.

Organ Watykanu Broni Ligi Narodów.

W związku z coraz częściej ukazującemi się na łamach prasy europejskiej pogłoskami o możliwości reorganizacji Ligi Narodów, która to zmiana coraz bardziej oddalałaby ją od ducha i treści Traktatu Wersalskiego, „Osservatore Romano" pisze co następuje:

„Istnieje wielka liczba osób, które uważają za wskazane mówić o konieczności radykalnych zmian w chwili, gdy, jak o tem najlepiej świadczy wzajemna nieufność i podejrzliwość członków konferencji rozbrojeniowej, współpraca międzynarodowa przeżywa jeden z najgorszych kryzysów, jakie zna historja. Jednym z zarzutów, stawianych Lidze Narodów, jest między innymi, że powstała ona niejako pod „nieszczęśliwą gwiazdą" międzynarodowego rozłamu. Wobec tego nielogicznem jest przypisywać całą winę w niepowodzeniach spowodowanych przez specjalne trudne chwile obecne, właśnie Lidze Narodów. Jeśli się trochę zastanowić nad istotnem źródłem pewnych trudności i kontrastów dzisiejszych, nie sposób nie stwierdzić, że istnieją one nie z powodu Ligi Narodów, lecz właśnie pomimo Ligi Narodów. Dlatego ważnem jest, by w wypadku rewizji, nie dopuszczano zbytnio do głosu wrogów współpracy międzynarodowej, oraz akcji pokojowej zdecydowanych spekulować na niezadowoleniu celem wciągnięcia narodów do tych właśnie niebezpieczeństw, które rewizjoniści pragną za wszelką cenę uniknąć."

HABDANK.

Na wysokim zasiadł tronie,
O poręczach z białej kości,
Dumny Henryk w słusznem gronie
Swej cesarskiej wielmożności,
Toż gdy miejsca wzięli swoje
I biskupy i pisarze,
Poseł Lacki im pościąga
Te niemieckie butne twarze:
Acz z pokojem w progi wchodzi,
Dumnym wzrokiem orszak zmierzy,
Szabli imąc się — łuskową
Rękawicę w dłoni dzierży,
A na palcu drogi pierścień,
Aż się oczy Niemcom żarzą;
I już liczą wagę złota,
Na łakomstwa wagach ważą. —
Pokój z tym, kto trzyma zgodę,
Kto braterskie przyjmie ramię,
Z tym nietylko bój powściągnie,
Lecz się chlebem Lach rozłamie,
A kto nie, kto złości chowa,
Kto się jedna z jego wrogi,
Rękawicę mu łuskową
Rzuci rycerz Lach pod nogi.
Tak spełniwszy swe poselstwo
Rycerz polski wpośród stanie,
I położy dłoń na zbroję,
Wzrok w niemieckim utkwi panie,
Cesarz zasię przewielmożny,
Zakręciwszy w kołtun brodę,
Rzecze dumnie: nie na pokój,
A na wojnę męże wiodę.
Od Hercyńskich ciemnych lasów,
Po błękitny brzeg Italji,
Henryk cesarz, pan Germanów,
Znaczę liczbę swych wasali.
Dziś a jutro lackie łęgi,
Ziemię widną szumnych łanów,
Po rzemienne w krwi popręgi,
Deptać będzie koń Germanów. —
I dorzuci słowo wzgardy,
I na knechty w krąg namioty,
A to moje złota skrzynie. —
Rzekł i w lot barczyste chłopy
Podnaszają skarbów wieka;
Aleć próżno podziwienia
Krzyku z ust wolnego czeka.
Poseł polski nie rzekł słowa,
Jeno gdy mu wróg urąga,
Łuskowaną swą rycerską
Rękawicę szybko ściąga
Prawiąc: Panie ty niemiecki,
Co wyrzekłeś, dość mi na tem;
Pokąd ziemi, pokąd słońca,
Lach nie będzie Niemcu bratem;
Oto Niemcy wam wyzwanie. —
Rękawica z brzękiem padła,
Aż połowie cnych Germanów
Z trwogi w sercu krew się zsiadła.
Poczem poseł dłoń podniesie,
I do skrzyni pierścień miota
Rzekąc godnie: niechże złoto
Domieszywa się do złota;
Co zbyteczne Lechji starej,
Chciwość wasza niech zabierze,
Wolnym niech z ojczystych żelaz
Ukowają miecz płatnerze. —

T. Lenartowicz.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, N. Y., 4.-XII.—

Prasa Polska w Stanach Zjednoczonych cierpi w dzisiejszym zastoju po równi z całym amerykańskim byznesem, a może najsilniej ze wszystkich przedsiębiorstw polskich. Bo kurczą się dwie finansowe podstawy naszej prasy — dochodzi z ogłoszeń, obcych i swoich, tudzież dochód z przedpłaty i codziennej sprzedaży kopij.

Nic dziwnego, że każde nasze pismo pilnie baczy, jak możliwie zmniejszyć koszta w tym krytycznym czasie. Mniejszy koszt — to jedyna droga wyjścia, bo o zwiększeniu dochodu nie ma mowy. Otóż w pogoni za wydawniczą oszczędnością zdarzają się tu zgoła swoiste lapsusy.

W połowie listopada znaleźliśmy w jednym z naszych dzienników ciekawą ankietę. Wydawnictwo, zasłaniając się chęcią ulepszenia pisma, skierowało do swych czytelników pytanie, jaką formę dziennika wolą — formę "amerykańską" czy formę "polską". Do komunikatu włączony był kupon, na którym każdy czytelnik miał głosować za jedną lub drugą formą.

Przyznajemy, że przedmiot ankiety postawił nas w kropce. Bo jaka ma być forma "polska" zamiast "amerykańskiej?" Ankieta nie dała żadnego objaśnienia. Przypuszczaliśmy, że chodzi o więcej materjału ze spraw polskich w kraju i w Ameryce. Albo że radakcyjny artykuł będzie na pierwszej stronie. A może wzorem pism krajowych znajdzie się dział literatury prawdziwie pięknej zamiast takich dzisiejszych arcydzieł, jak "Piekielna Zemsta, najnowsza powieść historyczna", albo "Uwiedziona Pielęgniarka, czyli Miłość i Cierpienia Szlachetnej Kobiety w Sidłach Kochanka?"

Więc ze drżeniem czekaliśmy na wynik ankiety. I czytamy pewnego dnia, że czytelnicy "jednogłośnie" opowiedzieli się za "polską" formą i że od poniedziałku dziennik wyjdzie w nowej szacie. Istotnie we wtorek dostajemy pismo — w formacie dwa razy mniejszym, to wszystko. Układ, treść, druk, nawet "angielski" dział dla młodzieży i "Piekielna zemsta" z "Uwiedzioną Pielęgniarką" — wszystko po staremu.

"Polska forma okazała się tylko obcięciem o połowę 'amerykańskiej" formy.

Lecz tu nie koniec dowcipu. Po dwóch dniach wydawnictwo ogłasza, że nowe listy, a nawet telegramy w sprawie ankiety "zasypały" wydawcę protestami przeciw "polskiej" formie. Przeto pismo wraca natychmiast do dawnej formy 'amerykańskiej". I wróciło.

Z czego wniosek oczywisty, że także zastojowa tragiedja naszej prasy nie jest pozbawiona humoru. Jak życie — prasa ma też swoje łzy i uśmiechy.

„Niekiedy bywały tego rodzaju sieroty, które choć posiadały ojca lub matkę, jednakże dla jakiegoś kalectwa, będąc niezdolne do pracy zawadzały w domu, przez samych rodziców, najczęściej przez macochę wypychane były z domu. Wtenczas O. Reichenberg (zwany w Tarnopolu „Ojcem ubogich" umarł w 1903 r.), brał je w swoją opiekę i starał się umieścić w jakimś zakładzie; a gdy do zakładu nie chciano ich przyjąć, płacił rodzicom za utrzymanei własnego dziecka". Ks. J. Brząkalski, T. J.

Zainteresowanie Polską Stale Wzrasta.

(Rekord Codzienny w Detroit, Mich.)

Zarówno prasa, jak i społeczeństwo amerykańskie, coraz więcej interesuje się Polską. Spokój, jaki zachowuje stara nasza ojczyzna, wobec piętrzących się trudności na terenie międzynarodowym, oraz silne stanowisko gospodarcze, jakie okazuje Polska w tym okresie światowej depresji, imponuje nawet wrogom.

W Stanach Zjednoczonych Polska ma dużo przyjaciół. To też z ich strony, coraz częściej podnosi się głos sympatji dla naszej starej ojczyzny.

Kilkanaście dni temu przemawiał o Polsce w Domu Nar. w New Yorku prof. języków słowiańskich z Columbia uniwersytetu, Dr. A. P. Coleman, który parę miesięcy temu wrócił z Polski, w której spędził wakacje. Prof. Coleman mówił najpierw w języku angielskim, a następnie krótko po polsku.

Jak gdyby echem tego przemówienia w poza ubiegły piątek ukazał się artykuł w New York Times, jednym z największych dzienników newjorskich, stale Polsce przychylnych.

W artykule pod tytułem „New Poland" — „New York Times" podkreśla znaczenie pracy oświatowej, jaką Polska prowadzi, wskazuje na zasługi, jakie położył dla świata Kopernik, oraz przypomina z dumą, że Stany Zjednoczone dopomogły do odbudowy niepodległości Polski.

„Polski minister oświecenia publicznego powiedział ubiegłego lata w Warszawie — pisze „New York Times" — że obywatele Polski mieli do zadecydowania, na co mają wydać niewielką ilość pieniędzy, jaką posiadali."

„Times" przytacza słowa ministra: „Na zbrojenia musieliśmy wydawać.. Na budowę dróg powinniśmy byli wydawać. Nasze drogi znajdują się w stanie opłakanym. Lecz my postanowiliśmy przedewszystkiem nauczać dzieci nasze.— Na ten cel nie przestawaliśmy nigdy wydawać pieniędzy."

Poczem „Times" takie umieszcza o tem wypowiedzeniu się polskiego ministra oświecenia publicznego komentarze:

„W tem to nauczaniu, w tem szerzeniu oświaty w wolnej Polsce, leży nadzieja przyszłości. Prawo reformy szkolnej z roku 1932, ma zaś swój cel ustanowienia siedmioletniego elementarnego nauczania szkolnego dla każdego dziecka polskiego. Realizacja tego planu została opóźniona przez wszechświatowy kryzys, lecz naród polski zmierza zgodnie w kierunku tego celu.

„Jeden z poetów polskich powiedział, że Polska jest bogatą w kulturę lecz ubową w cywilizację" — powiada „Times" dalej — „jest ona ubogą w niektóre wygody, które uważane są za niezbędne w krajach zachodnich, lecz bogatą w jakość jej ducha i w pamięć świetnej przeszłości. Kontrybucja Kopernika postawiła wszystkie narody świata po wieczne czasy pod specjalne zobowiązanie dla Polski. Jest rzeczą możliwą, że heliocentryczna teorja miała i będzie w dalszym ciągu prawdziwy wpływ na ewolucję społecznego i politycznego życia ludzkości, jak również i w rozwoju nauk fizycznych. Było to w Krakowie, stolicy Polski, która w tym czasie rozciągała się od morza Bałtyckiego do morza Czarnego, gdzie Kopernik miał swoje natchnienie do odkryć, które rozdarły starożytne więzy przyjętego faktu.

„Polska była złamaną i podzieloną przez półtora wieku"— powiada dalej „Times." — „I zapytywano, podobnie jak w proroctwie Ezechiela: Czy mogą kości żyć? Lecz Polska przywróconą została do życia, i, jak to Paderewski oświadczył w 10 lat później, „głos Ameryki był tym, który wstrząsnął do głębi fundamentów dyplomatycznemi tradycjami całego świata." Głos ten, w słowach Prezydenta Wilsona brzmiał: Mężowie stanu w całym świecie godzą się, że powinna powstać Polska zjednoczona, niepodległa i niezależna."

W MIASTECZKU.

— Pan tutejszy?

— Tak.

— To niechże mi pan powie, kogo przedstawia ten monument?

— Nie wiem.

— A kto go kazał postawić.

— Kolka go wie.

— To choć za czyje fundusze go wznieśli?

— Albo ja tam wiem.

— Więc pan nie wie o tym monumencie?

— Owszem, wiem to, że cegłę pod cokół układał mój brat mularz.

"Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

RAK ŻOŁĄDKA.

Napisała Dr. F. H. Cienciara,—2130 Cortez ul.—Telefon Brunswick 9292

Jedną z najgroźniejszych chorób żołądka jest rak. Rak żołądka jest chorobą przeważnie wieku starszego (50 do 70), ale rak może się też okazać w każdym wieku, a nawet u dzieci chociaż bardzo rzadko. Rak, jeżeli się objawia przed trzydziestką jest ostrzejszy, szybko się rozwija, zabierając swe ofiary w sześciu miesiącach lub roku czasu. To znaczy, że rak inaczej działa na wiek jak inne choroby — czem młodszy chory tem szybszy bieg choroby.— Rak okazuje się jako narośl, czyli tumor, i tak się powiększa, że tamuje otwory żołądka do kiszek albo od przełyku.

Tak, jak wspomniałam poprzednio, rak żołądka częstokroć występuje po przebytem wrzodzie żołądka. Dziedziczność jak się zdaje, odgrywa ważną rolę.

Rak żołądka rozwija się zazwyczaj jako przewlekły katar żołądka z brakiem apetytu, dolegliwości po jedzeniu, uczuciem ściskania w okolicy żołądka i na tem polega trudność wczesnego rozpoznania choroby. Powoli występują silniejsze bóle w żołądku wymioty stają się częstsze, zdarzające się także i naczczo; wymiociny podobne są do fusów kawy. Następnie okazuje się wybitne wychudnienie całego organizmu, twarz nabiera ziemistego wyglądu. Anemja się szybko rozwija i następuje ogólne wyczerpanie całego organizmu.

Dietetyka: Trudno podawać tutaj jakiekolwiek prawidła ogólne, należy bowiem kierować się istniejącemi objawami i rozległością tumoru czyli raka. — Najgłówniejszem zadaniem jest zapobieżenie grożącemu upadkowi sił. Z pokarmów mięsnych podawać można tylko łatwo strawne. Mięso powinno być dobrze posiekane i zupełnie miękko wygotowane. Bardzo dobre są zupy kleiste, zupy mączne, buljon z jajkiem, a przedewszystkiem mleko.

Przeciwko wymiotom polecam przepłukiwanie żołądka; w taki sposób usuwa się masy śluzowe i fermentujące resztki pokarmów, które bardzo obciążają chorego; apetyt wzrasta i następują częściowe polepszenia.

Przeciwko bólom żołądka, można zastosować przez pewien czas ciepłe okłady, później tylko pomagają środki znieczulające, co tylko lekarz powinien udzielać.

Nader ważne jest, skoro tylko postawione zostało rozpoznanie raka żołądka, skłonić chorego do leczenia operacyjnego. Według danych, chirurgom się udało za pomocą radykalnej operacji wyleczyć pewną ilość chorych na raka żołądka, w innych zaś wypadkach zatrzymali rozwój jego na pewien czas. Bez operacji chory w każdym razie jest stracony; choroba w przeciągu 2 do 3 lat kończy się zawsze śmiertelnie. Chory więc nie wiele ryzykuje, podając się niebezpiecznej operacji. W ostatnich czasach mamy środek leczniczy na raka, mianowicie rad, po angielsku radium. Środkiem tem staramy się również wyleczyć lub opóźnić rozwój tej okropnej choroby, jak rak żołądka.

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— I obu się was nie zlęknę! — zaryczał Arnulf, zrywając się z ławy.

Swiadkowie tej zwady, śmiejąc się, radzi uciesze, poczęli wołać:

— Na podwórze! na podwórze!

Helmut pochwycił Jaksę pod rękę i wszyscy tłumnie, popychając się, tłocząc do drzwi, wytoczyli gromadą na dziedziniec zamkowy. Przede drzwiami książnej miejsce było nie do zapasów, oparli się dalej, gdzie za dworcem piaskiem wysypany widać było plac. Jaksa szedł tak zburzony, że mu ręka na mieczu trzęsła się, krwią miotana .

Niewiadomo do czegoby przyszło z tych wyzywań, gdyby Helmut, który towarzysza nie opuszczał, nie począł wołać:

— Na rękę się wyzywać na zamku niewolno! Chyba kto chce gardło dać! Z Dobkiem nie żarty!

— Swoim nie wolno dworowi, tak! — krzyknął Arnulf, — a przybłędę jakiegoś obciąć, kto mi zabroni?

— Naprzód patrz ty, abyś sam nie oberwał, — za przyjaciela się zastawiając, odparł Helmut. — Ja go znam i wiem, co może.

Jaksa stał spokojnie.

— Próbujcie się — dodał pierwszy — zgoda, ale nie przeciw sobie, tylko co kto może, co kto umie!

Na wałach stała wywieszona tarcza biała z drzewa miękkiego. W pośrodku niej niewprawna czyjaś ręka czarnym węglem nakreśliła człowieka niby strasznego, z głową ogromną, na dwóch pałkach stojącą. Poznać go było można po dziurach czarnych, które oczy, nos i gębę oznaczać miały.

— Dawaj kusze i strzelajcie! — zawołał Helmut — będzie próba, kto lepszy.

— Nie zdragam się — odparł Arnulf, chwytając podaną kuszę.

Jaksa stał, w boki się wziąwszy, i patrzał.

— W łeb Petrka! — krzyknął Helmut.

Drgnął Jaksa, słysząc, jak tego poczwarnego człeczka zwano, zaśmieli się inni.

— Nie w łeb, ale w jedno, a potem w drugie oko z kolei; gdy oślepnie, dopiero go zwalić! — rzekł inny.

— Cóż to za Petrek? — spytał Jaksa towarzysza, uderzony tem przezwiskiem.

— A jakiżby miał być, jeżeli nie ów wrocławski, którego Dobek cierpieć nie może — rzekł Helmut. — Ale o tem potem... Patrzno w tarczę!

— W oko! — wołał ktoś z boku.

Arnulf począł mierzyć, kuszę oparłszy, i puścił bełt, który poszedł utkwić w prawo po nad głową i czapką narysowanego pana Petrka.

Tymczasem Jaksa chwycił inną kuszę na ziemi leżącą, obejrzał ją a gdy Arnulf swoją ze złością cisnął, podjął tę porzuconą i począł naciągać w milczeniu. Wszyscy się z wielką uwagą przypatrywali.

— Do Petrka żadnego ja strzelać nie myślę i nie będę, bo mi ani żyw, ani malowany nie zawinił nic, do czegóż więc? hę? Wszak ci tam nad tarczą pręt stoi?

Arnulf roześmiał się szydersko, inni głowami potrząsali, Jaksa położył kuszę na widłach i mierzył długo a uważnie.

Brzękła struna; spojrzeli wszyscy chciwie, bełt tkwił w kołku i drgał, jakby się z nim pasował.

Arnulf, słowa nie rzekłszy, zawrócił się i poszedł ku dworowi sam, a Jaksa, kuszę położywszy, pożegnał dworaków zdumionych i do gospody pociągnął.

VII.

Nie było co robić w Krakowie, pozostał jednak Jaksa we dworku u mieszczanina, bo i z ust Helmuta, i z różnych stron dochodziły go coraz gorętsze wieści o przygotowaniach wojennych; zdało mu się obowiązkiem wywiedzieć się o zamiarach księcia i donieść o nich stryjowi i panu Petrkowi.

Wcale się już tu nie tajono z tem, że księżna słabego męża gwałtownie nakłonić się starała do wywłaszczenia braci, zgniecenia wszystkiego, co stało na drodze do połączenia ziem rozdzielonych w jedno ciało. Petrek, który dobrze był z młodszymi braćmi Władysława i sprawę ich głośno popierał, zdawał się największą zawadą... Odgrażano się przeciwko niemu i na biskupów nawet, jeśliby, jak się zdawało, w obronie testamentu króla stawać chcieli.

Drugiego dnia pobytu w Krakowie, Helmut przyszedł nawiedzić towarzysza. Przyniósł z sobą wiadomość, że wróciły posły z Rusi od krewnych księcia, od których żądał posiłków na braci. Radość była na zamku wielka, gdyż obiecywano wojska z Rusi, a z niemi iść miały hordy Połowców, którym wszystkie wojska królewiczów oprzećby się nie mogły.

Helmut nie krył nic przed Jaksą, którego za sługę księcia już liczył, a gdy o tem mówiąc, napomknął, iż Dobek naprzód Petrka sprzątnąć się będzie starał, bo go za najniebezpieczniejszego uważa, dodał, uśmiechając się:

— Nie wierzę ja w to, żeby jeden taki palatyn mógł coś ważyć i znaczyć, ale Dobek nań ząb ma i zemstą płonie, a skarby jego nęcą.

— Za cóżby się mścić miał? — zapytał Jaksa.

— Mało kto wie, oprócz poufnych marszałka — rzekł Helmut, — ale tak jest, iż Dobek wprzódy pokornym był i wielce się Petrkowi wysługiwał. Rzucił okiem na córeczkę jego; tej mu się w małżeństwo z wianem chciało. Mówią, że gdy się z tem odezwał do Petrka, począł się palatyn śmiać i rzekł mu, że córki jego dostanie chyba, gdy na sosnach rosnąć będą żołędzie... Szyderstwem odprawiony, Dobek zemstę poprzysiągł i czyha na Petrka, aby mu wziął i córkę, i skarby, i życie!

Nasłuchawszy się, co tu knowano, Jaksa miał już wprost na Slązk do biskupa z tem powracać, gdy Helmut oznajmił mu, że właśnie przybył do Krakówa wezwany z Sandomierza palatyn Wszebór, który na zamek do księżnej dwa razy już był ciągany; trzymano go tam i ująć się starano.

Stary Wszebór, niegdyś Krzywoustego towarzysz i wojewoda, który się niemal jako opiekun dostał sandomierskiej dzielnicy, był też druhem wiernym ojca Jaksy, mężem powagi znacznej w narodzie. Nie chciał Marek odjechać stąd, pókiby mu się nie pokłonił i coś z ust jego nie posłyszał.

Mieszkał Wszebór w biskupim dworze, a dwór jego podle pod namiotami, bo służbę miał liczną i okazałą, jaka się jego dostojeństwu należała, i kochał się w rycerskich pocztach, które rad sprawiał, urządzał i sposobił.

Zrana, gdy w kaplicy biskupiej wychodził siwy mąż z pocztem sług swoich, zastąpił mu Jaksa drogę. Wszebór młodzież dorodną, pięknej postawy miłował bardzo; zaraz mu młodzian w oko wpadł i nim się pokłonił, palatyn już mu się uśmiechnął.

— Miłościwy panie! Dość, gdy powiem ci, że jestem Jaksa z Miechowa. Przychodzę się jakby rodzonemu ojcu pokłonić..

Wszebór go uścisnął.

— A tyś tu skąd? — zapytał.

(Ciąg dalszy nastapi)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Wyjdziemy gdzie? — pytał Szok.

— Możemy wyjść.

— Pieniądze masz?

— Mam.

— No, to możemy wyjść. Możeby dziś wyjątkowo pogadać z kobietami?

— Można i z kobietami, tylko nie znam żadnych.

— W Paryżu nie potrzeba kobiet znać. Zresztą, żebyś widział, jak ci ufam i jak cię szanuję, zaproponuję ci coś. Weźmiemy wino i papierosy i pójdziemy do mojej narzeczonej.

Bolski odpowiadał dotąd głosem cichym i bezwdzięcznym, jakby od niechcenia i wciąż patrząc w bezkres; teraz jednak spojrzał na Szoka, jakby ten nagle zwarjował, aż Szok się zniecierpliwił:

— Czemu się dziwisz?

Bolski chciał się zaśmiać głośno, uśmiechnął się jednak, jakby z trudem.

— Ty masz naprawdę narzeczoną?

— Dlaczego nie miałbym jej mieć? Nie potrzeba tego zaraz brać ściśle, bo każde słowo jest jak gutapercha i może to się inaszej nazywa, niż jest, ja to jednak nazywam „narzeczona." Przyrzekłem jej małżeństwo, więc jest moja narzeczona. Czemu się dziwisz?

— Ja się zupełnie nie dziwię... Któż to jest?

— Ona mówi, że jej ojciec ma w Argentynie wielkie dobra, a ja wiem, że jej ojciec siedzi w kryminale; moja narzeczona jest taka miła, że on zapewne siedzi niewinnie. Powiada także, że brata ma oficera, ale on musiał już chyba zginąć pod Sedanem.

— To jest bardzo bahaterska rodzina. A cóż ona sama robi?

— Kocha się we mnie.

— To jest bardzo popłatne zajęcie. I z tego żyje?

Szok się śmiał brudno.

— To biedactwo żyje z łaski rodziny, co dnia jakiś inny kuzyn daje jej parę franków. To się nazywa rodzinna solidarność, a że ja już także należę do rodziny...

— Szok, — przerwał mu Bolski szybko, nie chcąc się dowiedzieć, czy z tego tytułu Szok daje, czy też bierze, — a co ona naprawdę robi?

Szok się podrapał w głowę.

— Dotąd tom się jeszcze nad tem nie zastanawiał; ale, że pracuje, to pewne, bo jest zawsze bardzo zmęczona.

— I ja mam tam z tobą pójść?

— Słowo ci daję, że się bardzo ucieszy, to jest bardzo towarzyska kobieta.

— A jeśli tam jest jaki kuzyn?

— No to poczekamy; ja zawsze czekam w kawiarni naprzeciwko.

Bolski poczuł niesmak, nie miał jednak odwagi pokazać tego Szokowi. Wstydził się przyznać, że ma duszę zdrową, która aż się kurczy na widok świństwa, rad był też bardzo, że wrzaskliwy dzwonek francuskich mieszkań, pociągnięty gwałtownie za długi ogon wzorzystej taśmy, wiszącej u drzwi, zahuczał w przedpokoju.

— Szok, — rzekł — idź zobacz, koto tam niesie?

Ten uplanowawszy już szczegółowo wyprawę, podniósł się niechętnie i z hałasem otworzył drzwi; wrócił za chwilę z ogromną kartą w ręku. Był to ów, łzami Jadzi Relskiej i ostatniem tchnieniem pułkownika pisany list, dokończony przez Zaklikę.

XI.

Zygmunt Bolski zabrał Szoka i, nie pojmując, dlaczego nie wezwano go depeszą, gnał, jak mógł tylko najprędzej. Z progu ujrzał tę dziwną scenę, która go przyprawiła o złość. To też przez cały czas, aż do chwili po pogrzebie, patrzył na rezydentów swego ojca złym wzrokiem, słowa się do nich nie odezwawszy.

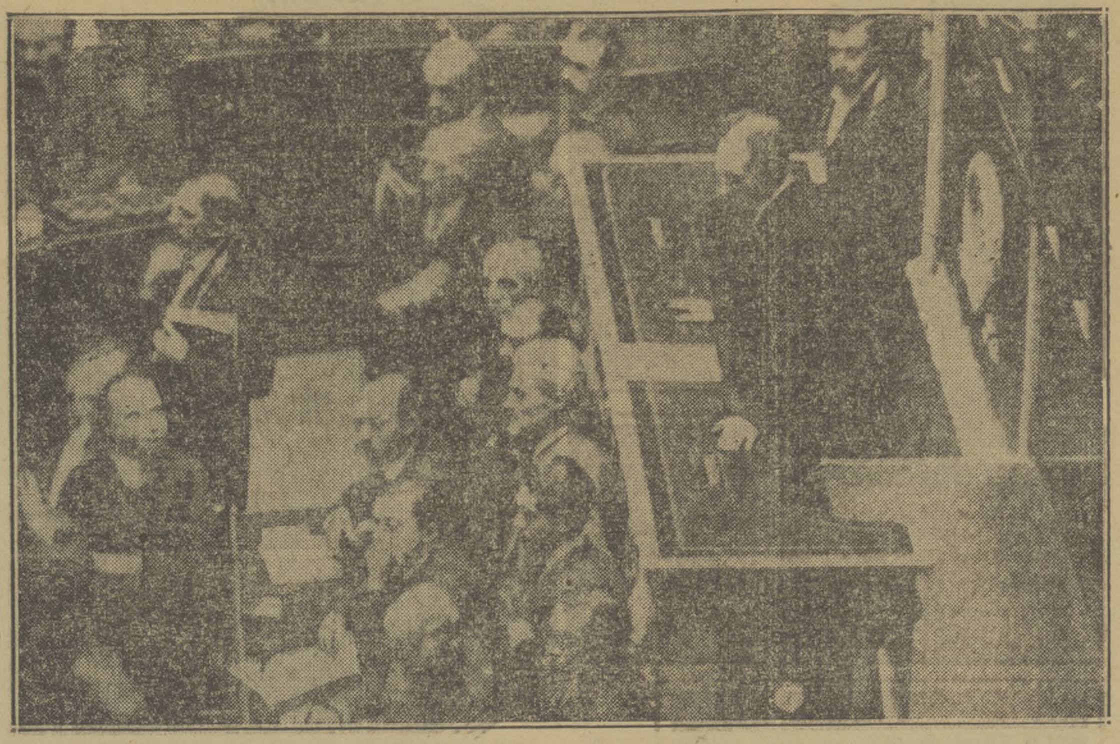
Za trumną ojcowską szedł bardzo wzruszony i wstrząśnięty mocno, jakby dopiero teraz zauważył, że zostaje na świecie sam; samotny był niemal zawsze, z własnej woli, przerażony zazwyczaj na samą myśl, że ojciec mógł kiedyś zażądać, aby z nim siedział w tej wioszczynie przeklętej, która może jest nawet ładna, ładniejszą jednak wydała mu się na fotografji. Pocichu, sam przed sobą, wstydził się młody Bolski, że zbyt mało okazuje serca temu wyniosłemu starcowi, który jednak, gdyby nie był ojcem, wydałby mu się aż wesołym w swej niepraktycznej i niebywałej zacności, w naiwnem patrzeniu na świat i ludzi oczyma łagodnego barbarzyńcy; we własnym tajemnym sądzie traktował te szczątkowe zabytki pobłażliwie, z litującym się uśmiechem, który nie objawiał się nigdy wyraźnie, choćby dlatego, że się z nim mieszało zdumienie. Młody Bolski, który jak przez mgłę pamiętał suchy chleb w młodości, dziwił się z każdym dniem coraz więcej, jak jego ojciec zdołał nadludzką jakąś sztuką wygrzebać z ziemi wioskę, dosłownie pazurami; dziwił się i pożywał dary pułkownikowe, sute, wysyłane regularnie, jak apanaże, wypłacane młodemu księciu, co się kształci w zagranicznych szkołach.

Przypomniała się Zygmuntowi Bolskiemu jasna i słoneczna twarz ojcowska i coś w nim w tym momencie drgnęło, jakby leniwe, uśnięte serce otworzyło oczy i zadrżało na widok wspomnień. Sam nie wiedząc, czemu to czyni, począł się przed sobą tłumaczyć, choć go nikt o nic nie oskarżał i podniósłszy oczy na trumnę, złożoną na prostym wozie, umajonym zielem, rozmyślał, że on właściwie kochał ojca głęboko, mimo tego, że od siebie byli dalecy. Ojciec trudził się na ziemi, on zato przecież czasu nie marnował, przecież także pracował ciężko i oprawiał swoje nazwisko w diamenty, a słońce rozświetlał w wyszarzałym herbie nazwiska; serce i duszę pełną miał trosk głębokich, które nachodziły go nocami, odpędzały od niego sen i mgłą zasnuwały mu oczy. Czasem nawet bardzo cierpiał, och, jak bardzo... Przecież niedawno, w Paryżu, jakby go zadławiło przeczucie nieszczęścia, łzy mu pociekły z oczu. Szok widział.

Ojciec był człowiekiem zacnym, tak! niezmiernie zacnym, lecz się pojąć nawzajem nie mogli, jakby się zetknęli przybysze z dwóch światów. Jabłko się musiało potoczyć daleko od jabłoni, przynajmniej poza obręb cienia, który okrył całe życie pułkownika i drżał nad niem, jako mroczne wspomnienie bohaterstwa. Ten cień z przeszłości drażnił młodą mądrość Zygmunta Bolskiego; zdumiewał go cierpliwością swego trwania, jakby wogóle istniały na świecie rzeczy, których pamięci nie możnaby się pozbyć. Tego nie mógł pojąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PREMJER FRANCJI PRZEMAWIA.



w parlamencie francuskim w obronie rządowego cuskiego, Camille Chautempsa, przemawiającego
Na wzniesieniu widzimy postać premjera fran;programu finansowego.

O Oczach i Okularach.

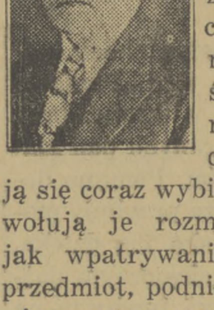
— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

DRŻENIE GAŁEK OCZNYCH.

(Dokończenie)

Drżenie oczu nie trwa ciągle, lecz występuje napadowo, z początku tylko przy niedostatecznem oświetleniu, a więc o zmroku lub pod czas pracy, później także przy świetle dziennem i poza pracą. Napady stają się coraz wybitniejsze, a wywołują je rozmaite czynniki, jak wpatrywanie się w jakiś przedmiot, podniesienie oczu w górę, pewne pozycje ciała, natężenie fizyczne lub wzruszenia umysłowe.



Wobec zagadkowej przyczyny,, trudno podać jakieś środki zapobiegawcze, ważnem jest jednak, że często można przewidzieć tę chorobę i zawczasu usuwać przyczynę, o ile to jest możliwe. Przed wystąpieniem bowiem choroby, dadzą się na jakiś czas przedtem zaobserwować pewne objawy zwiastujące a mianowicie: Pacjent bezpośrednio nie jest panem swoich ruchów oczyma, mimowoli unika ich nawet, zastępując je odpowiedniem zwracaniem głowy, a gdy mu się poleci spojrzeć w pewnym kierunku, to robi to z wysiłkiem i z przerwami. U takiego zawsze prędzej lub później występuje drżenie gałek ocznych.

Otóż istnieje cały szereg szkodliwych wpływów, związanych ściśle z pewnemi zawodami, które drażniąc zewnętrzne części oka, wywołują uporczywe zapalenie powiek, spojówek, a nawet i rogówek. 1) Działanie wysokiej temperatury, na którą narażeni są robotnicy w hutach szkła i żelaza, fabrykach porcelany, w odlewniach, kowale, kucharze, piekarze. 2) Działania gazów drażniących, na które narażeni są górnicy w wielu kopalniach, robotnicy w rafinerjach siarki, w fabrykach bielenia materji lnianych, jedwabnych i kapeluszy słomkowych, do czego używanym bywa kwas siarkowy, robotnicy w fabrykach różnych kwasów i alkalji, dalej kanalarze, pobielacze cyną i chemicy. 3) Działanie pyłu i kurzu, na które narażeni są robotnicy rolni i uliczni, murarze, kamieniarze, rzeźbiarze, węglarze, tokarze i maszyniści. 4) Praczki i robotnice w wielkich pralniach chemicznych narażone są na działanie pary, wilgoci, różnych wyziewów, a prócz tego często także na zarażenie oczu chorobą infekcyjną, jeżeli mają do czynienia z bielizną, od chorych takich pochodzącą. — Wszystkie więc te zawody wymagają z jednej strony świadomości grożącego niebezpieczeństwa, z drugiej wzorowych urządzeń ochronnych.

CHINY ROZPADAJĄ SIĘ.

Moskwa, 11 grudnia. — Agencja japońska „Tempo Cusin" donosi, że proces rozpadania się Chin postępuje bardzo szybko. Kwestja odpadnięcia prowincyj południowo-wschodnich od Nankinu jest prawie przesądzona. Oczekują tego faktu w ciągu najbliższych miesięcy.

Rząd nankiński wydał rozkaz 19-ej armji, żądając obalenia rządu Fukien, najdalej do 6 grudnia, w przeciwnym bowiem razie zapowiada ekspedycję karną, oraz zniszczenie armji 19-ej przy pomocy ataków z morzą, lądu i powietrza.

Rozkaz Czang Kai Szeka nie jest brany poważnie w Szanghaju, gdyż wojska nankińskie nie są w stanie przeciwstawić się 19tej armji. Armja 19-ta przesunęła dwie dywizje w kierunku granicy Fukien, lecz nie zamierza bynajmniej atakować nowego rządu.

Pomiędzy dowódcą 19tej armji a Japonją nastąpiło tajne porozumienia w sprawie zdemilitaryzowania portu Amoya w prowincji Fukien.

Już mówią o międzynarodowej kontroli.

Moskwa, 16. grudnia. — Z Tokjo donoszą, że liczą się tam z możliwością zwołania w najbliższym czasie przez Anglję konferencji państw zainteresowanych na Dalekim Wschodzie dla rozciągnięcia międzynarodowej kontroli nad Chinami i wskutek powstałej tam sytuacji i rozpadania się poszczególnych prowincyj.

Kieson jest to cylinder żelazny, zapuszczony w wodę, w którym po wypompowaniu wody, muruje się filar pod most.

NACISK SOWIETÓW NA LITWĘ W SPRAWIE SPŁAWU DRZEWA.

Wilna, 16 grudnia. — Na wiosnę roku przyszłego na rzekach graniczących z Sowietami, rozpocznie się normalny spław drzewa i budulcu. Drzewo będzie spławiane Dźwiną, Niemnem i innemi rzekami.

W związku z tem dyplomacja sowiecka czyni usilne zabiegi, mające na celu skłonienie Litwy do uregulowania żeglugi na Niemnie z Polską.

Fatalny wypadek na polowaniu.

Bridgeport, Conn. — Dwaj myśliwi ,którzy wybrali się na polowanie na kaczki, utopili się, kiedy ich czółno przewróciło się na głębinie.

PRZYJACIELSKA ROZMOWA MIĘDZY WROGAMI.



Rycina przedstawia podobizny Mussoliniego, twórcę i wodza faszyzmu, a jednocześnie wroga komunizu, konferujacego z Maksymem Litwinowem, światowej sławy komunistą i wrogiem faszyzmu. Obrady odbyły się, jak głoszą wieści z Rzymu, w nader przyjaznej atmosferze.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Prawie każdy z nas widział nowoczesną żarówkę, marki Mazda, w której pod wpływem prądu elektrycznego rozżarza się do białości drucik metalowy i wydaje jasne światło; lecz rzadko kto zdaje sobie sprawę, że ta lampeczka elektryczna powstała skutkiem cierpliwych, długoletnich a kosztownych badań przez rzeczoznawców w pracowniach uniwersyteckich i w instytucjach przemysłowych i że materjał, potrzebny na wytworzenie tej lampki ,sprowadzany jest prawie z wszystkich, nawet najodleglejszych części, kuli ziemskiej.

Zobaczmy więc z czego składa się sześćdziesięcio-watowa żarówka, marki Mazda; gdyż ona jest poniekąd okazem, uwidoczniającym szczyt wydoskonalenia techniki i sprawności wyrobu lamp elektrycznych, które dają światło barwą bardzo zbliżone do barwy światła słonecznego, bez zanieczyszczenia powietrza szkodliwymi gazami i bez zużywania tlenu z powietrza. Lampki Mazda nadto są trwałe i nieczułe na wstrząśnienia a przytem, chociaż w nich światło jest znacznie spotęgowane, o wiele mniej pochłaniają energji elektrycznej niż dawniejsze lampki o nitce węglowej.

W żarówce najpierw wpada nam w oczy jej szklanna bańka, mająca kształt kulisty, gruszkowaty albo jakiś fantazyjny. Na wytworzenie rozmaitych gatunków szkła, odpowiedniego do żarówek, składają się: piasek, z wybrzeży morskich; azotany sodu, saletry, z Południowej Ameryki; dwutlenek manganu, z Azji Mniejszej; związki arsenu, ze Stanów Zjednoczonych; felspaty, skalenie, (glino-krzemiany potasu, wapnia lub sodu), wapno, związki ołowiu, ze Stanów Zjednoczonych; związki kobaltu, z Kanady; związki potasu, z Niemiec.

By wytworzyć szkło, bierze się odpowiednią ilość każdego materjału i stapia wspólnie; powstaje masa przeźroczysta lub kolorowana, zależnie od materjału użytego. Następnie bierze się małą ilość roztopionego szkła i wydyma, przyczem nadaje się równocześnie bańce szklannej kształt odpowiedni.

Wnętrze bańki szklannej pierwotnie opróżniano z powietrza i zamykano szczelnie, by zapobiedz spaleniu się nitki węglowej lub drucika metalowego podczas rozżarzenia, gdyż drucik rozżarzony, na otwartem powietrzu, spaliłby się natychmiast; dziś, po opróżnieniu bańki z powietrza, napełnia się bańkę argonem albo azotem (nitrogen). Przyczynia się to znacznie do przedłużenia trwałości drucika, gdyż nie tak łatwo ulatniają się i parują cząsteczki rozżarzone drutu ze względu na opór stawiany im przez gaz znajdujący się w bańce szklannej.

Azot i argon są gazami bezbarwnymi i bez zapachu; znajdują się w powietrzu, którego jeden prawie procent jest gazem, zwanym argon, a 78 procent powietrza jest azotem. Azot i argon mają te właściwość, że nie łączą się chemicznie z drutem, to znaczy że, drut się w tych gazach nie pali.

Drucik w żarówkach Mazda jest obecnie z metalu trudno topliwego tungstenu. Tungsten jest to bardzo twardy metal, dający się jednakże wyciągać na cienkie druty; topi się dopiero po dojściu do 6,150 stopni F. Tungsten otrzymuje się z szelitu, znajdywanego w Stanach Zjednoczonych, albo też wolframu z Chin. W lampeczce 60-watowej jest drutu tungstenowego około 18 cali; jest on tak zwięzle zwinięty, iż wygląda jakby było go ledwie dwa cale długości. Drut ten jest tak cienki, iż trzeba przeszło 32 mile długości, by otrzymać funt tego drutu.

Trzy lub cztery pręciki, podtrzymujące drut tungstenowy, są również albo z tungstenu albo z molibdenu, twardego metalu, wydobywanego w Kanadzie.

Druciki, wtopione w szkło, łączące tungsten z końcami miedzianymi biegunów elektrycznych, są zwyczajnie z nikla, przywożonego z Kanady. Niklowy drut jest połączony z miedzianym za pomocą stopu, składającego się z miedzi, żelaza i nikla.

Jeden koniec drutu miedzianego jest przylutowany do boczka metalowej oprawki a drugi drut przyczepiony jest stopem, złożonym z ołowiu i cyny, do samego spodu oprawki. Kamień cynowy sprowadza się z Indochin.

Jeżeli się baczniej przypatrzy bańce szklannej, to można zauważyć w grubszej części szklannej podstawki, podtrzymującej drucik tungstenowy, małą szklanną, zamkniętą rureczkę, przez którą opróżniono bańkę z powietrza a później wprowadzono argon lub azot.

Oprawka metalowa, służąca do przyczepienia żarówki, jest ze stopu cynku i miedzi.

Na przygotowanie cementu, którym bańka szklanna umocowana jest w oprawce metalowej, potrzeba: alkoholu, sproszkowanego marmuru, żywicy sosnowej, żywicy z drzewa szelakowego, rosnącego w Indjach Wschodnich, kredy, bakelitu, glyptolitu i malachitu.

Podczas całego procesu wyrobu używa się też metalu chromowego, z Syberji; gumy, z Indyj Wschodnich; tytanium i bismutu, z Australji; kryolitu, z Grenlandji; glinki białej i barytu, z Wielkiej Brytanji; sienny, z Włoszech, umber, z Turcji; korek, z Hiszpanji; mikę, łuszczyk, z Indyj; wapnia sodu i gumę arabską z Afryki; antymon, z Meksyku; oprócz rozmaitych przedmiotów wyrabianych i znajdywanych w Stanach Zjednoczonych.

To jest w krótkości opis małego świateczka w żarówce.

Gdy światło zbyt razi oczy należy stosować lampy ze szkłem matowem lub półmatowem: traci się wówczas poważną ilość natężenia światła lampy, ale ochrania się wzrok. Można też załagodzić blask i jasność światła zaprowadzeniem oświetlenia pośredniego (indirect). By spotęgować znacznie światło w pewnym kierunku trzeba zastosować odpowiednio klosze lub reflektory. tory.

Lekarze Upominają Się o Zapłatę za Leczenie Cermaka.

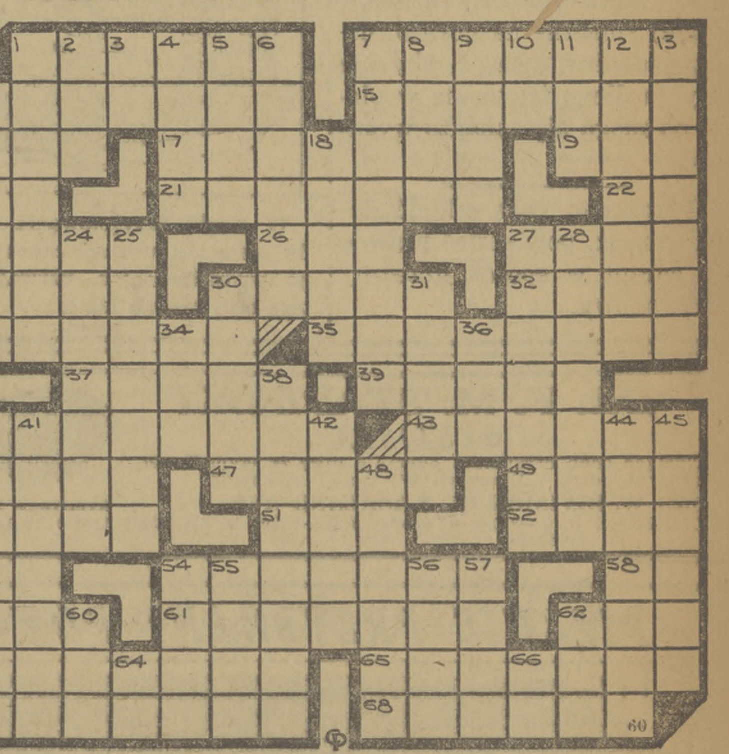
Miami, Fla., 16. grudnia. — Dwaj tutejsi lekarze, którzy doglądali mayora A. Cermaka z Chicago po pamiętnym zamachu w Miami, wystąpili przeciw masie spadkowej po zmarłym burmistrzu każdy z pretensją o honorarjum w sumie $5,000.

Cermak został fatalnie postrzelony przez Giuseppe Zangarę w usiłowanym zamachu na życie Prezydenta Roosevelta, wówczas Prezydenta-elekta, w Miami Bay Front Park, 15. lutego i zmarł po długich męczarniach.

Dr. John W. Snyder powiedział, że wniósł swoją pretensję do sądu spadkowego powiatu Cook. Drugi lekarz, dr. E. Sterling Nichol, oświadczył, że posłał rachunek za swoje zawodowe usługi rodzinie Cermaka, że jednak nie wniósł jeszcze swojej pretensji do sądu spadkowego.

Klawjatura jest to szereg klawiszów, za których uderzeniem w struny wydobywa się dźwięki z instrumentu.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Once upon a time
7—Sun parlour, pergola (Irish)
14—Explosive shell, thrown by hand
15—Milk sugar
16—An eternity
17—Wordy
19—Masculine name
20—Greek letter
21—Custodian of arms
22—First note of Guido's scale
23—Ova
26—Fourth Calif
27—Anxiety
29—A nandu
30—Fillet
32—Star aviators
33—Clothing
35—Slightest
37—Agallochum
39—Burst forth
40—Single
43—Dimethyl
46—Close
47—Scoff
49—Great Barrier Island, N. Z.
50—Playthings
51—Dress, as flax
52—Captain of Nile boat
53—Unit of measure
54—Mexican anchovy
58—Small tree of lily family
59—Jewish measure, II Kings 6:25
61—Isolates
62—Pronoun
63—Vie with
65—Eluder
67—Characters
68—Pert. to style of dial

DOWN

1—Effected
2—Lady of the roost
3—At home
4—Molten rock
5—German river
6—Fabled marine creature
7—Halo of glory
8—To level with the ground
9—Fish cooler in ship's hold
10—There
11—Son of Lamech, in Spanish
12—Avouches
13—Tidiest
14—Classificatory groups of animals
18—Machetes
24—Start of a horse in a race
25—Sailing vessel
27—Saturated ketone
28—Salt of acetic acid
30—Sows
31—More dreadful
34—Baton
36—Egyptian goddess
38—Guards
40—Left
41—Interior panoramic view of building
42—Exploits
44—Nor
45—Less difficult
48—Roman magistrates
54—Cauterize
55—Poker stake
56—Bird's home
57—Plural of Ascus
60—Conjunction
62—Spring
64—Game (var.)
66—Indian madder

Answer to previous puzzle

SCAT■BOSSY■IDES
PAROLED■AILMENT
ARID■ADDLE■META
READERS■ALLURER
■F■LAD■ORDER■R■
RULER■PRY■PETER
ALES■ERG■RESIDE
I■G■CREATOR■B■L
LEADER■NEW■NITA
SALAD■TIN■WEARY
■R■RELIC■MAT■A■
UNENDED■PERTAIN
VILE■AIDED■LINE
ENSLAVE■RECEDES
AGES■EDITS■DART

Obiad Na Jutro.

Zupa Świąteczna.
Kotlety Baranie Siekane.
Kartofle.
Brukiew Zapiekana.
Wyśmienite Paluszki.
Kawa.

Zupa Świąteczna.

1 garnuszek kukurydzy, 1 kwartę mleka, 2 plasterki cebuli, 3 łyżki mąki,, pół garnuszka wody, pół puszki pomidorów, ćwierć łyżeczki sody, trzy ćwierci garnuszka masła, 2 łyżeczki soli, 1-8 łyżeczki pieprzu. Mleko zagotować z kukurydzą i cebulą. Mąkę rozbić z wodą na gładką masę i dodać sparzone mleko. Gotować przez 20 minut, ciągle mieszając, póki masa nie zgęstnieje. Wszystko to przetrzeć przez sitko, zmieszać razem, dodawać masła po kawałeczku i przypraw i podać gorącą do stołu.

Kotlety Baranie Siekane.

Z reszty pozostałej górki odbitych kotletów lub łopatki baraniej, wykroić mięso, usiekać, wyżyłować, dodać bułki rozmoczonej i jedno żółtko na trzy funty mięsa, wymieszać, robić kotleciki zgrabne, płaskie, bo w smażeniu kurczą się i robią się grube, osypać bułką i smażyć na klarownem maśle.

Brukiew zapiekana.

Parę okrągłych niewłóknistych brukwi ugotować, lub upiec pod blachą w całości, nie obierając ze skórki. Po upieczeniu skórę zdjąć, pokrajać w cienkie plastry, dzieląc tak, jak pomarańcze. Półmisek metalowy wysmarować grubo masłem, układać brukiew tak, aby jeden kawałek zachodził na drugi. — Skropić obficie masłem, posypać cukrem i wstawić do pieca dla zrumienienia. Podając, obłożyć parówkami, odgotowanym boczkiem wędzonym, grzankami, zrumienionemi na maśle i posypanemi ostrym serem.

Wyśmienite paluszki.

Postępuje się tak samo, jak z ciastem na bułeczki, tylko że po rozwałkowaniu ciasta, wycina się z niego ostrym nożem kawałki zupełnie wąskie, lecz na jakie cztery cale długie. Układa się je w formie do pieczenia, dobrze wysmarowanej tłuszczem i przykrywszy ręcznikiem odstawia w ciepło do wyrośnięcia. Po upieczeniu paluszki te smaruje się lekko rozpuszczonem masłem, a kto lubi, można lekko posypać solą, lub nawet solą z kminkiem, po posmarowaniu masłem. Do pieca wstawia się je wtedy ponownie na chwilę, aby masło podeschło i sól na wierzchu skrystalizowała się. Takie paluszki są szczególniej smaczne na gorąco, należy jednakże uważać, aby nie były za długo trzymane w piecu, bo mogą się zanadto wysuszyć.

Wyrażenie: gazą osłonić słowa, oznacza powiedzieć prawdę lub zarzut w sposób grzeczny nieobraźliwy.

KLUB PAŃ ELIZY ORZESZKOWEJ URZĄDZA ZABAWĘ.



ROZALJA GÓRSKA.

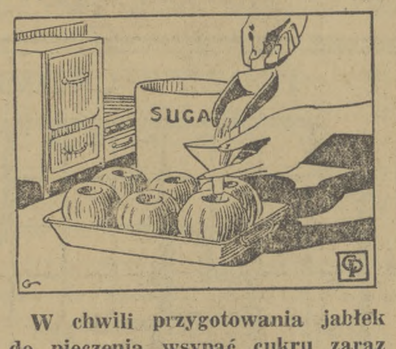
Jutro o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się zabawa karciana i kostkowa urządzona staraniem Klubu Pań Elizy Orzeszkowej, w sali parafjalnej Niepokalanego Serca Marji. Sekretarką tego Klubu oraz energiczną członkinią komitetu zabawy jest pani Rozalja Górska a w skład komitetu do pomocy wchodzą panie: A. Helwig. Wiktorja Walińska i Walerja Górska. Dochód z tej imprezy będzie przeznaczony na urządzenie gwiazdki dla dzieci.

Członkinie Klubu z komitetem zabawy na czele robią staranne przygotowania, aby zabawa ta wypadła jak najlepiej. Uprasza się zatem wszystkich miłośników i miłośniczki zabaw karcianych i kostkowych, aby raczyli gromadnie na tę zabawę przybyć i poprzeć tak szachetny cel.

Zabawa Dla Pani Nogar.

W domu pani Genowefy Nogar zamieszkałej pnr. 3122 Davlin ct., odbyła się niespodziankowa zabawa towarzyska połączona ze smaczną kolacją. Zabawa ta odbyła się z okazji jej urodzin staraniem grona przyjaciół i znajomych, którzy ją obdarzyli cennymi podarunkami. W zabawie tej wzięły udział następujące panie: Leokadja Szorc, Klara Kulick, Genowefo Kula, Stefanja Toruń Stefanja Ziemba, Raichel, Nowak, Dąbrowska, Diest, Marja Byer, Tybon i wiele innych.

RADA PRAKTYCZNA.



W chwili przygotowania jabłek do pieczenia wsypać cukru zaraz po wydrążeniu ich, używając do tego celu małego lejka.

Już Jutro Popis Uczennic w Akademji N. R.

Jutro, o godz. 3:30 popołudniu odbędzie się popis gimnastyczny w Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu we własnem Audytorjum. W popisie tym weźmie udział szkoła elementarna, kurs handlowy i szkoła wyższa, wykonując odpowiedni program specjalnie przygotowany z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Na program ten złożą się piękne atrakcje przygotowane przez tak zdolne siły, jak p. B. Mattei, dyrygenta orkiestry, p. Marjorie Glassbrook, nauczycielki gimnastyki oraz szereg zdolnych i energicznych Sióstr nauczycielek. Uczennice wezmą również udział w pięknym obrazku scenicznym, jaki dnia tego będzie wystawiony pod tytułem „Wiara Ją Uzdrowiła", a na zakończenie tego pięknego programu Chór Akademji odśpiewa kilka tradycyjnych melodji świątecznych.

Szanowna Publiczność jest uprzejmie proszoną o jak najliczniejsze przybycie na ten popis zachęcając młodzież do dalszej pracy, a Siostrom nauczycielkom okazując przynajmniej część należnego im się uznania za ich tak bezgraniczne poświęcanie się sprawie narodowej i społecznej na wychodźwie. Niech zatem na jutrzejszym popisie nie braknie nikogo.

Wykwintny Strój.



Ten pojedyńczy lecz wykwintny strój jest zrobiony z popielatego chiffonu, którego ozdobą jest masa koralików szafirowo - niebieskich. Okrycie stosuje się do sukni i zapina u szyi klamerką jak również i pasek jest zakończony czwórkątną klamerką wysadzaną kamyczkami.

Urna jest to naczynie gliniane lub metalowe w kształcie wazonu, służące w starożytności do przechowywania popiołów zmarłych, popielnica.

BIŻUTERJA ODGRYWA GŁÓWNĄ ROLĘ W WIECZOROWYM STROJU.



(Courtesy Good Housekeeping)

W tym sezonie powraca elegancja w wieczorowych strojach z połyskującymi klejnotami, jak perły, rubiny i brylanty, bogate materjały w pięknych ciemnych kolorach, wspaniałe futra i koronki. Na tej ilustracji widzimy naszyjniki, klamerki, branzoletki i inne biżuterje, które będą obecnie zdobiły elegancko ubrane damy i uwydatniały ich piękność.

Z Posiedzenia "Chicago Society Auxiliary".

W domu pp. Franciszka V. Zintaków, zamieszkałych pnr. 3134 W. 44ty pl., odbyło się regularne posiedzenie „Chicago Society Auxiliary", podczas którego omawiane były ważne sprawy organizacyjne oraz nowe plany na rok 1934. Pozatem nastąpiły wybory nowego zarządu na rok 1934, w skład którego wchodzą następujące panie: Aniela Górna, przew., jednogłośnie wybrana; Eugenja Kostańska, wice-przew.; Elżbieta Zintak, druga przew.; Wanda Kirstein, serk. prot.; Władysława Makarska, sekr. fin.; Anna Popielska, skarb.; Helena Gordon, sekr. kor.; oraz dyrektorki: Marja Shepanek, Agnieszka Bonk, Jadwiga Goglin i Alba Janicka.

Po posiedzeniu nastąpiła zabawa karciana, podczas której rozdawane były cenne premje, a dwa elektryczne zegary wartościowe były przeznaczone do rozlosowania. Pozatem urządzone było wspaniałe przyjęcie, którem zajęła się wyłącznie pani Zintak, żona klerka najwyższego sądu. Na zebraniu tem tak miłem i wesołem byli obecni: pp. F. Zintak, pp. A. Górny, pp. P. Górni, pp. H. Rewell, pp. F. A. Dulak, pp. A. Mrozowicz, pp. J. Kośkiewicz, pp. P. Garbarek, pp. S. Adamowscy, pp. M. Skrentny, pp. J. Kostańscy, pp. F. Krause, pp. E. Dombrowscy, pp. J. Lipeccy, pp. J. Bonk, pp. J. Makarscy, pp. J. Przygoccy, pp. C. Janiccy, pp. G. Sepańscy, pp. M. Kasper, pp. M. Kudlick, pp. E. Odalscy, pp. W. Popielscy, pp. J. Scheffler, pp. J. Gordon, pp. J. Kula; panie: G. Serbaine, W. Steinke i J. Goglin, oraz panowie: G. Perłowski, A. Zintak i S. Klos.

Z Domu Starców Św. Józefa.

Jutro, w niedzielę, dnia 17go grudnia, w Domu Starców św. Józefa w Avondale, przy North Ridgeway ave. i Schubert ul., o godzinie 2ej po południu, odbędzie się zabawa gwiazdkowa „Christmas Party" dla starców i staruszek. Urządzeniem tej zabawy gwiazdkowej zajmują się sympatyczne członkinie Towarzystwa Opieki nad Domem Starców. Podczas programu przygrywać będzie orkiestra p. Sylwestra Kłosowskiego. Pani Katarzyna Lakówka, całem sercem oddana tej instytucji humanitarnej, zapewnia licznych przyjaciół i sympatyków Domu Starców św. Józefa, iż spędzą chwil kilka na przyjemnej i godziwej rozrywce duchowej.

Walhalla jest to raj, niebo, miejsce pobytu bohaterów po śmierci w mitologji giermańskiej.

Z Wydziału Pań Przy Macierzy Polskiej.

W ubiegły poniedziałek, odbyła się zabawa t. z. „Plunkett Dinner" i gra w kostki przy dość licznie zebranych pań macierzystek i gości. Pomimo dokuczliwego mrozu przybyły macierzystki z bliska i z daleka, ażeby i swoim skromnym datkiem przysporzyć funduszu na cel dobroczynny. Ci co byli obecni niepożałowali ponieważ mieli do wyboru w potrawach, a które donosiły do stołów nasze macierzystki w osobach: R. Barys, M. Bagińskiej, H. Bielskiej, L. Bielskiej, P. Klimek, J. Wichłacz, Przydryga, Bocian i M. Michna.

*

Prezeska, pani E. Deka, pełniła funkcję gospodyni zabawy, troszcząc się, by każdego jak najuprzejmiej ugościć. Honorowym gościem wieczoru był dr. Woods, patron Opery Chicagoskiej, przedstawiony przez prezeskę panią Deka, i który przemówił do zebranych w interesie opery zachęcając obecnych do wzięcia udziału w operze. Także zabawę zaszczycili swoją obecnością: prezes W. Soska, z żoną; sekretarz p. Hadamik, z żoną; skarbnik p. Kozłowski, z żoną; dyrektor Imbiorski, z żoną; dr. Sampolinski z żoną i wielu innych, którzy byli mile widziani.

*

Po kolacji nastąpiła gra w karty i bunco i nieomal połowa obecnych oddeszła do domu z premją i zadowoleniem spędzonego mile wieczoru. Przy zabawianiu gości dopomagali prezesce panie M. Rutkowska, C. Mazurkiewicz, R. Barys, M. Tobolska.

*

Zarząd wydziału Pań, tudzież Komitet zajmujący się urządzeniem tej pięknej afery, składa serdeczne słowa podzięki tym, którzy raczyli wziąć udział w wspomnianej zabawie, ażeby temsamem dopomóc Wydziałowi Pań w zebraniu funduszu zasyłamy staropolskie Bóg zapłać: Eleonora Deka, prez.; Marja Rutkowska, wiceprez.; Cecylja Mazurkiewicz, sekr.; Salomea Urbanska, sekr. kor.; Rozalja Barys, kasjerka. Za komitet dobroczynności: Rozalja Barys, przewod.; M. Jackson, J. Chojnacka, M. Boginska, H. Ratajczak i B. Tobolska.

*

Z powodu, iż jubileusz 10cioletni Oddziału 121go św. Anny, M. P. udał się pod każdym względem, poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania. Najprzód szan. Głównemu Zarządowi, M. P. za wydelegowanie na nasz jubileusz zacnych urzędników. Zarazem wszystkim tym, którzy się przyczynili do upiększenia naszego programu, oraz wszystkim towarzystwom w parafji św. Kamila, które wystąpiły na nasz jubileusz i wszystkim tym, którzy brali udział w polonezie. Zarazem wszystkim gościom, którzy tak licznie przybyli na zabawę, składamy serdeczne Bóg zapłać. Marja Klimek, przewod. kom.; Anna Kurzawska, prezeska. Salomea Urbanska.

OBIAD UCZONEGO.

Znakomity uczony angielski Newton zaprosił raz swego przyjaciela na obiad, o czem jednak zupełnie zapomniał. — Gdy przyjaciel nadszedł w oznaczonym dniu, zastał Newtona pogrążonego w rozmyślaniach.

Podano obiad dla jednej osoby. Newton ani się nie ruszył wobec tego przyjaciel siadł do stołu i zjadł najspokojniej obiad, zostawiając puste talerze. W tej chwili Newton ocknął się z zamyślenia, a spojrzawszy na stół, rzekł:

— Zdumiewające! Byłbym przysiągł, że jeszcze nie jadłem obiadu!

Cierpiał na Gazy na żołądku.

„Cierpiałem bardzo na bóle, powodowane gazami na żołądku, a gdy te ataki przychodziły, nie mogłem zatrzymywać pożywienia i jedynie znajdowałem ulgę w wymiotach. Po użyciu kilku butelek Dra. Piotra Gomozo czuję się dobrze i znów cieszę się życiem," pisze pan Ludwik M. Kvalsten, z Minneapolis, Minn. To pewne lekarstwo ziołowe zdobyło wszechświatową sławę z powodu jego świetnej skuteczności na czynności żołądka oraz proces trawienia i wydzielania. Można je nabyć jedynie od agentów miejscowych, mianowanych przez firmę Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (Ogł.)

KAWA PANA SEKWESTRATORA.

WILNO. — W gminie Twereckiej, położonej nad granicą sowiecką, wydarzył się wypadek wywiezienia sekwestratora do bolszewików.

Sekwestrator gminy, Jan Migowski przybył do wsi Michałówka, gdzie za zaległe podatki nałożył kilka sekwestrów, pozem wynająwszy furmankę od niejakiego Łukasiewicza, skierował się do sąsiedniej wsi Barki, położonej na samej granicy.

Gdy sekwestrator wyjeżdżał do wymienionej wsi, zapadał już zmierzch. Podróż sekwestratora zaczęła się przedłużać.

Na zwróconą przezeń uwagę furman wyjaśnił, że jedzie drogą okólną, gdyż na drodze prostej są wielkie błota.

Gdy późnym wieczorem wóz zatrzymał się przed jakąś wsią, woźnica zaproponował, aby sekwestrator wysiadł, a sam następnie czemprędzej chciał się oddalić.

W tej chwili dwaj żołnierze sowieccy z bagnetami na karabinach otoczyli furmankę i aresztowali woźnicę wraz z sekwestratorem i skierowali ich do strażnicy Marynówka, gdzie przesiedzieli do poniedziałku.

W południe zjawił się oficer straży granicznej, który sporządził protokół i oświadczył, że obydwaj będą zatrzymani pod strażą aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Dopiero wieczorem tego samego dnia sekwestratora Migowskiego i woźnicę odstawiono do granicy polskiej.

RODZINKA.

Ojciec: Czy posiada pan środki na utrzymanie żony i rodziny?

Konkurent: Owszem, zarabiam dużo.

Ojciec: Ale pan wie, że rodzina nasza składa się z sześciu osób?

PIĘKNIE PRZYBRANY POKÓJ DO PRZYJĘĆ.



Miły pokoik do przyjęć udekorowany w czerwone krzyżyki i figury, a biały i niebieski kolor tła wypełniają całość dekoracji.

Pomarańczowo-Czerwony Strój Lelonga.

Ten strój pomarańczowo - czerwony nazywa się "Iseult", do ramion którego jest przyczepiona peleryna srebrno popielata. Suknia jest pojedyńczo zrobiona z wysoko podniesionym i ściągniętym karczkiem.



INTERPRETACYJNY TANIEC.



Panna Elizabeth Peitzsch, która dała demonstrację tańca interpretacyjnego, jak go uczą w kolegjum żeńskiem Wellesley, na wieczorku w salach Chicago Wellesley Club.

(Kliszą Herald-Exam).

Z Zabawy Świątecznej Tow. Kat. Młodzieży.

Wczoraj odbyła się wesoła zabawa przedświąteczna urządzona przez Tow. Katolickiej Młodzieży przy Zjednoczeniu, w górnej sali organizacyjnej przy Augusta i Milwaukee ave. Najpierw Towarzystwo urządziło regularne posiedzenie, a później udano się do odświętnie przybranego pokoju, w którym licznie zebrane towarzystwo zastało suto zastawione stoły różnemi owocami i smacznemi ciastami, a na rogach stołowych ustawione były piękne przybrane drzewka.

Program wczorajszy rozpoczęto inwokacją X. Władysława Bartylaka, proboszcza z parafji św. Jana Kantego. Później chór zebranych odśpiewał prastare a tak piękne kolendy, jak: „Anioł Pasterzom Mówił", „Wśród Nocnej Ciszy" i „W Żłobie Leży". Irma Luka odśpiewała następnie dwie piosnki przy akompanjamencie panny Zofji Tomczak a komitet zabawy złożony z kilku śmiałych członkiń wystąpił w strojach staroświeckich. Każda z grona tego popisywała się kolejno humorystycznemi występami, śpiewem i deklamacją. W skład grona tego wchodziły następujące członkinie: Florencja Janicka, Janina Grzybowska, Marja Kosiba, Irma Luka, Józefa Rojek, Helena Grzybowska, Bronisława Bojkowska i Gracja Krzemieniewska. Następnie przedstawiona była zabawna komedyjka z p. Zofją Tomczak na czele.

Po tym zabawnym programie pani Aniela Górna, poprosiła X. W. Bartylaka o wygłoszenie mowy do towarzystwa, a mowa była tak pouczającą i szczerze wypowiedzianą, że członkinie z wielką uwagą i zainteresowaniem się jej przysłuchiwały.

Na zakończenie swej pięknej mowy X. W. Bartylak złożył członkiniom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt". Następnie przemawiali: p. Franciszek Barć, redaktor Dziennika Zjednoczenia, składając towarzystwu gratulacje za wybór tak dzielnego i poważanego proboszcza jakim jest X. Bartylak, oraz dziękował pani Anieli Górnej, organizatorce za staranną opiekę nad młodzieżą oraz złożył serdeczne życzenia „Wesołych Świąt."

Później przemawiali jeszcze p. Leon Walkowicz i pani Aniela Górna, organizatorka towarzystwa, zachęcając młodzież do wybijania się na wyżyny oraz życząc im „Wesołych Świąt."

Na zakończenie tej uroczystości przedświątecznej wszyscy odśpiewali „Jingle Bells" w chwili kiedy św. Mikołaj ukazał się w progu aby nagrodzić swych młodych uczestników pięknymi podarunkami.

Tak skończyła się wczorajsza zabawa przedświąteczna.

Niespodzianka Dla p. Mazurkiewiczowej.

W czwarek po południu grono przyjaciółek i znajomych urządziło miłą niespodziankę dla pani Jadwigi Mazurkiewiczowej z okazji jej urodzin. Zabawa ta odbyła się w jej domu pnr. 6317 N. Sacramento ave., podczas której nastąpiło wyśmienite przyjęcie dla pań o godzinie 6ej wieczorem, a dla panów urządzono drugą kolację później.

Po wykwintnie przyrządzonym posiłku nastąpiła wesoła zabawa karciana, podczas której ofiarowane były piękne premje. Wieczór ten spędzono bardzo wesoło w miłem towarzystwie przyjaciół i znajomych.

Podczas zabawy tej byli obecni następujący goście: pp. Fr. Mazurkiewicz, pp. Br. Mix, pp. Helmuth, pp. Mahreck, pp. S. Krenz, pp. Knoch, oraz panie: Berta Fritsch, Anna Dolińska, Jadwiga Głowacka, Franciszka Welzant, Helena Wolfe i p. Stanisław Knoch.

Lekarz polski na ważnem stanowisku.

St. Louis, Mo. — Znany szeroko w polskich i amerykańskich kołach dr. M. Wachowiak został dyrektorem kliniki w miejskim szpitalu.

NOTATKI REPORTERA

W dystrykcie rzezalnianym znów mówią o strajku.

Gdy członkowie i urzędnicy lokalu nr. 517 unji „Stock Handlers' Union", wczoraj odrzucili proponowaną skalę płacy i godzin pracy, jaką zaofiarowała im spółka Union Stockyards and Transit Company, rozpoczęto mówić o drugim strajku w dystrykcie rzezalnianym. Pierwszy strajk zakończono niespełna dwa tygodnie temu. Tomasz Devero, agent byznesowy unji wyżej podanej podaje, że strajk wybuchnie jutro wieczorem jeśli na warunki unistów nie zgodzi się spółka.

* * *

Padł trupem przy automobilu.

Czesław Kosiński, lat 42, grosernik z p. nr. 2229 Ward ulica wczoraj padł trupem przy swoim automobilu, jaki stał przed składem; do nagłej śmierci przyczynić się miała wada serca.

* * *

Po eksplozji zmarł z poparzeń.

Antoni Zittman, lat 54, wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu św. Elżbiety, z poparzeń, jakich doznał w ubiegły czwartek podczas eksplozji dystylarni w domu swoim p. nr. 729 North Leavitt ulica, jak opiewa raport policyjny.

* * *

Inspektorzy poczty w nowym gmachu.

Wczoraj przeprowadzili się do nowego gmachu federalnego wszyscy inspektorzy poczty chicagoskiej i biura ich znajdują się teraz na szóstem piętrze w budynku przy Clinton i Harrison ul. Donoszą, że biura Komisji Służby Cywilnej także za niedługim czasem znajdować się będą w tym nowym gmachu federalnym, na jedenastem piętrze.

* * *

O'Donnell poczmistrzem w mieście Gary.

William J. O'Donnell wczoraj został zamianowany pocztmistrzem w Gary Ind. i urząd ten obejmie dnia 1go stycznia. Będzie on następcą Alfreda S. Hessa, republikanina, który urząd pocztmistrza sprawuje od roku 1922. Jan Horst zamianowany był pocztmistrzem w Crown Point, Ind., a urzędowanie swoje rozpoczyna już w przyszły poniedziałek. Dotychczasowym pocztmistrzem w Crown Point był Fred Wheeler, który ten urząd sprawował od roku 1918.

* * *

Jutro „Synobójca" — w sali Walsha.

Sztuka ta grana będzie w sali Walsha, jutro, dnia 17-go grudnia; dwa przedstawienia, pierwsze o godzinie 3ciej po południu, a drugie o 8mej wieczorem. Ta sama sztuka wystawiona będzie na Wojciechowie w sali Pułaskiego, przy 18tej ulicy i Ashland avenue, we wtorek, dnia 26go grudnia.

* * *

Wiec kupiecki na Town of Lake.

Jutro, dnia 17go grudnia, o godzinie 2giej po południu, w sali p. Piotra Sikory, róg 48mej ulicy i South Marshfield avenue, odbędzie się wiec kupiecki staraniem Polsko - Amerykańskiej Izby Handlowej na Town of Lake. Główną mowę wygłosi p. Szczepan Kolanowski. Komitet wiecu tego stanowią panowie: L. Nawrot, J. Jasiński, W. Nowakowski, Z. Basiński i B. Rycerski.

* * *

W poniedziałek zebranie depozytorów.

W przyszły poniedziałek, 18 grudnia, odbędzie się zebranie depozytorów Sherman State, Depositors, Peoples i National banków, w sali p. P. Sikory, róg 48mej i Marshfield ave. Komitet Depozytorów zda sprawozdanie w sprawie dywidendy; ten sam komitet rozesłał uchwaloną rezolucję do władz federalnych, stanowych, powiatowych i miejskich oraz przedstawicieli polskich organizacyj, na którą otrzymał liczne i przychylne oraz nieprzychylne odpowiedzi. Przejemca Peoples National banku p. Pears przybędzie na zebranie i osobiście przedstawi stan finansowy tegoż banku i swój program pracy w celu wypłacenia dywidendy.

* * *

X. Przybysz przekazany został ławie wielkoprzysięgłych.

X. Stanisław Przybysz przekazany został wczoraj przez sędziego J. A. Schillera ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu kaucji w sumie $2,500. Oskarżony on jest o przywłaszczenie sobie cudzych pieniędzy, na mocy zażalenia wniesionego przez pannę Amelję Beraczewską, z pnr. 4940 South Lincoln ulica, która twierdzi iż pożyczyła mu $2,800 na budowę klasztoru we Florydzie. X. Przybysz w sądzie odczytał własne oświadczenie stwierdzając, że oskarżenie jest niczem więcej jak tylko rezultatem nieporozumienia.

* * *

Nowy klub — nowy zarząd — wkrótce instalacja.

Powstała nowa organizacja p. n. „31st Ward Polish-American Democratic Citizens Club", której organizacyjne posiedzenie odbyło się w sali parafji św. Fidelisa. Nowy zarząd tej nowej organizacji stanowią panowie: Józef Grabowiecki, prezes; J. Cyganowski, wice-prezes; Makowski, sekretarz protokółowy; R. Drzazga, kasjer; Kumor, marszałek; Fr. Stawaś, sekretarz finansowy. W krótkim czasie ma się odbyć instalacja nowej administracji, o czem obiecano nas powiadomić na czas.

* * *

Alderman Sonnenschein urządził program dla sierotek.

W Polskim Sierocińcu św. Jadwigi w wiosce Niles przed paru dniami odbył się doskonały program wodewilowy urządzony za staraniem aldermana Henryka Sonnenscheina z 22ej wardy dla sierotek polskich w tym zakładzie się znajdujących, którego to zakładu kapelanem i zarządcą jest X. Franciszek Rusch. Dziatwie podobała się znana już Polonji Mania Konopa, tancerka, inne występy również odbierały zasłużone oklaski. W nieobecności samego aldermana zastępował go na miejscu p. Edward J. Komorous, superintendent szpitala dla niewidomych, dyrektorem programu był p. Franciszek Frisch. Wszystko to dla uciechy sierotek polskich odbyło się w zakładowej sali gimnastycznej. Alderman Sonnenschein obiecał w niedługim czasie urządzić podobną zabawę dla sierotek polskich. Przy sposobności warto zaznaczyć, że jutro, dnia 17go grudnia, o godzinie 3ej po południu do Sierocińca św. Jadwigi jadą Rycerze Kolumba, aby tam dla sierotek urządzić doroczną zabawę gwiazdkową.

* * *

Noc Sylwestrowa w „Oazie".

Zwyczajem dorocznym w sali „Oaza", (dawniej „Avenue Cafeteria"), pp. Michalscy urządzają wielką zabawę z kolacją. Ci, co pragną wesoło spotkać nowy rok, tam się doskonale ubawią. Bogaty program, doborowa orkiestra.

* * *

Otwiera nowy skład win- wódek i likierów.

B. Weis and Co., spółka, która 30 lat temu otworzyła własny interes hurtowny win, wódek i likierów na 22ej ulicy, między California avenue a Marshall bulwarem, prosi o podanie, że w przyszły wtorek, dnia 19go grudnia, otwiera własny skład p. nr. 527-529 South Wells ulica.



Plan Taryfowy Ameryki Przyjęty w Montevideo.

Montevideo, Urugwaj, 16. grudnia. — Komisja ekonomiczna Wszechamerykańskiej Konferencji przyjęła wczoraj jednomyślnie rezolucję Stanów Zjedn., faworyzującą obniżenie taryf w całej Ameryce.

Mniejsze rezerwacja porobiły Peru, Salwador, Haiti, Nikaragwa, Wenezuela i Ekwador.

Rezolucję złożył Cordell Hull, amerykański sekretarz stanu. Patrzano na nią w pewnych kołach jako reprezentującą zmianę w polityce tego kraju od czasu światowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Trzech Murzynów Straconych za Morderstwa.

Kansas City, 16. grudnia. — Dwóch młodych Murzynów, w wieku 21 i 22 lat, powieszono w tutejszem więzieniu za morderstwo pewnego kupca podczas napadu rabunkowego.

Huntsville, Tex., 16. grudnia. C. Thomas, 19-letni Murzyn, został stracony w krześle elektrycznem za morderstwo rabunkowe.

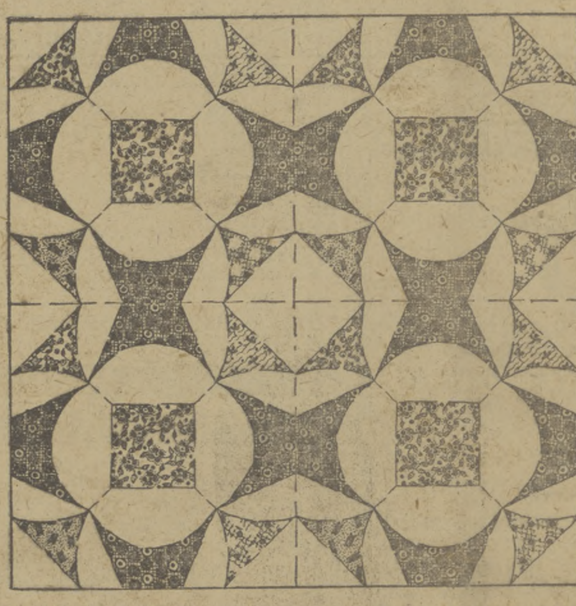
KIEDY?

Żona umawia się z mężem:

— Idę teraz po sprawunki, a o godzinie 6-tej czekaj na mnie pod pomnikiem Kopernika...

— Dobrze. A kiedy ty tam przyjdziesz?

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Charming Scrap Quilt

Southern Rose Pattern 5045

ŚLICZNA KOŁDRA Z ŁATEK, W "SOUTHERN ROSE" DESENIU.

Modełko 5045 zawiera ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację kompletnej kołdry, jakoteż instrukcje do zrobienia kołdry i akuratną ilość materji. Modełko tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko......................................

Adres......................................

Miasto...................... Stan..................



NADZWYCZAJ MODNA WIECZOROWA SUKIENKA.

Modełko 358.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 fasonu bez rękawów potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji na sukienkę i ¾ jarda 32 albo 39 calowej kontrastowej materji na ramiączka.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Z KAZIMIERZOWA

W dzień św. Szczepana, 26go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, Kółko Dramatyczne Orzeł Biały, wystawi sztukę na tle religijnem pod tyt. „Jasełka" w siedmiu odsłonach, w sali Sokół-Chicago, 2337 S. Kedzie ave.— Przeszło stu amatorów i amatorek z Kółka weźmie udział w tem wielkiem przedstawieniu, w którem śpiewy klasyczne i kolędy będą wykonane przez doborowy zespół śpiewaczy, złożony z trzech chórów, mianowicie męskiego ,chłopięcego i chóru Aniołów. Dyrygentką śpiewów jest panna Marja Gruszczyńska a orkiestra pod dyr. p. Świerczyńskiego. Przedstawienie to w skróceniu oddane będzie w następującym porządku:

Po podniesieniu kurtyny w pierwszej scenie ukazuje się wnętrze świątyni Jerozolimskiej, gdzie arcykapłani i kapłani żydowscy w śpiewach swych opowiadają proroctwa o przyjściu Mesjasza. Arje arcykapłanów wykonają p. Leon Osiński i Jan Bonk, arje Kantorów Karol Kołodziej i Mieczysław Gogola przy współudziale chórów chłopców i kapłanów.

W drugiej odsłonie Anioł Gabrjel (Anastazja Ładzikowska) zwiastuje Najśw. Marji Pannie „Iż Ona ma zostać matką Jezusa." Rolę Marji wykona panna Marja Gruszczyńska, znana śpiewaczka.

Trzeci akt przedstawia gromadę ubogich pasterzy, którym staruszek Lirnik opowiada o grzechu pierwszych naszych rodziców w raju i dalej opowiada, iż się wypełniły przepowiednie Dawida i Izajasza ,że Marja ma porodzić syna, którego imię będzie Emanuel, czyli Odkupiciel. Scena ta także wykazuje nam prostotę ubogich pasterzy, lecz głęboką wiarę w tych opowiadaniach Lirnika wykona Rudolf Lenart.

W czwartej odsłonie ukazuje się stajenka ze żłóbkiem, Józef i Marja i chóry Anielskie oznajmiające przez swe śliczne śpiewy wielką radość i wesele z okazji narodzenia się Dzieciątka Jezus. Starego Józefa będzie grał p. Ferdynand Drzewicki, popularny radjo anonser na Polonji.

Piąta odsłona przedstawia śpiących pasterzy, którzy od wielkiej jasności niebieskiej i od śpiewu Aniołów są zbudzeni i wielce przerażeni. Ukazuje się Anioł Gabrjel i opowiada im o narodzeniu Jezusa i każe im spieszyć do Betleem. Pasterze przygotowują dary i z wesołemi śpiewami do Betleem się wybierają.

W szóstej odsłonie widzieć będziemy salę tronową Króla Heroda ,który słysząc od swoich podwładnych i od kapłanów, że ma się narodzić Król Żydowski, wielce się zatrwożył. Z obawy o utratę swego tronu, i okazując swoją pychę, gniew i zazdrość, daje rozkaz wymordowania wszystkich dzieci w okolicy Betleem. W tej scenie także ukazują się Trzej Mędrcy, matki Betleemskie, Królowa Heroda, żołnierze, kapłani i uczeni zakonu. Przy końcu wchodzi Anioł Rafael z ognistym mieczem, który Herodowi powiada, „że mu zostanie berło, tron i korona, ale go weźmie śmierć nieuproszona." Heród nie wierzy tym słowom aż dopiero gdy śmierć się ukazuje, więc błaga, woła i prosi o pomoc, lecz wszystko nadaremnie. Śmierć zabiera dumnego Heroda a szatan bierze duszę jego. Rolę Heroda odegra p. Tomasz Cieszyński a Anioła Rafaela panna Marja Bereźniak.

Siódma i ostatnia odsłona pokazuje stajenkę ze żłóbkiem a obok Józef i Marja w otoczeniu chórów Anielskich. Później pasterze i Trzej Królowie ze wschodu. Wszyscy przez swe śpiewy radosne i wesołe okazują triumf Dzieciątka małego i pokorę ubogich pastuszków jakoteż Królów. Zakończenie następuje ze wspólnym śpiewem na scenie, „Podnieś rączkę Boże Dziecię, Błogosław ojczyznę miłą" itd.

Najgłówniejszy skład tego przedstawienia tworzą: wielka liczba amatorów i amatorek, arje śpiewane przez basy i tenory ,przeszło trzydzieści koled polskich, trzy chóry śpiewacze, orkiestra Kółka, barwne i bogate kostjumy i specjalna scenerja ze specjalnemi światłami elektrycznemi. Warto widzieć takie przedstawienie, które długo pozostanie w pamięci tych, którzy będą obecni w wieczór św. Szczepana.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Tow. św. Stanisława Kostki, gr. 570 Z. P. R. K., odbytem w ubiegły poniedziałek wieczorem, wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: Jan H. Papročki, prezes; Walery Brodnicki, wiceprezes; Ignacy Kopicki, sekr. prot.; Edmund Jerawski, sekr. fin.; Józef Giżewski, asystent sekr.; Ksawery Czonstka, kasjer.

*

W niedzielę, dnia 7go stycznia, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży C. Y. O. urządza dla parafjan drugą z rzędu zabawę towarzyską, połączoną z grą w karty i kostki.— Do wygrania przy każdym stoliku będzie popularnego gatunku szynka jako premja. Dla amatorów pląsów przygrywać będzie orkiestra „Aces of Melody." Pamiętacie powodzenie liczebne, oraz ogólne zadowolenie gości zeszłorocznej styczniowej zabawy? Przybądźcie i tą razą, aby mile spędzić chwil kilka w gronie przyjaciół i znajomych.

*

Jutro zbiorą się na swe przedroczne posiedzenia: Tow. św. Katarzyny, o godzinie 2ej po południu; Tow. św. Jana Chrzciciela ,o 1:30. W poniedziałek, o 7:30 odbędzie posiedzenie Tow. Matki Boskiej Królowej Pokoju; w czwartek wieczorem, Kółko Dramatyczne św. Kazimierza, a w piątek Oddział Katolickiej Młodzieży, C. Y. O.

*

Tutejsi skauci zajęci są obecnie zbieraniem niepotrzebnej odzieży od tych, którym Pan Bóg błogosławi dla tych, którzy są biedni i potrzebujący.

*

Czcigodne Siostry Zmartwychwstanki czynią skrzętne przygotowania do przedstawienia świątecznego dzieci szkolnych, mającego się odbyć wkrótce po Nowym Roku, w sali pod nową szkołą.

*

Tak jak w innych parafjach, tak i na Kazimierzowie, organista, p. Bronisław Kujawski, ma opłatki wigilijne na Boże Narodzenie i kto pragnie je nabyć niech się do niego zgłosi osobiście, albo na plebanję.

*

Skauci przyjdą dzisiaj do spowiedzi, a jutro na Mszy św. o godzinie 8ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

W przyszłym tygodniu przypadają suche dni, ostatnie w starym roku.

*

Komitet z łona Polskich Kupców i Przemysłowców, oraz Profesjonalistów, przybył przed kilkoma dniami do proboszcza kazimierzowskiego, ks. prałata Antoniego Hałgasa i wręczył mu czek na sumę $417.97, jako czysty dochód z imprezy przez nich urządzonej na biednych w parafji. Czek był wypisany na Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Pieniądze obrócone będą na rzecz biednych na święta Bożego Narodzenia.

*

Klub Polskich Kupców i Przemysłowców i Profesjonalistów liczy obecnie 122 członków. Na ostatniem posiedzeniu, odbytem w środę ubiegłą, wybrano dwóch dodatkowych dyrektorów, a nimi są panowie: Kazimierz Zarzycki i Edward Łuczak. Klub ten wniósł zażalenie do kompanji kolei górnej Douglas Park o więcej wagonów w porze rannej od 7ej do 9ej i w porze wieczornej od 4:30 do 6-tej .



FASON TYLKO NA WIELKOŚĆ 36 DO 46.

Anne Adams Modełko 1539.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4 jardy 39 calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

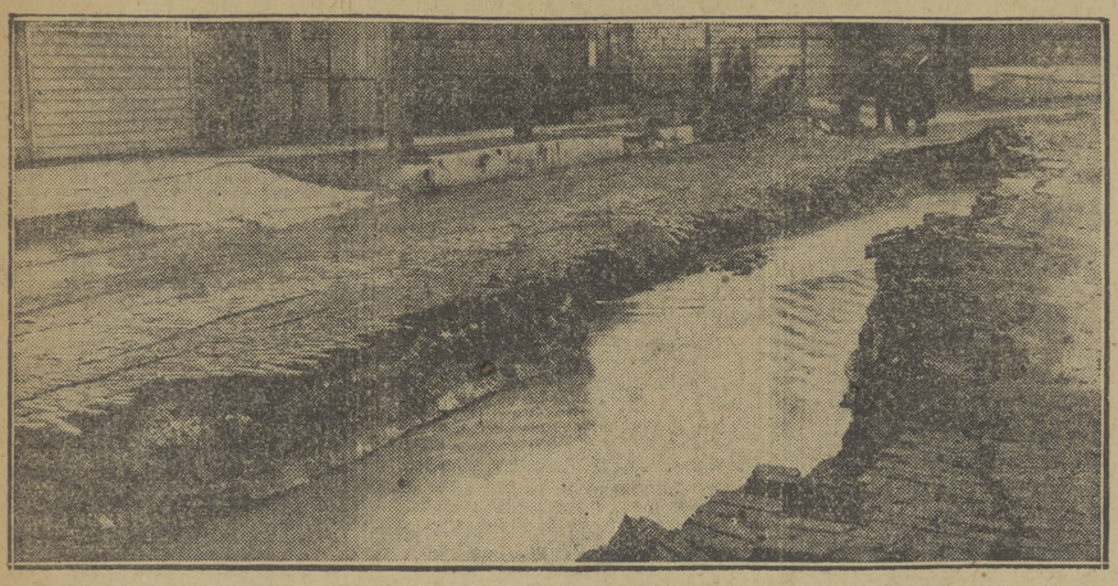
Miasto ....

Stan ....

29-te dziecko.

New London, Conn. — Niejaka P. Williams wydała na świat 29-te dziecko. Z tego licznego potomstwa Williamsów żyje tylko dziesięcioro dzieci. Williamsonowa dwa razy powiła bliźnięta, a raz trojaczki.

SKUTEK EKSPLOZJI.



Eksplozja na Armitage Avenue spowodowała wielki otwór w ulicy jaki przedstawia rycina. Szkody wyrządzone obliczają na przeszło $100,000.

Zabili Go i Uciekł.

Dziwna Przygoda Parki Pijanej.

Pili, bawili się, potem posprzeczali, aż wreszcie pani Thelma Fuller, lat 23, z pnr. 5326 Winthrop ave., sięgnęła po rewolwer i „zastrzeliła" swego przygodnego przyjaciela, za co teraz siedzi w kozie na stacji przy South State ulicy.

„Zastrzelony" został Edward K. Winn, z pnr. 1133 Sherman drive, w Evanston, o którym pani Fuller powiada, że nie jest „dżentelmanem", a który lekko okaleczony został kulą rewolwerową w policzek. Po opatrzeniu rany zamknięto i p. Winna w kozie.

Sierżant policji badając powód do wielkiej „strzelaniny" dowiedział się, że pani Fuller zaprosiła do swego mieszkania p. Winna, że tam jeden, potem dwa i więcej kieliszków nektaru poprohibicyjnego „połknięto", aż wreszcie żartobliwy pan Winn sięgnął do torebki swojej dobrodziejki i zabrał jej całe pięć „bitych".

Pogniewała się naprawdę pani Fuller, sięgnęła po rewolwer aby argument swój wygrać. — Nie przestraszył się dzielny p. Winn i powiedział: „Strzelaj kobieto, kiedy ci moje życie nie miłe".

Pani Fuller długo celowała, nareszcie wycelowała, strzeliła i padł jak kłoda pan Winn „martwy".

Wystraszona pobiegła na stację policyjną, gdzie głośno oznajmiła: „Zabiłam go, niewdzięcznika, zabierajcie go do trupiarni!"

Policja udała się na miejsce wskazane, ale „trupa" tam nie znalazła. Dowiedziano się od wystraszonej kobiety kim miał być „nieboszczyk" i odszukano go ukrytego w mieszkaniu swojem.

„Widzicie, tak to było", — powiedział policjantom Winn. „Ona strzeliła, a ja ze strachu padłem na ziemię i zemdlałem. Myślała żem już pojechał na drugi świat i uciekła, a ja korzystając z jej chwilowej nieobecności dałem drapaka i żyję."

A więc zabili go i uciekł — Winn żyje, skarżyć swojej przyjaciółki chyba nie będzie, boć po pijanemu wszystkiego spodziewać się można.

Panią Fuller policja oskarża o nieprzyzwoite zachowanie się, za co w poniedziałek odpowiadać będzie w sądzie.

Munszajn ciągle jeszcze zabija.

New York. — Franciszek Szabliński, lat 42, zmarł w szpitalu powiatowym w Jamaica jako pierwsza ofiara trującej księżycówki od czasu zniesienia prohibicji. Umierającego policjant znalazł na chodniku i zabrał do szpitala.

CHLEB Z GLINY.

Mieszkańcy Nowej Gwinei, Nowej Kaledonji, pewne szczepy wyspy Jawy i szczepy dorzecza Orinoko w Ameryce Południowej, z pewnego gatunku tłustej, żółtawej ziemi sporządzają placki i chleby, które suszą na wolnym ogniu, żeby znowu przed spożyciem rozmoczyć je w wodzie. Ten chleb z ziemi jest podobno zjadany z wielkim apetytem.

Sarmacja jest starożytną nazwą grecką na Polskę.

Heroiczny Czyn Polaka w Czasie Katastrofy "Titanica".

Historja, którą podajemy, nie jest żadną „ogórkową" ciekawostką, ani „kaczką dziennikarską," ale jest zupełnie prawdziwa, a aktorzy jej żyją (z wyjątkiem jednego) i mogą w każdej chwili potwierdzić jej autentyczność.

W Czortoszynie znajduje się pensjonat, którego właścicielem i kierowniczką jest pani M-ska. Jest ona wdową, ma dorosłego już syna i córkę. Corocznie zakład pani M-skiej odwiedza grupa Anglików, którzy spędzają tu zwykle kilka letnich tygodni. Zwróciło to uwagę jednego z „letników" czortoszyńskich i odważył się pewnego razu zapytać poważną, zamkniętą w sobie kierowniczkę pensjonatu, o przyczynę tej zażyłości z Anglikami.

W odpowiedzi p. M-ska opowiedziała historję założenia swego pensjonatu i towarzyszące temu faktowi okoliczności. Mąż pani M-skiej był jednym z pasażerów tragicznie zatopionego przed przeszło 20 laty „Titanica." W momencie katastrofy, pomagał on umieszczać kobiety i dzieci w łodziach ratunkowych, których, jak pamiętamy z opisów tej ponurej tragedji, było bardzo niewiele. Wreszcie przyszła kolej na samego pana M-skiego, dla którego pozostało jeszcze tylko jedno miejsce w ostatniej łodzi.

W tej chwili p. M-ski dostrzegł tuż za sobą młodą kobietę z dzieckiem na ręku, która widocznie w ostatniej chwili dopiero znalazła się na pokładzie. Bez namysłu zwrócił się do niej i zaofiarował swoje miejsce, z całą świadomością, iż poświęca życie dla tej nieznanej kobiety. Szybko skreślił na karteczce jakiś adres w języku polskim i podając go owej pani, poprosił, aby w razie, o ile uda jej się uratować, zaopiekowała się jego żoną i dziećmi.

Kobieta przyjęła poświęcenie nieznajomego. Nie było zresztą czasu na zastanawianie się; w kilka minut po umieszczeniu niewiasty przez p. M. w łodzi, „Titanic" zaczął tonąć. Uratowana widziała z oddalającej się łódki, jak zniknął pod falami.

Przypadek zrządził, że ocalona w cudowny sposób dama, była bardzo bogatą Angielką. Odnalazła ona zamieszkałą w Czortoszynie żonę swego wybawcy, urządziła jej tam pensjonat, czynny po dziś dzień, oraz pomagała jej wychować dzieci, którym, gdy dorosły, zapewniła dobre stanowiska.

Pani M-ska dotychczas nie zdjęła żałoby po swym bohaterze mężu. Corocznie jej „opiekunka," lub ktoś z rodziny czy przyjaciół, przyjeżdża latem do Czortoszyna, aby spędzić pewien czas w towarzystwie wdowy. Podobno w kółku Anglików należących do otoczenia wyratowanej damy, wytworzył się istny kult dla pamięci pana M.

UTONĄŁ RATUJĄC SYNA.

Wilno. — Na jeziorze Miastro, położonem przy mieście Miadzioł, w czasie połowu ryb na wędkę, załamał się lód i 9-letni chłopiec wpadł do wody i zaczął tonąć.

Ojciec pośpieszył mu z pomocą. Nie udało mu się jednak syna uratować i obaj poszli na dno.

Facet jest to lekceważąca nazwa mężczyzny, szczególnie młodego eleganta; osobistość nieszczególna, ktoś.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

Barbara (Jucha) Juszak
(Z DOMU POŁONCARZ)

członkini Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Gr. 859 Z. P. R. K. i Tow. Różańca św. przy parafji śś. Młodzianków; Klubu parafji Mikluszowic — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 4:15 po południu, w średnik wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, 1933 r., o godzinie 9:30 rano z domu żałoby pnr. 2327 Rice ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Józef, Weronika i Ewelina,** dzieci; **Honorata Małczan, Helena Bielech,** siostry; **Władsyław Małczan i Andrzej Bielech,** szwagrowie; **Katarzyna i Franciszek Tokarz,** kuzyni; **Agata Buczak, Rozalja Kozioł i Anna Skupień,** szwagierki; **Franciszek Buczak, Paweł Kozioł, i Jan Skupień,** szwagrowie; **Barbara Dusik i Katarzyna Kamińska,** siostrzenice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edw. A. Kirsten, 1006 N. Western Ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

Wawrzyniec Jan Kotecki

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1ej po południu, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Kostelnego, pnr. 1427 W. Chicago Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Jan, Józef,** synowie; **Tomasz, Szczepan, Benjamin, Jakób i Stanisław,** bracia; **Anna Skuhra,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Polsce szykują przeciwnika dla niepokonanego włoskiego szampjona boksu Carnery. Jest nim niejaki Grabowski, który mierzy 7 stóp i 2 cale wysokości i waży 250 funtów. — Żaden z bokserów polskich nie może się mu oprzeć. Grabowski odbywa obecnie ćwiczenia pod okiem najlepszych instruktorów boksu i zamierza w niedalekiej przyszłości wydać walkę szampjonowi świata.

* * *

Ameryka nie będzie mogła się delektować winami i likierami z Francji. Wielkie transporty win, wódek i likierów, oczekujące w portach francuskich na wywóz do Stanów Zjednoczonych, z powodu silnych mrozów, jakie panują obecnie w północnej Francji, uległy zepsuciu. Jedynie szampan i konjaki wyszły cało z mrozu, zaś lekkie likiery i wina przemarzły i nie są dobre do picia. Dla Francji jest to szkoda poważna, lecz dla producentów amerykańskich czysty zysk.

* * *

Dwa tygodnie temu odbyła się w Berlinie pierwsza gra piłki nożnej między Polską i Niemcami. W chwili, kiedy drużyna polska wyszła na boisko, orkiestra hitlerowska o d e g r a ł a hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", a 45,000 Niemców odkryło głowy i stało na baczność.— Polacy przegrali punktami 1 do 0, lecz rzeczoznawcy twierdzą, że gracze polscy górowali nad Niemcami przez cały czas gry i w ostatniej chwili Niemcom przypadkowo udało się zrobić bramkę. Drużyna niemiecka piłki nożnej uchodzi za najlepszą w Europie.

Faktotum jest to człowiek do wszystkiego, używany do najrozmaitszych posług, totumfacki, wyręczyciel, prawa ręka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
CZESŁAW KOSIŃSKI

członek Tow. Wiara i Ojczyzna, Grupa 1474 Z. N. P., długoletni prezes oraz kasjer teraźniejszy Weteranów Amerykańskich, Posterunku George Washington'a Nr. 1; sekretarz klubu Polish-American Citizen's Club, 45ej wardy i prezes spółki Dzwon Wolności, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go grudnia, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2229 Ward ulica, do kościoła św. Józefata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefanja Kosińska, żona; **Anna i Antoni,** dzieci; **Wawrzyniec i Michalda Górscy,** kuzyni; **Wojciech i Anna Szot, Jan i Anastazja Wąsik, Wincenty i Marja Borysewicz, Józef i Katarzyna Siwek,** szwagrowie i szwagierki, oraz liczni kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul. Telefon Rockwell 3909.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.
KATARZYNA SERWATKIEWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go grudnia, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4348 West 21szy Place, do kościoła Epiphany, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Feliks, synowie; **Marjanna, Elżbieta i Franciszka,** córki; **Agnieszka i Klara,** synowe; **Leon Maćkowiak, Władysław Nowak i Teodor Grubiński,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. Fruzyna i Syn. Telefon Rockwell 4338. 18

THE LORD'S SUPPER



Dziewięciu więźniów zabitych.

Tegucigalpa, Honduras. — Dziewięciu więźniów zostało zabitych a czterech żołnierzy ranionych, kiedy grupa więźniów zaatakowała straże w więzieniu Trujillo, usiłując wydostać się na wolność. Pewna liczba więźniów zbiegła.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

Franciszek E. Górski

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 8:05 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa F. Kowaczek, pnr. 5776 Lawrence Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Otto E. i Marta, rodzice; **Edward, Teodor, Norbert i William,** bracia; **Leokadja, Dorota, Pelagja,** siostry; **Teofila,** bratowa; **Artur J. Kowalski,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Kildare 3800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

FRANCISZEK KERSTEIN

członek Tow. św. Szczepana, grupa 318 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 5:40 rano, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 2140 Greenwich Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu Milewska), żona; **Franciszek,** syn; **Helena i Marjanna,** córki; **Juljanna, Balbina, Weronika,** siostry; **Szczepan Panfil, Franciszek Malczewski, Franciszek Nadolski i Antoni Lewandowski,** szwagrowie; **Helena,** synowa; **Ferdynand Schweda,** zięć; **Eugenjusz i Hilary i Zuzanna,** wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef V. Altman, 2649 Hirsch Blvd. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

Wiktorja Mrumlińska

po krótkiej chorobie, pożegnała się się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go grudnia, 1933 roku, o godzinie 8ej rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2919 So. Farrell ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, Józef, Władysław i Bolesław, synowie; **Franciszka i Irena,** córki; **Marja, Anna i Ella,** synowe; **Julja Baggs i Marja Fronczek,** siostry; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, Yards 3713. 18

PODZIĘKOWANIE

Pozostawieni w nieutolonym żalu i smutku po śmierci męża mojego i ojca naszego, ś. p.

JANA A. RUHNKE

pragniemy wyrazić szczere podziękowanie za usługi kościelne Wiel. Księdzu Galvin przy parafji św. Wiatora i Wiel. Księdzu Bubaczowi za odprawienie ceremonij na cmentarzu, oraz organistom: p. Florjanowi Czonstce z kościoła św. Fidelisa i p. Leonowi Helminiakowi z kościoła św. Szczepana, a także p. Wiktorowi Czonstce za śliczny śpiew na cmentarzu. Również dziękujemy członkom Dworu Kazimierza Wielkiego, nr. 1443 C. O. F. za niesienie trumny i tym panom, którzy tak ślicznie śpiewali w domu żałoby, tudzież wszystkim tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne oraz pogrzebowemu p. Karolowi Luka za umiejętne i grzeczne prowadzenie orszaku pogrzebowego. Wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy jak najserdeczniejsze "Bóg zapłać!".

Rozalja, żona, wraz z dziećmi.

Jutrzejszy Program Radjowy.

Jutro, (w niedzielę) o 3:30 po południu, ze stacji WGES (1360 kilocykli) usłyszymy ponownie śliczny program radjowy, który się będzie składać z nadzwyczajnych pięknych numerów wokalnych i muzycznych wykonanych przez własną orkiestrę pod dyrekcją p. Edmunda Terlikowskiego i przez pierwszorzędne siły artystyczne.

Będzie to nadzwyczaj bogaty program ,który zawdzięczamy firmom General Credit Stores, 1163 Milwaukee ave., oraz wytwórcom sławnej maści „Skurolin".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz i brat mój,

Ś. P.
EDWARD KRAJEWSKI VANN

po ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w młodym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 813 Rose ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja i Guy, rodzice; **Sylwja,** siostra; **Karol i Stanisław Krajewscy i Jan Wójcik,** wujowie; **Franciszka i Józefa,** ciocie; **Jan Wójcik i Józefa Krupa,** chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. A. Lubejko. Telefon Canal 1246.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza i siostra moja,

Ś. P.
JÓZEFA GOŁDA

Członkini Bractwa Różańca św. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, 5826 Elston Ave., do kościoła Przemienienia Pańskiego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik, mąż; **Jan, Leon i Bronisława,** dzieci; **Marja Mazur,** siostra; **Wojciech Killian,** brat; **Emilja,** bratowa; **Zofja Gołda,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Palisade 4400.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
EDWARD GASPEROWICZ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 8:15 wieczorem, przeżywszy lat 15 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 4600 So. Sacramento Ave., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Nikodem i Franciszka, rodzice; **Czesław,** brat; **Leokadja Teoczko,** chrzestna matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ulica. Telefon Lafayette 7781.

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.
AUGUSTA ERACZAK

będzie odprawiona Msza św. w niedzielę, dnia 17go grudnia, o godzinie 12ej w kościele Our Lady of Grace, 2456 North Ridgeway Ave.

O współudział w nabożeństwie zaprasza.

Marjanna Eraczak, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF VICTOR

Zamieszkiwał pnr. 856 N. Hermitage Ave. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go grudnia 1933 roku, wieczorem w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Murczak), żona; **Irwin, Rajmund i Ryszard,** dzieci; **Jan Victor,** ojciec; **Stanisław,** brat; **Helena Dudek,** siostra; **Jan Dudek, Franciszek i Michał Murczak,** szwagrowie; **Klara i Helena Murczak,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Monroe 4643. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJA KUŚNIERZ
(z domu Ratkowska)

członkini Różańca św., 1go Drzewa, 14ej Róży, przy parafji św. Stanisława Kostki, — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1szej w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teofil, mąż; **James i Gertruda,** dzieci, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6880. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
HELENA MYŚLIWIEC

Członkini Tow. Wawel, grupa nr. 661, Związku Polek w Ameryce, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go grudnia, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano, w kwiecie wieku. Zamieszkiwała pnr. 2119 N. Damen Avenue.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19go grudnia, o godzinie 9tej rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego pnr. 2121 Webster Ave., do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Franciszka, Edward, Tadeusz i Eugenja,** dzieci; **Jan Wierzchołek,** brat; **Walenty Pok**[illegible], pół-brat, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630. 18

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
WOJCIECH REINBERGIER

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go grudnia, 1933 roku, o godzinie 5:45 rano, przeżywszy lat 77.

Dom żałoby p. nr. 1363 Walton ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona: **Agata,** żona, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy Jan Niemczyk.

REZOLUCJA

Tow. Polek Królowej Jadwigi zasyła rodzinie,

Ś. P.
MARJI KUŚNIERZ

głębokie współczucie. Członkinie racza zebrać się przed kościołem św. Stanisława Kostki, w poniedziałek rano, o godzinie 8:30, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Konstancja Czekała, prez.
Rozalja Dukes, sekr. prot.

Na Wypoczynku.



Senator James Hamilton Lewis z Illinois wypoczywa w Palm Springs, Cal.,— dokąd się udał z lekko przemęczonem gardłem po turze na zachodzie, podczas której wygłaszał mowy popierające politykę Prezydenta Roosevelta. (Klisza Int. News).

Anegdoty Ciekawe.

Decyzja Cara Mikołaja I.

Za rządów Mikołaja I. stacjonował w jakiejś zapadłej mieścinie szwadron dragonów, którego dowódca, namiętny karciarz, pijak i birbant, zadłużony był po uszy u miejscowych lichwiarzy.

Jednego dnia zebrało się u rotmistrza dobrane grono birbantów na pijatykę i karty. — Gdy szeroka szła zabawa, wchodzi ordynans rotmistrza i melduje, że przyszedł jeden z wierzycieli.

Obojętnie przyjmuje rotmistrz tę wiadomość i każe wyrzucić natręta za drzwi. Wyrzucony znów zjawia się po jakimś czasie. Gdy powtórzyło się to po raz trzeci, oburzony rotmistrz na zapytanie ordynansa, co zrobić z lichwiarzem, w najwyższem odzywa się oburzeniu:

— Powieś go!

Po paru minutach zjawia się diuszczyk i melduje:

— Panie rotmistrzu, powiesiłem go w kuchni!

Zamieszanie. Rzucono się na ratunek, lecz — niestety, lichwiarz już nie żył.

Sprawa doszła do cara, który osobiście wydawał wyroki odnośnie do oficerów.

Mikołaj I zbadał sprawę uważnie i taką napisał decyzję:

„Rotmistrza Jegorowa za wydanie nierozumnego rozkazu zdegradować do szeregowca z pozbawieniem odznak i orderów.

„Szeregowca Iwanowa, ordynansa byłego rotmistrza Jegorowa, za ścisłe wykonanie rozkazu przełożonego awansować na podoficera i wypłacić mu dziesięć rubli tytułem nagrody.

„Szeregowcowi Jegorowi, byłemu rotmistrzowi, za to, że umiał w powierzonym mu szwadronie utrzymać karność do tego stopnia, iż wypełniano nawet najgłupsze jego rozkazy, przywrócić szarżę i ordery.

„Sprawę powieszenia Żyda-lichwiarza zdać na Sąd Boży."

MÓGŁBY SKOŃCZYĆ.

Gość: Zaśpiewam jeszcze jedną piosenkę i pójdę do domu.

Gospodyni: Czy zależy panu na porządku programu?

Wywiad Beli Kuhna.

Czerwony dyktator Węgier, Bela Kuhn, pragnął poznać nastroje ludności. W tym celu wmieszał się raz w przebraniu w uliczny tłum.

Spotkawszy wieśniaka, zapytał go:

— Czy jesteście komunistą?

— Tak.

— A czy podzielilibyście się z towarzyszem swem mieniem?

— Ano, kiedy trzeba...

— A ze mną, podzielilibyście się, naprzykład, końmi?

— Ma się rozumieć.

— A krowami?

— Jak najchętniej!

— A świniami?

— O, nie!

— Dlaczego nie?

— Bo koni i krów nie mam, a świnie mam.

Dziewczyna i Autograf.

Do jednego z miasteczek zajechał pewnego razu Hoffmannsthal. Nie wszyscy wiedzieli zrazu kto to właściwie, rozeszła się nawet wiadomość, że w hotelu gości sam... Ryszard Strauss.

Gdy Hoffmannsthal wyszedł na werandę hotelową, podeszła doń jakaś dziewczyna z pamiętnikiem i poprosiła go o wpisanie się. Poeta uczynił to bardzo chętnie.

Jakież było jego zdumienie, gdy dziewczyna po przeczytaniu podpisu — powiedziała bez namysłu:

— Oszukano mnie, powiedziano mi, że sam Ryszard Strauss przyjechał...

Hoffmannsthal odparł:

— Istotnie nie jestem Straussem. Proszę podać mi pamiętnik!

I dopisał obok swego nazwiska: „Proszę o gumę do wycierania".

Różnica w Stylu.

Maciej Claudius zapytany na czem polega różnica między stylem jego i Klopstocka, odpowiedział:

— To rzecz całkiem prosta— podczas gdy Klopstock mówi: „Ty, który jesteś czemś mniejszem niż ja, a jednak jesteś mi równy, zbliż się ku mnie i uwolnij mnie, zginając się, od ciężaru kurzem pokrytej skóry cielęcej! Ja ograniczam się do słów: „Janie, ściągnij mi buty!"

Pracowitość Jordensa.

Holenderski malarz Jakób Jordaens (1593-1678) znany był jako najwięcej pracowity artysta, ale też i z tego, że najlepiej pił ze wszystkich artystów. Codziennie od świtu jawił się w swej pracowni, zawsze wyprzedzając w pracy swych uczniów; malował zaś z wściekłą pasją i zapamiętaniem. Książę Oranji, który był wielbicielem artysty, ubolewał nad jego namiętnością do picia, próbując go odwieść od tego nałogu. — Pewnego razu książę, bawiąc w pracowni Jordaensa, rzekł do niego:

— Drogi przyjacielu, ściągasz na siebie niebezpieczeństwo; przepowiadam ci, że pewnego dnia padniesz ofiarą albo przesadnej pracy albo nadmiernego używania trunków. Pamiętaj, że tak długo dzban nosi wodę, aż się ucho urwie!

— Nie widzę tu niebezpieczeństwa, mój książę — odparł artysta, śmiejąc się — mój dzban nie nosi przecież wody, tylko wino!

Uczeń Pucciniego.

Giacomo Puccini, sławny kompozytor włoski, autor znanych oper „Madame Butterfly" „Toski" i innych, przechodząc raz ulicą swego rodzinnego miasta Lukki, usłyszał arję z jednej ze swych oper, wykonywaną przez ulicznego muzyka na harmonji. Domorosły artysta interpretował utwór na swój sposób, nie zawsze oczywiście zgodnie z intencjami wielkiego kompozytora.

— Ależ to nie tak należy grać tę arję, człowieku — rzecze, zatrzymując się autor „Cyganerji". — Uważa, jak to powinno brzmieć.

To rzekłszy mistrz wziął instrument do ręki i zagrał odnośną arję.

— A pan kim jest? — zapytał grajek.

— Jestem Puccinim.

Można sobie wyobrazić osłupienie ulicznego muzykanta po usłyszeniu tych słów. Nie mniejsze jednak było zdumienie autora „Toski", gdy w kilka dni później przechodząc tą samą ulicą, zobaczył znów tego samego grajka przy swoim instrumencie, który tym razem miał przewieszoną na piersiach kartkę z napisem: „Uczeń Pucciniego".

Spazmatyczka jest to kobiemy.

Przyznał Się Do Zabicia i Spalenia Jobba.



Jan Markham (po lewej stronie) na stacji policyjnej przy Desplaines ulicy przyznał się do zastrzelenia i spalenia Juna Jobba, który mu stanął na przeszkodzie w poszukiwaniu względów młodej wdówki. Porucznik Al Hoffman trzyma w ręku rewolwer, użyty przez Markhama, asystent prokuratora stanowego Emmett Monihan zaś blaszankę, w której znajdowała się użyta do spalenia zwłok gazolina.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dziewczyny do Swedish Massage zakładu z doświadczeniem lub bez, musi mieć nieco gotówki. Zgłoszenia w niedzielę lub poniedziałek od 9tej do 12tej. 2415 Lincoln ave., 2gie piętro. 14-16

POTRZEBA kobiety do domowej roboty. Mała familja. Zgłosić się w sobotę i niedzielę pnr. 1015 N. Springfield Ave.

POSZUKIWANA kobieta starsza dla lekkiej roboty domowej, mała wpłata, pokój oddzielny i utrzymanie. 1130 Cleaver ul., 2gie piętro.

POTRZEBA doświadczonych nauczycielek do uczenia „private ball-room" tancowania. Belmont Studio, 930 Belmont Ave.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do domowej pracy, dzienna praca. 3077 Davlin Court blisko Milwaukee i Belmont, 2gie piętro.

POTRZEBA człowieka na farmę, który może krowy doić i każdą robotę. Zgłoszenia od 5 do 7 wieczorem. — 1515 N. Wood ulica.

POTRZEBA balwierza na stałe. 1106 N. Paulina ul.

POTRZEBA dziewczyny w średnim wieku do domowej roboty. 3129 N. Central Park Ave., 2gie piętro. 19

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. Coleff, 1223 Independence Blvd.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

WŁAŚCICIELE bondów na Galvin składach i budynku, w pobliżu 22-ej i Fairfield Ave., sprzedane przez Northwestern Bank, proszeni są skomunikować się z Schultz, 5331 Montrose Ave. Pensacola 6264.

Zgubiono - Znaleziono

PAPIERY wartościowe zgubiono z automobila po wypadku, w środę wieczorem na Augusta bulwarze przy Paulina ul. Nagroda. Żadnych pytań. Columbus 5791.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $3,500 na pierwszy morgecz na dom 6 lat stary, było zapłacone $15,000. — 2246 N. Laramie Ave.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

MOŻNA dostać gotówkę na pierwszy morgecz do $24,000. Tylko właściciele domów mogą się zgłosić do Superior Real Eestate, 1942 W. Chicago Ave.

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

SPRZEDAM $2,500 pierwszy morgecz z dyskontem. Tel. Seeley 6529.

ROZMAITE

KALENDARZE

Jedyna z polskich największych hurtowni kalendarzy, Ashland Calendar and Novelty Co., 529 N. Ashland Ave. Tel. Monroe 0339, wykonujemy zamówienia na poczekaniu.

MALOWANIE i papierowanie $2.00 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297.

PAPIEROWANIE $2 pokój. Pisać do 1250 N. Leavitt ul. Tapeciarz.

BOILER gdy wam się popsuje lub cokolwiek innego, lub peknie, proszę dzwonić Brunswick 2675 podczas dnia a w nocy Irving 3560. A my się chętnie zgłosimy i naprawimy grzecznie i tanio. Sami właściciele wykonują pracę. — Eureka Welding Boiler Repairing Co. 1517 Cortland ulica, blisko Elston. 16

DO WYNAJĘCIA
SALA FILARETÓW

Obszerna i wspaniale odrestaurowana na wszelkie okazje w centrum Polonji, bardzo dobra transportacja. Zgłoszenia: 1236 Milwaukee Ave. lub telefonicznie Brunswick 8523. — Cena konkurencyjna.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

REPERUJE tunuje wszelkie fortepiany. Telefonować Humboldt 1265 albo 3136. Władysław Pietras. 14-16

ZELÓWKI, obcasy, 60c, 75c. 1228 Dickson ulica. 12-16

UTALENTOWANA muzykantka poszukuje uczennic lub uczniów na fortepianie. Prędko może nauczyć. Tanio. 2018 W. Cortez ul., na 1-szem z tyłu.

POTRZEBUJĘ gospodyni, starszej niewiasty do groserni, kapitał wymagany. 858 Elston Ave.

INTELIGENTNA niewiasta w średnim wieku poszukuje zajęcia w domu. Pani Mayer, 2332 N. Central Park Ave. Tel. Belmont 7945.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 tygodniowo i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkanie, narożnikowy budynek, blisko transportacji. 3501 Palmer ul. Telefon Pensacola 7602. 19

POTRZEBA polsko - amerykańskiego mężczyznę na mieszkanie, z wiktem lub bez. 1046 No. Wood ulica, 2gie, z tyłu. 16

DO WYNAJĘCIA

4 pokoje frontowe na piętrze, nowoczesne. 2241 Carver ul. Bardzo tanio. Tel. Berkshire 3197. 16

DO Wynajęcia 6 pokoi, 2gie piętro, widne, całkiem nowoczesne, rent $16. 2942 Thomas ul. 16

DO WYNAJĘCIA — bargain — 5 dużych widnych pokoi, piecem ogrzewane, $20. — 1931 W. Chicago Ave.

SKŁAD delikatesen do wynajęcia,— 2903 Diversey Ave., z urządzeniem lub bez. Telefonować Diversy 3778, lub Briargate 7359. 12-14-16

POTRZEBA na mieszkanie mężczyznę lub niewiastę. Może być z wiktem. 2018 W. Cortez ul., 1-sze z tyłu.

DO Wynajęcia skład i mieszkanie, gorącą wodą ogrzewane, tanio. 2121 N. Leavitt ul.

SKŁAD do wynajęcia, dobry na każdy interes, dwa miesiące darmo. Tel. Brunswick 5663.

SAMOTNA niewiasta przyjmie na mieszkanie małżeństwo lub dziewczyny, sześć pokojowe mieszkanie w Logan Square. Brunswick 4283.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, wodą ogrzewane, elektryka, gaz, tanio. Także skrzypce do sprzedania tanio. 1940 Potomac Ave.

ŁADNY pokój umeblowany, ciepły, do wynajęcia pannie lub małżeństwu. 1130 Cleaver ul., 2gie piętro.

POTRZEBA panów na mieszkanie, ciepły pokój za małem wynagrodzeniem. 1110 Fry ul. z tyłu na drugiem.

CZTERY pokoje do wynajęcia, widne, czyste, z kąpielnią, $10.00. 838 No. Hoyne Ave.

OGRZEWANE, czyste pokoje do wynajęcia, $2.00. 757 Milwaukee Ave.

DO WYNAJĘCIA skład na bądź jaki interes. 2646 W. Chicago Ave. Mieszkanie na rządanie.

POKÓJ parą ogrzewany do wynajęcia, można gotować. 2123 W. Thomas ulica.

DO WYNAJĘCIA elegancki duży nowoczesny ogrzewany pokój. 1643 N. Leavitt ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, ogrzewane, widne, tanio, nowa dekoracja. 928 N. California Ave.

POTRZEBA starszych niewiast na mieszkanie, widny pokój. 1902 North Avenue.

SAMOTNA kobieta ma frontowy pokój do wynajęcia, ogrzewany, z wszelkimi wygodami. Zgłosić się pod numerem 1147 N. Rockwell ul. albo telefonować Humboldt 3571.

WYNAJMĘ pokój dobrze ogrzewany. Telefon i wanna, cena przystępna. — 2022 Walton ul.

WYNAJMĘ lub sprzedam piekarnię tanio. Dobra lokacja. 1908 N. California Ave.

CZTERO pokojowe mieszkanie do wynajęcia, dla ludzi, którzy pomogą w reperacji budynku. 2415 So. Cicero Ave.

CZTERY duże pokoje z kąpielnią do wynajęcia. 1342 No. Lincoln ul.

WYNAJMĘ pokoik ogrzewany, wanna, telefon. 2036 Haddon Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokojowy dom na 2½ akra ziemi, 2 duże kurniki, blisko Desplaines, 6 mil od Milwaukee Ave. city limits), przystępny rent.— W. Boass, Telefon Irving 5261.

UMEBLOWANY ogrzewany pokój do wynajęcia, cena $2.00. — 1308 N. Hoyne Ave.

POKOJE dolarowe, wyżej, używanie kuchni. 1217 Mautene Court, naprzeciw Wieboldt'a.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold, lump lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Beverly 9635.

URZĄDZENIE do biura lekarza na sprzedaż tanio. Brunswick 8943, pytać się o pani Urban. Razem lub po kawałku. 16

KUPUJĘ pierwsze morgecza i „Federal Home Owners" bondy. Zgłaszajcie się od 1ej do 4ej po południu. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 9-16-23-30

NA SPRZEDAŻ tanio National Register, 2224 N. Leavitt ul.

DWA czarne płaszcze futrem ugarnirowane, $9, wielkość 38-44; także jedwabna suknia, $5. 1750 N. Washtenaw Ave.

NA SPRZEDAŻ lodownia do groserni tanio. 3535 Belmont Ae.

„SHOW Cases" na sprzedaż razem lub osobno, oraz lodownia. — 816 N. Paulina ul.

ZAMIENIĘ 10 akcyj American Casket Co. za automobil. A. Matthews. 5435 Roscoe ul. 16-18-20

Ptactwo i Zwierzęta



Specjalnie —

MŁODE KANARKI

$1.29 Europejskie dzikie ptaki, białe cukrówki, klatki i postawy. Rozmaite przyrządy. Specjalnie thermostat 50c, ogrzewacze 17c. Akwarja dla tropikalnych ryb 49c i wyżej. My wyrabiamy.

JOE ZIEK
3823 West North Avenue

NA SPRZEDAŻ małe pieski „Spitz," 6 tygodni stare, dobry prezent na Gwiazdkę kto kupi. 1238 W. Chicago Ave. Zapytać w balwierni.



KANARKI — podarujcie kanarka jako niezwyczajny pamiętny podarek gwiazdkowy. Ostatnia sposobność do nabycia młode Choppers po $2.75. Każdy kanarek gwarantowany do śpiewu. 1451 Augusta Blvd.

300 KANARKOW na sprzedaż, dobre śpiewaki, Choppers i Rollers. 1742 W. 18ta ul., 2gie piętro z tyłu. 16

NA SPRZEDAŻ kanarki zdobywające w konteście nagrody pierwszą, drugą i szampjonat, samiczki dobre do pary. 1736 N. Winchester Ave., drugie z tyłu. 16-23

NA SPRZEDAŻ Pomeranian pieski. 6675 Irena ulica, Norwood Park. 16

UWAGA

Najlepsza Gwiazdka dla domu. Pomeranian pieski na sprzedaż. Małej rasy. Tylko do dobrego domu. 1107 N. California Ave., 2gie piętro.

KANARKI na sprzedaż, głośne śpiewaki. 1750 W. 21szy Place. 9-16-23-30

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż po umiarkowanej cenie. 1634 N. Hermitage Avenue.

KANARKI Choppers, głośne i dobre śpiewaki jak również klatki w różnych kolorach, po cenach niższych jak gdzieindziej oraz wszelkie gatunki ziarna i przybory dla ptaków. 1448 Milwaukee Ave. Z. Milosz.

MŁODE kanarki dobre śpiewaki na podarunki gwiazdkowe. 1460 Augusta Blvd.

KANARKI na sprzedaż głośne śpiewaki po zniżonej cenie. Specjalnie na święta. 820 N. Francisco Ave. na 2giem piętrze.

KANARKI na sprzedaż „choppers", „warblers", „cinnamons", angielskie „Yorkshires", „Choppers" otrzymały pierwszą nagrodę „Silver Cup" tego roku w hotelu Sherman, Józef Putlak. 4742 So. Springfield Ave.

WYPRZEDAJĘ moje dorosłe St. Bernard psy i suczki. 5625 Ainslie ul., blisko Central Ave.

ŚWIĄTECZNA wyprzedaż psów i piesków Great Danes, Fox Terriers, Spitzes, Poodles i dużo innych po dolarze i wyżej, wiewiórki, śpiewające kanarki po $1.95 i wyżej; wszystkie rasy gołębi po 15c i wyżej. Otwarte wieczorami i w niedzielę. 1823 W. Division ul.

KANARKI gwarantowane śpiewaki, do mnożenia, tanio.— 907 N. Racine Ave.

RADJO

NAJLEPSZA oferta zabierze 1934 Zenith radjo, muszę sprzedać. 1920 S. Fairfield Ave. 14-15-16-19

SPRZEDAM $300 Sparton radjo kombinacyjne, które jest jak nowe za $30. Hemlock 6437.

RADJO na sprzedaż. 2734 Augusta Blvd., 3cie piętro.

RADJO, dobrej marki, mały ożywane, sprzedam tanio. 2703 Haddon Avenue.

MUSZĘ sprzedać kombinacyjne radjo — Victor, tanio. Berkshire 8813, 4902 Montana ul., w niedzielę.

ZAMIENIĘ kombinacyjne Victor radjo za automobil. 1367 N. Hoyne Ave., na dole.

RADJA w kabinetach po $6.95. 1309 Holt ul., blisko Dziennika Chicagoskieg

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

DOBRE Midget radjo sprzedam za bezcen. 1821 North Ave.

9 TUBOWE radjo tanio. 1915 No. Francisco Ave. u góry.

INSTRUMENTA

PIANO w dobrem porządku oddam za $15.00 lub zamienię za gazowy range, albo radjo. 3217 N. Richmond ulica.

SPRZEDAM śliczne piano. 2205 W. Walton ulica, na 1-szem od tyłu. 16

NA SPRZEDAŻ player fortepian, jak nowy, tanio. 2015 N. Avers Ave., w tyle.

30 HARMONIJ pianowych, nowych i używanych, własnego i obcego wyrobu, niżej pół ceny, małe spłaty. Telefonować Berkshire 8343. Dowiozę.

SKRZYPCE ze smyczkiem i futerałem $10, dobra kondycja. 2465 Archer Avenue.

KONCERTYNA 104 klucze potrójna, perloid wykończenie, jak nowa. 2465 Archer Avenue.

HARMONJE chromatyczne od $15 i wyżej, pianowe własnego wyrobu, różnych wielkości, nowoczesne „shiftkeys", 120 basów głosy ręcznej roboty. Także koncertyny tylko za pół ceny. Zadowolenie gwarantowane. R. Bednarz, 1223 Milwaukee Ave.

SKRZYPCE 100 lat stare muszę sprzedać tanio, warto zobaczyć, przyjechać z daleka. Wojciak, 2649 W. 24ty Place, Chicago. 16-23

ACCORDION pianowy 120 basów, mało używany, $75, lekcje darmo. — 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

RZECZY DOMOWE

WIELKA TANIOŚĆ MEBLI!

Zaoszczędzicie pieniędzy na zakupach Gwiazdkowych:

CAŁKEM NOWE!!

$19.75 Innerspring materac, specjalnie $9.95
$69.00 Universal gazowy range, najnowszego rodz. $39.50
$78.00 3-kawałkowy garnitur do sypialni za $38.75
Garnitury Parlorowe, $37.00, $48.00, $59.00.

W ZAMIANE WZIĘTE

Piec kombinacyjny, gazowy i na węgle $19.75
$179.00 3-kawałkowy garnitur do parloru, ... $27.50
$118.00 R. C. A.-Victor radjo, $19.50
$185.00 3-kawałkowy garnitur do sypialni, ... $29.75

M. FINE & SONS
1000 Milwaukee Ave.
Otwarte każdy wieczór do Gwiazdki.

MEBLE, PIECE, DYWANY. — Garnitur, parlorowy $29.50; garnitur do jadalni $24.50; garnitur do sypialni $29.50; 9x12 dywan $9.75; ogrzewacz $3.95 i wyżej; kombinacyjne piece $39.50 i wyżej; piece na gaz $6.95.— 1521 Milwaukee Ave. 16

NA SPRZEDAŻ 2 materace, po 75 centów, 7 kawałkowy garnitur do sypialni, $4.00, "in-a-door" łóżko $2.00, komody, łóżka, bardzo tanio. Witte, 925 Glengyle Place. 5000 na północ.

ŁADNA "Western Electric" maszyna do prania na sprzedaż, "aluminum" cylindry, familijnej wielkości. Taniość, $15.00 — 5043 Addison ulica. 15.16.18

RADJOLA ogrzewacz na sprzedaż bardzo tanio, jak nowy. 1034 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ łóżko ze sprężynami, poduszki, pierzyna, biórko do pisania i inne rzeczy. 1632 W. Huron ul. na 1-szem z tyłu.

NA SPRZEDAŻ piec do ogrzewania. 1457 Tell Place.

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy. Warto zobaczyć. 1310 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ garbage piec, $4; gazowy piec, $2. 1330 Huron ul. 2gie piętro.

GAZOWY range kombinacyjny, kompletne łóżka, komody, mocne stoły, krzesła, tanio. 1623 North Ave.

SPRZEDAM duży ogrzewacz, jak nowy, tanio. Zgłaszać się wieczorem. 3cie piętro środku. 1929 Evergreen Avenue.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny piec. 4637 S. Spaulding Ave.

SPRZEDAM kombinacyjny piec ogrzewacz heatrola oraz radjo. 821 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ tanio rzeczy domowe oraz maszyna do szycia i elektryczny zamiatacz do dywanów. 1015 N. Paulina ul.

UNIVERSAL kombinacyjny piec do gazu i węgli na sprzedaż, z frontem do gorącej wody, jak nowy, $35. — 2507 No. Sawyer Ave., 3cie piętro.

PARLOROWY garnitur 2 kawałkowy na sprzedaż, jak nowy, tanio, także garnitur do jadalni, warto zobaczyć. 3815 No. Christiana Ave.

AUTOMOBILE

BUICK 1932, "Custom De Luxe sedan", 6 drucianne koła, "chromium" pokrywa do oponów, "Lorraine spotlight", ogrzewacz na gorącą wodę, wielki kufer. Cena $565. Potrzebuję gotówki. 2521 N. Crawford Ave., 2gi apartament. 16

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo. 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

NASH późny 1928 Sedan jak nowy, najlepsza oferta dzisiaj. Frank Woźniak, 1226 W. 50ta ulica po 7ej wieczorem. Boulevard 8246. 16

NASH 1931. Sprzedam mój śliczny Special sedan, kosztował $785, 6 drucianych kół, 8-ply opony, mohair opolstrowanie, „spot light" ogrzewacz do gorącej wody, ptrzebuję pieniędzy, $395, albo wezmę mniejszy automobil, fortepian, maszynę do prania, albo co macie. Joseph Miller, 4022 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

SPRZEDAM Buick sedan, motor dobry. Opony nowe. Potrzebuję gotówki. Prawdziwa taniość $50. — 2319 Lyndale ul.

MUSZĘ sprzedać Chevrolet coach 1927 samochód, tanio, w dobrym porządku, $30. — 4024 Roscoe ul.

DODGE ciężarówka, pół-tonnowa na sprzedaż, $32.50. — 2550 Fullerton Avenue.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

BUICK 1931 — 4 drzwiczkowy sedan. Oryginalne śliczne dwu odcieniowe wykończenie. Mohair opolstrowanie bez plamy. Opony jak nowe. Motor doskonały, kosztował $1,800. Automobil wygląda i jeździ jak w dniu kiedy go kupiłem. Prawdziwie śliczny i doskonały automobil w każdym szczególe. Potrzeba gotówki zmusza mnie do oddania mego automobilu za tylko $250. — 2957 W. Division ul., 1-szy apartament.

PACKARD 1931 De Luxe Sedan. — Kłopoty finansowe zmuszają mnie do oddania za bezcen mój prawie nowy automobil. Jeżdżono nim bardzo mało i ostrożnie, wygląda i jeździ jak nowy, 6 ply opony bardzo mało używane. Kosztował nowy $2,500, muszę otrzymać gotówkę natychmiast, muszę oddać przystępnie za tylko $300. 2020 N. Spaulding Ave., 2gie piętro.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i kabaret. Urządzenie kosztowało $7,000. Sprzedam za tylko $800., $500 wpłaty. — Rent tylko $50. Rent i licencja zapłacona do 1go stycznia. 458 N. Halsted ulica, blisko Milwaukee Ave. 13,15,16

PIWIARNIA musi być sprzedana z powodu innego interesu. "Transfer" narożnik. 2443 Armitage Ave. 19

GROSERNIA i skład cukierków na sprzedaż, naprzeciw publicznej szkoły. 2201 N. Long Ave. 16

PIWIARNIA na sprzedaż. Dobre wyrobione miejsce. Brunswick 9350. 18

PIWIARNIA na sprzedaż wyekwipowana do przysługowania obiadów. Skład pod kwaterami unijnemi. 818 W. Randolph ulica. 16

NA SPRZEDAŻ buczernia grosernia tanio. Tel. Boulevard 6631. 18

SKŁAD cygar, robiący interes $150 tygodniowo, zmuszony sprzedać z powodu choroby. 7046 Stony Island Ave.

NAROŻNIKOWA grosernia na sprzedaż, tani rent, parowe ogrzewanie, $275.00 obrót tygodniowy. Za waszą cenę. 2735 Augusta Blvd. 16

PIWIARNIA na sprzedaż, pełnie wyekwipowana, właściciel musi oddać za bezcen. Żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 3264 Milwaukee Ave. 16

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż za bezcen. 2923 W. 40ta ulica. 16

NA SPRZEDAŻ "Road house", "green-house", "road-stand" i "kennel" tanio, w Michigan na drodze U. S. 12. — 1034 N. Damen Ave. 16

SKŁAD cukierków na sprzedaż, bardzo tanio, z powodu choroby. 1510 Tell Place. 16

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio albo do wynajęcia. 1432 Walton ulica. 16

SPRZEDAM całą wyekwipowaną piwiarnię i "steam table" tanio jeżeli kupiona natychmiast. 2024 Milwaukee Avenue. 16

Z POWODU nieporozumienia familijnego zmuszony jestem sprzedać moją piwiarnię. 1542 N. Ashland Ave. 16

NA SPRZEDAŻ piękny garnitur jak nowy. 1152 N. Mansfield Ave. Apartament 317. 21

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, drobiazgów i przyborów szkolnych, jedyny w czterech blokach. 2159 W. Huron ulica. 16

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia z powodu innego interesu, oddam tanio, musi być sprzedane w kilku dniach, bez agenta. 1901 W. 17ta ul.

SKŁAD tanio — duży narożnikowy podwójny, nadający się na piwiarnię. 1931 W. Chicago Ave. 7-8-9-12-14-16

MAŁA restauracja na sprzedaż $250, mieszkalne pokoje w tyle. 4846 Armitage Ave. 12-14-16

NA SPRZEDAŻ piwiarnia. 1655 No. Damen Ave. 13.16

SPRZEDAM skład cukierków bardzo tanio. 2439 W. Augusta Blvd.

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio z powodu choroby grosernia, delikatesen i skład cukierków, lub zamienię. Rent $15. Pokoje w tyle, 5 lat lease. 1738 N. Richmond ul. Humboldt 9174.

NA SPRZEDAŻ „chili" parlor i restauracja, tanio. Rent $8. Armitage 7362.

NA SPRZEDAŻ skład owoców i jarzyn. Dobra lokacja, tanio. Rent tani, 3 pokoje z wanną. Armitage 7362.

SKŁAD bławatny na sprzedaż tanio. Wiadomość 5413 Hutchinson ul.

NA SPRZEDAŻ grosernia tanio. — 2911½ N. Central Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia w dobrej okolicy, wyrobiony interes, cena przystępna. 2927 Quinn ulica. 23

SPECJALNA taniość $400, delikatesen, grosernia, cukierki, szkolne przybory. 3002 W. 40ty Place.

SKŁAD cukierków, $60, tani rent. 1410 W. Chicago Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż za najlepszą ofertę lub sprzedam po kawałku. 1620 Brigham ul.

RESTAURACJĘ robiącą $800 interes miesięcznie, sprzedam za najlepszą ofertę z powodu innego interesu lub wezmę w zamianę złote bondy. 1054 Madison ulica.

SPRZEDAM dobrą małą grosernię ze składem cukierków tanio. 1628 N. Talman Ave. 18

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio, obszerne i wyborne miejsce na piwiarnię. — 1251 N. Irving Ave.

SPRZEDAM lub zamienię grosernię. 1650 W. 18ty Place.

GROSERNIA i buczernia, sprzedam na dobrych warunkach. Zostawię morgecz jeżeli kto niema wszystkich pieniędzy. Niema konkurencji, narożnikowe, dobry interes. Telefon Humboldt 0341.

SKŁAD cukierków na sprzedaż lub wynajmę na piwiarnię. 1425 Cornell ulica.

NAROŻNIKOWA GROSERNIA I BUCZERNIA, SPRZEDAM BARDZO TANIO. ZGŁOSIC SIĘ 902 N. ASHLAND AVE.

LOTY I FARMY

SPRZEDAM jedną farmę, mam dwie, urodzajna ziemia. 4627 So. Winchester Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

POWODZENIA NA 20-TU AKRACH

Małe farmy blisko Mobile, na Gulf Coast, ofiarują znakomite sposoby. Urodzajne, ciężarówka, owoce, „pecan" orzechy, tung olej, drób, przynoszą dochód miesięcznie. Ceny niskie, łatwe spłaty. Pisać po angielsku F. J. O'Meara 6700 Newgard Ave. Chicago.

LOTA w Evanston — bez długu — taniość za gotówkę lub część gotówką. Josephine Mack, 455 Deming Place. Lincoln 7175. 16

ZAMIENIĘ 10 akrów, narożnikowe, na drodze, z małemi budynkami, za co macie, także 7 mieszkaniowy murowany, z małem morgeczem i gotówką zamienię za farmę lub mniejszy. 2318 N. Western Ave., lub telefonować Humboldt 8245.

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy murowany bungalow, 5 lat stary, ogrzewany słoneczny parlor, gorącą wodą ogrzewanie, nowo udekorowany, 2 automobilowy garaż. $4,700.00, przynajmniej $500.00 gotówki, reszta do ugody, albo zamienię na 2 mieszkaniowy budynek. 2167 N. Moody Ave. Telefon Berkshire 0033. 16

Logan Square, 2 flaty na locie 37½x125, oszklona porch, 2x6 i garaż na 2 auta, za $3,750
5 pokojowy murowany bungalow, 3 lata stary, lota 90x140, ulice opłacone, bargain za $3,250
Nowoczesny, 3 flatowy ogrzany bryk, elektryczne lodownie, garaż murowana na 2 maszyny, bargain za $8,000
I Inne prawdziwe Taniości.
LEON SEGEL,
2648 N. Troy Str.
Belmont 5171.

$1,000 GOTÓWKI KUPI 2 MIESZKANIOWY

Drewniany 6 i 6 pokojowy, pnr. 1256 S. Talman Ave. Muszę sprzedać. Telefonować Brunswick 8696.

UWAGA

Kto ma budynek w Gary, Indiana a chce zamienić za dom w Chicago. — Mamy dwa budynki, jeden byznesowy i jeden prywatny. Zgłosić się do

A. A. ZUWALSKI,
1011 N. Ashland Ave.

MUROWANY 3—4, skład, sprzedam tanio lub zamienię. Morgecz wychodzi za trzy lata.— 2880 Milwaukee Ave., skład.

MUSZĘ oddać prawdziwą taniość, 7 pokojowy drewniany budynek, murowany basement, furnesem ogrzewanie,nowomodna znakomita kondycja, garaż na 2 maszyny. Muszę opuścić miasto. Zgłosić się w niedzielę rano pnr. 3745 Lyndale ul. Telefonować Belmont 6260.

ZAMIENIĘ 6 pokojowy ogrzewany bungalow na 5 pokojowy, 5529 Schubert Ave.

ZAMIENIĘ dom ze składem na mały prywatny. 5324 S. Ashland Ave.

2 PO 5 DOM murowany, góra i basement przy Humboldt Parku, zamienię za farmę. 928 N. Lawndale Ave.

BARGAIN

2x5, 3x4 i skład, był sprzedany $43,000, teraz za $12,500, $5,000 wpłaty. Zgłosić się 1013 N. Paulina ul.

BYZNESOWY narożnik na prywatnej ulicy, nadający się na każdy interes, 2 składy i 2 mieszkania, na północno-zachodniej stronie. Sprzedam za bezcen $4,500. Pisać lub składać adresy. Dziennik Chicagoski, 1455 W Division ul. pod literami BB-2.

NA SPRZEDAŻ murowany narożnikowy dom z grosernią lub zamienię na mały prywatny dom lub farmę. Agenci proszeni. 2250 W. 18ty Place. Dobry na piwiarnię lub buczernię.

ZAMIENIĘ na interes 6 pokojowy cottage. Mały morgecz. 1054 Madison ulica.

Nadzwyczajny Bargain

Dom murowany na północno zachodniej stronie, 3 po 5 i 3 po 4, wodą ogrzewany, dobrze wykończenie, przasowana cegła, 40 stóp frontu, niema morgeczu, wszystko wynajęte. Sprzedam za $8,500. Składać lub pisać adresy do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. C.C.2

ZAMIENIĘ za dom 12 morgów gospodarstwa, nowe zabudowania, blisko miasta, Powiat Gorlice, Mało Polska. 1329 W. Chicago Ave., w fisie.

$1,800 ZA 3 DOMY. Ponyższe tylko, dwu piętrowy drewniany dom, 1—5 i trzy 4 pokojowe mieszkania. Z tyłu loty jest dwu piętrowy dom z 2 po 4 pokojowe mieszkaniami. Także 4 pokojowy cottage i garaż. $1,800 jest cena za wszystko. Niema morgeczu. Tytuł własności.— Mała gotówkowa wpłata. Udzielimy dogodną zniżkę na reperację i czyszczenie. Zobaczyć Mr. Lemski, 2gie piętro, 33 W. Washington ul.

SPRZEDAM dom z piekarnią — (wholesale), zamienię, lub przyjmę wspólnika później na miejscu. 1027 Milwaukee Ave., 2gie front.

SPRZEDAM TANIO LUB ZAMIENIĘ BYZNESOWY DOM NA HELENOWIE. ZGŁOSIĆ SIĘ 902 N. ASHLAND AVE.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Z FRANCISZKOWA.

Klub Obywatelski istniejący na Franciszkowie, p. n. „Pulaski Improvement Club" odbył przed kilku dniami przedroczne posiedzenie na którem wybrany został nowy zarząd w skład którego wchodzą: Jan Nuter, prezes; Sylwester Lorkowski, wiceprezes; Piotr Kusiński, sekretarz fin.; Konstanty Pinkowski, sekr. prot.; Jan Walijewski, kasjer. Wybory ku zadowoleniu wszystkich członków przeprowadził przewodniczący, Adam Olechowski.

Posiedzenia Klubu Obywatelskiego im. Pułaskiego odbywają się regularnie co pierwszy czwartek miesiąca, w sali Jana Cygana, pnr. 4359 W. Thomas ul. Pragnący się zapisać do tego klubu, proszeni są o przybycie na następne posiedzenie.

Płaskoryt jest to figura, wyrzeźbiona na płaskiej powierzchni, tak wykonana, że kontury są zaznaczone rylcem, a tło wybrane i pogłębione.

Z WŁADYSŁAWOWA

Jutro, o godz. 3ej po południu, w kościele św. Władysława, odbędzie się solenne przyjęcie do Młodszego i Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club). Do łaskawego udziału zaprasza się nie tylko członkinie, które już były przyjęte do Bractwa ale ich rodziców, rodzeństwo, wogóle szanowną publiczność. Uroczytość ta będzie bardzo podniosła. Program wokalny na tę okazję specjalnie przygotowany, wykonany będzie pod umiejętną dyrekcją p. Fran. Pawłowskiego, miejscowego organisty. Na skrzypcach przygrywać będzie utalentowany muzyk, Dr. Edward Kanser. Uprasza się członkinie, aby się stawiły do sali zwykłych posiedzeń już o godz. 2ej albowiem próba poprzedzi przyjęcie w kościele.

Dziś, pnr. 4641 Milwaukee avenue, pod egidą Regularnej Demokratycznej Organizacji 38ej wardy, zakończy się trzydniowy tak zwany: „Christmas Cheer Festival" na zakupno koszyków gwiazdkowych dla ubogich rodzin wardy 38ej, na Gwiazdkę. Głównym przewodnikiem tej imprezy jest p. Wacław Demkowski, który z rodziną swą zamieszkuje pnr. 5249 School ulica.

W ten poniedziałek, dnia 18 bm., w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się przedroczne posiedzenie energicznego i popularnego Klubu Pań Imienia Marji Konopnickiej. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Wśród innych spraw odbędzie się wybór nowej administracji na rok 1934. Po posiedzeniu nastąpi wielka niespodzianka. Ponieważ nadchodzi Gwiazdka każda z obecnych członkiń otrzyma zupełnie darmo jakiś miły upominek. Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie.

Trzymając się pięknego polskiego zwyczaju praojców naszych p. Franciszek Pawłowski, odwiedza domy parafjan Władysławowa z opatkami na święta i wszędzie jest mile widzianym gościem. Nie powinno być ani jednej rodziny któraby nie miała się dzielić opłatkiem na święta. Dla wygody parafjan opłatki można dostać od p. organisty po każdej Mszy św. w korytarzu szkolnym.

Do spowiedzi św. miesięcznej dziś, w sobotę dn. 16go bm., przystąpią członkowie Starszego i Młodszego Oddziału Tow. Najśw. Im. Jezus, a do wspólnej Womunji św. jutro, w niedzielę na Mszy o godz. 7:15 rano.

Wielkie zainteresowanie wśród parafjan Władysławowa budzi przedstawienie, które wystawiają członkinie Starszego i Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Pocz. Najśw. M. P. (Immaculata Club) i członkowie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, w niedzielę, dnia 7go i w niedzielę, dnia 14go stycznia, 1934 roku, w Audytorjum Parku Chopina, Long avenue i Roscoe ul. I nie ma się czemu dziwić, bo jak wiadomo szanownej publiczności przedstawienia powyższych zespołów zawsze dopisują, i można się spodziewać że i tym razem dopiszą. Potrzeba tylko wziąć pod rozwagę, iż na programie znajdują się aż trzy pierwszorzędne sztuki teatralne, mianowicie, komedja w jednym akcie pt. „I Wierz Tu Babom", dramat nader zajmującej treści pt. „Christmas In The Backwoods" i arcypocieszna farsa pt. „Jantek Opętany." Wśród innych, w sztukach tych popisywać się będą dobrze znane i utalentowane siły amatorskie jak p. Franciszek Orłowski, p. Mieczysław Bieńkowski, p. Andrzej Borkowicz, panna Stefanja Popucewicz, panna Leokadja Górska, panna Leokadja Perchorowicz, panna Stefanja Wijas, panna Melanja Ptaszek, p. Edward Popell, p. Edward Majerowski i inni. Wielkie przygotowania w toku. Bilety do nabycia od członków i członkiń.

Tow. Młoda Polska, gr. Zw. Polek, jutro obchodzić będzie 10tą rocznicę swego założenia. Przy tej okazji członkinie przystąpią do spowiedzi św. dziś, w sobotę a do Komunji św. wspólnej jutro, na Mszy św. o godz. 7:15 rano, która będzie odprawiona na ich intencję. Posiedzenia tego pięknie rozwijającego się towarzystwa odbywają się w 4ty poniedziałek miesiąca, o godz. 7:30 wiecz.

Parafjanie Władysławowa niezmiernie się cieszą z tego, iż ulica Crawford przemieniona była na Pulaski Road by uczcić bohatera armji amerykańskiej, Kazimierza Pułaskiego, który poległ pod Savannah. Wysiłki nie były daremne! Dlatego cześć i uznanie się należy tym wszystkim obywatelom tej dzielnicy, którzy wraz z obywatelami innych dzielnic nie zasypiali w tej sprawie, raz będąc poruszona, nie szczędząc ni sił ni czasu by nie dopuścić obelgi imieniowi polskiemu. Z obywateli władysławowa chyba najwięcej przyczynił się w tej dzielnicy p. Adam Maryanowski, znany powszechnie parafjanin par. św. Władysława, 5010 Henderson ulica, energiczny prezes Klubu Ob. św. Władysława.

Aby jak najwięcej upiększyć nabożeństwa w kościele św. Władysława podczas świąt Bożego Narodzenia, Chóry parafjalne pod dyrekcją p. Franciszka Pawłowskiego, miejscowego organisty, przygotowują specjalny program wokalny. Energiczne przygotowania w toku! Na Pasterkę, która rozpocznie się o godz. 5ej rano i na Sumę o godz. 11:15 będzie nadzwyczajny program. Więcej szczegółów później.

Parafjanie, którzy pragną jeszcze złożyć ofiary na parafję św. Władysława by za nie kredyt otrzymać, w sprawozdaniu tegorocznym, proszeni takowe złożyć jeszcze przed końcem roku 1933.

Przedroczne posiedzenie Klubu Ob. pod opieką św. Władysława, odbędzie się w niedzielę, dnia 24go grudnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 2ej po południu. Wśród innych spraw będzie wybór nowej administracji na rok 1934. Uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie. Z końcem miesiąca Klub urządza wielki bal w sali Parku Chopina. Bliższe szczegóły później.

Młodszy Oddział Tow. Najś. Imienia Jezus, odbędzie swe przedoczne posiedzenie w ten wtorek, dnia 19go grudnia, o godz. 7ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Zaraz po posiedzeniu nastąpi wyświetlenie obrazków migawkowych. Każdy z obecnych otrzyma na Gwiazdkę miły upominek. Uprasza się członków by raczyli uiścić się ze wszystkich swych należytości, na tem posiedzeniu.

Gra w piłkę kaszykową dla członków Starszego Oddziału Tow. Najśw. Im. Jezus, odbywa się co sobotę o godz. 7ej wieczorem, w sali gimnastycznej Wyższej Szkoły św. Trójcy, pod dyrekcją p. Edwarda Czecha. Członkowie, którzy mają zamiar korzystać z tej gry niechaj się zbiorą przed szkołą św. Władysława dziś i w każdą sobotę nie później niż o godz. 6:30 wieczorem, skąd in corpore udadzą się do sali na Trójcowie.

Próby Orkiestry Tow. Najś. Im. Jezus, odbywają się regularnie co środę wieczorem, w wschodnim skrzydle szkoły św. Władysława, o godz. 7:30 wieczorem pod niezmordowaną dyrekcją p. Jana Binkowskiego. Kto się chce zapisać do tej orkiestry, niechaj przybędzie na próbę w środę. Potrzeba muzykantów, którzy grają na dętych instrumentach.

OTRZYMAŁA POSADĘ WICE KONSULA.



Poraz pierwszy finlandzka kobieta obejmie posadę dyplomaty, a tą jest panna Nina Strandberg która obejmuje posadę wicekonsula w New Yorku. Jest to jedna z najenergiczniejszych członkiń Finladzkiej Federacji Profesjonalnych Kobiet. Ona pomogła Finlandji rozwiązać problem bezrobocia przez ćwiczenie kobiet na oficjalnych przewodników dla turystów podróżujących po Finlandji.

Z JACKOWA.

Jutro przedstawienie dzieci szkolnych w sali parafjalnej na Jackowie. Przedstawienie urządzone jest na cześć ks. proboszcza Szczepana Kowalczyka, C. R. z okazji jego imienin, w drugie święto Bożego Narodzenia przypadających. Na program złożą się śpiewy, pląsy, obrazki sceniczne, oraz inne zajmujące i ciekawe atrakcje. Kto nie wierzy, niech przyjdzie i naocznie się sam przekona. Początek o godzinie 3ej po południu, punktualnie.

Już w nadchodzącą środę, o godzinie 7:30 wieczorem, Biskup Bernard J. Sheil, D. D. udzieli dzieciom i starszym Sakramentu Bierzmowania. Nauka dla mających przystąpić do bierzmowania odbędzie się w kościele we wtorek o 7mej wieczorem.

Odbył się dzisiaj rano z kościoła św. Jacka pogrzeb ś. p. Józefa Świerczyńskiego, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

W przyszłą środę wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Z MARJANOWA.

Misja św. odbywająca się na Marjanowie od dwóch tygodni dobiega końca. Jutro nastąpi uroczyste zakończenie. Lud marjanowski licznie gromadzi się w kościele i licznie także garnie się do Trybunału Pokuty.

Tow. Dramatu i Śpiewu zapowiada zabawę śnieżną, mającą się odbyć w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Komitet dokłada starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

Zarząd Towarzystwa Dramatu i Śpiewu tworzą: ks. Władysław Baron, C. R. kapelan; Franciszek Urbański, prezes; Leokadja Domrzalska, wiceprezeska; Józef Regosz, kasjer. Komitet zabawy: Alojzy Urbański, Rozalja Sacharska, K. Żak, S. Kupiec i S. Szarzyński. Tak zarząd jak i komitet upraszają całą parafję jak również wszystkich przyjciół i sympatyków do wzięcia udziału w tej zabawie.

W środę, o godzinie 8:30 rano odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Jankowskiego.

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — Jutro Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L. W środę Tow. Dramatu i Śpiewu. W czwartek Bractwo Dziewic Różańca św.

W irytacji.

W restauracji siedziało tylko dwóch gości, a mimo to poszli poskarżyć się właścicielowi na brak należytej obsługi.

Gospodarz zirytowany biegnie na salę i na cały głos woła kelnerów:

— Co u djabła! — Głupim dwom gościom nie możecie dać rady, a co będzie dopiero, gdy sala będzie pełna?

Z Parafji Dobrego Pasterza.

W sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave., odbyło się przedroczne posiedzenie Tow. Wolność Ojczyzny gr. 1575 Z. N. P. Na posiedzeniu przewodniczył Jak Mikrut. Uchwalono urządzić gwiazdkę, która się odbędzie dnia 31go grudnia po południu, w sali Fr. Dumanowskiego. Przemówił prezes klubu obywatelskiego im. Kazimierza Pułaskiego, Jan A. Sierociński, w sprawie zorganizowania silnej organizacji obywatelskiej w naszej dzielnicy, jak również przemawiali p. Kaz. Majewski, p. Jan Mikrut i p. J. Sobieraj.

Wybrano zarząd w skład którego weszli: Jan Mikrut, prezes; T. Majka, wice-prezes; K. Majewski, sekr. prot.; J. Sobieraj, sekr. fin.; E. Buch, sekr. wydziału małoletnich; A. Niziołek, kasjer; St. Żelasko, marszałek; Michał Szczotka, odźwierny; W. Woźniak, Jan Drzał, E. Polek, rada gospodarcza, Piotr Wlezień i W. Lis, chorążowie; Jan Mikrut, J. Sobieraj, F. Gielczowski, K. Majewski i E. Buch, delegaci do Gminy; J. Olszówka, A. Niziołej, Jan Drzał, B. Polak, T. Majka i Jan Mikrut, delegaci do Federacji. Komitet instalacji: Jan A. Sierocinski, A. Salamowicz, A. Niziołek, J. Skowron, J. Twarog, F. Dumanowski, Andrzejewski i Adam Brotoń.

Panna Marja Rakoczy, zam. pnr. 2628 S. Kolin ave. poddała się operacji i obecnie ma się lepiej.

Poddała się operacji na oczy panna Frelichowska, zam. pn. 3028 S. Kolin ave.

Wyjechał do Springfield, Ill. w ważnych sprawach Jan A. Sierocinski, który tam zabawi kilka dni.

Tow. św. Weroniki gr. 84 Z. P. w Am. będzie obchodziło srebrny jubileusz swego założenia. Z tej okazji urządza bankiet, dnia 4go lutego, w sali pnr. 2619 S. Lawndale ave.

Z KANTOWA.

Donosi nam p. Władysław Dobosz, prezes oddziału nr. 145 Macierzy Polskiej, im. Ks. Piotra Semenenko, przy parafji kantowskiej, iż w poniedziałek, dnia 18go grudnia, b. r., o godzinie 8ej wieczorem, w sali pod szkołą, odbędzie się posiedzenie. Prosi, aby następujący członkowie przybyli: p. J. F. Kula, dr. J. F. Tenczar, p. Edward Baran, p. Walenty Pisarek, p. Józef Bonk, p. August Warchol, p. Bronisław D. Obuchowski, p. Tomasz Paprocki, p. Bronisław Obuchowski i p. Henryk Klich. Oprócz wyboru administracji ważne sprawy przyjdą pod obrady. Do administracji tego rocznej, oprócz pana Dobosza, wchodzą p. Tadeusz A. Tryba, sekretarz i p. Ludwik A. Cepa, kasjer.

WZIĄŁ GO.

X. pisze list w kawiarni. Y. siedzący obok czyta mu wszystko przez ramię. Wreszcie Z. zniecierpliwiony, kończy list tak:

. . .„Pisałbym ci, droga żono więcej, ale przeszkadza mi w tem jakiś wielki dureń, który zagląda mi przez ramię. . ."

Y. odszedł.